



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

588854

Mag. St. Dr.

1

14119



588854

Mag. St. Dr.

I



Ms. 10.486. 7097

I

7097



Inur. 7516

OLIVER & CO  
VINEYARD ST. N. Y.  
CHRONOLOGICAL



# NAUKA

*Prawa Przyrodzonego, Politycz-  
nego, Ekonomiki Polityczney,  
i Prawa Narodów.*

PRZEZ

**X. HIERONIMA  
STROYNOWSKIEGO**

S. P.

*Teologii i obojga Prawa Doktora,  
Publicznego Profesora Prawa Natury  
i Politycznego*

w SZKOLE GŁÓWNEY W. X. Litt:

*Dla pożytku Uczniow i Słuchaczow*

DO DRUKU PODANA.



w WILNIE

w Drukarni Królewskiej przy Akademii  
Roku 1785.

WYPIS z PROTOKUŁU OBRAD SZKO-  
ŁY GŁÓWNEY W. X. Lit.

Roku 1785. dnia 23. Listopada Akade-  
mia odebrawszy raport od JJ. XX.  
Dawida Pilchowskiego Prezydenta Colle-  
gij Moralis i Professora Literatury, Toma-  
sza Huszarzewskiego Professora Historii  
powszeczhney, Gwilhelma Kalińskiego  
Professora Teologii Moralney i Historii  
Kościelney, iako wyznaczonych przez się  
Komissarzow do czytania pisma pod tytu-  
łem: *Nauka Prawa Przyrodzonego &c.*  
przez JX. Hieronima Stroynowskiego  
Professora Prawa Natury w Szkole Główn-  
ney W. X. Litt: Sądzi to dzieło być godne  
druku.

Wypis ten podpisem ręki moiey za-  
świadczam. Dan w Wilnie dnia 26, Listo-  
pada 1785. Kazimierz Naruszewicz.

*Sekretarz Szkoły Główney*  
W. X. Lit: mp.

*[Signature]*

588854 I

\*\*\*\*\*

Czytałem z pociechą to dzieło, i tym z  
większą chęcią ie approbuję, im praw-  
dziwszego pożytku w umysłach ludz-  
kich z tey nauki obiecywać mogę, tak  
z istoty rzeczy, iako też z łatwości i  
doskonałości wykładu oney.

J M P R I M A T U R

IGNATIUS EPPUS,



Bibl. Jag.

ST. Dr. 2007 D. 151/9 (231)





## DO CZYTELNIKA

O *Snowę Nauki (którey dawniey w Warszawie in Collegio Nobilium S. P. a teraz w Wilnie w Szkole Główney W. X. Lit; mam zaszczyt bydź Publicznym Nauczycielem)* od lat kilku odemnie pisana, poprawiana, a w przeciągu ostatnich dwóch lat na nowo przekształcona, podając do druku dla uczniów i słuchaczów moich, którym iedyńnię tę pracę moję poświęcam; oprócz szczerého oświadczenia usilnych zawsze chęci i starań moich, o ich pożytek i oświecenie, nic więcey w tym miejscu wyrazić Jm niezamierzam; gdyż przytominym i ustney mowy moiey słucha-

iącym, tak na wstępie, iak i w  
całym ciągu Nauki, mam zawsze  
spособność tłumaczyć wszystkie  
moje myśli, przestrogi, i rady.

Lecz może to pismo z Druku  
wyszłe, wpadnie w ręce rozma-  
itym osobom, które go czytać ze-  
chcą: między temi, mam przed  
oczyma dwoisty gatunek czyteln-  
ików: iednych, którzy przez swą  
biegłość i doskonałość w Moral-  
ney i Polityczney nauce, są wła-  
ściwemi pracy moiej sędziami:  
drugich, którzy w tej Nauce o-  
świecić się i wydoskonalić pragną.

Pierwszych prosić mi należy,  
aby mię łaskawie i rozmysłnie są-  
dzić raczyli: rozumiem, iż nato  
zasługuie ten, którego pracy po-



wodem i celem nie iest chluba, pró-  
żność, lub iakiekolwiek osobiste  
względy, lecz użyteczność publi-  
czna: który, mając zawsze w ży-  
wey pamięci, ważność przyiętych  
na się obowiązków, niczego bar-  
ziej nieżąda, iako tey pomocy,  
którą znalesdź może w radach,  
zdaniach, i przestrogach ludzi  
oświeconych: który, ani się po-  
woduie duchem strony, układu,  
powagi, ani swym pierwszym wy-  
obrażenion i myślom ufa: który,  
doświadczywszy na sobie i na in-  
nych, mocy uprzedzenia, przykla-  
du, i powszechney opinii, wszyst-  
kie swe nabyte wyobrażenia, zda-  
nia, i wiadomości naysurowiey  
rozbiiera i rozśadza: który, nie-  
prześciągając natym, czego się od

kogo nauczył, co czytał, słyszał,  
lub co myślał i sądził, iakieykol-  
wiek sławy, nauki i biegłości lu-  
dzie, cokolwiek w tym piśmie  
twierdzić, cokolwiek swym uc-  
niom i słuchaczom przekładać od-  
waża się, to wszystko sam z nay-  
większą, iaka bydź może, pilno-  
ścią i uwagą roztrząsać, i do  
ostatniego stopnia pewności i oczy-  
wistości poznać usiłował; który  
nakoniec, w nieodmiennym jest do  
końca dni swoich przedsięwzięciu,  
z równą zawsze w sobie nieufno-  
ścią, z równą ostrożnością i uwa-  
gą, nabywać wiadomości, praw-  
dę od błędu rozeznawać, i ze  
wszystkich w tey mierze zdarzo-  
nych okoliczności korzystać. A  
ktokolwiek sam gruntowne ma o-



świecenie, zna dobrze, iż to nie  
jest żadną chlubą, lecz istotnym  
obowiązkiem Urzędu mego; tak  
każdy dla siebie samego światła  
szukać powinien, a tym barziej  
ten, kto się być dla drugich prze-  
wodnikiem podęmuje.

Tym zaś osobom, które wła-  
snego oświecenia w Nauce Moral-  
ney i Polityczney, czytaniem pisma  
tego, szukać mogą; te szczerę  
i przyjacielskie podaję rady; aby  
się do niey przygotować chcieli,  
pilnym ćwiczeniem się w dobrej  
Logice, poznawaniem początku i  
sposobu nabywania wszelkich wyo-  
brażeń: aby się przyzwyczaili do  
tey dokładności i surowości, któ-  
ra się zachowuje w Matematyce; a  
bez której i w tey nauce nic pew-

nie wiedzieć, nic doskonale umieć  
niemożna: aby w tych wszystkich  
Materyach, które się w tym zbio-  
rze znajdują, nic za pewne nie-  
mieli, czego zupełnie nierozumie-  
ią, z czego sobie sprawy zdać nie-  
mogą, czegoby drugim wytłuma-  
czyć niepotrafili: aby czytając  
zrozumiałwszy i roztrząsnawszy  
wprzód każde w szczególności  
zdanie, pilnie między wszystkie-  
mi myślami i prawidłami związek  
uważali: aby nakoniec, póty ro-  
zumieniu swemu, swym wnioskom, i  
przystosowaniom czytanych prawi-  
deł nieufali, póki całej osnowy  
gruntownie nieobeymą. Może się im  
przytrafić, że częstokroć myśli ia-  
kie zdadzą się być niepotrzebne,  
inne niepewne, ciemne, lub fał-



szywa: może nawet, niewiedząc za-  
raz związku i zamierzonego celu,  
stracą smak i ochotę w czytaniu:  
jeżeli jednak szczerze pożytku swe-  
go i światła szukają; radzę im,  
cierpliwie czytać do końca: a gdy  
powtórnie z uwagą czytać zechcą,  
spodziewam się, że przynajmniej  
główniejszych prawd osnowę ob-  
iąwszy, to co ia przytomnym stu-  
chaczom moim uśnie przekładam,  
zastąpią własnym myśleniem, roz-  
trząsaniem, i czytaniem w podo-  
bnych materyach rozmaitych  
Ksiąg: które, choćby czasem prze-  
ciwne i fałszywe zdania zawiera-  
ły, niemogą jednak w błąd wpro-  
wadzić tego, który już ma pewne  
prawidła, podług których to, co  
czyta, rozbierać i sądzić może.

Jeżeli zaś pilny czytelnik nie-  
znaydzie tey zupełności, którey-  
by żądał; jeżeli wiele materyi nie-  
wyluszczoney, i częstokroć ledwo  
słowem iakim wzmiankowanych  
postrzeże; niech darować! pomnieć  
raczy, że to pismo nie dla czytelników,  
lecz dla słuchaczów moich  
jest przeznaczone: w którym iedy-  
nie (zachowując potrzebny wszyst-  
kiego wykład ustney mowie mo-  
iey) porządną istotnych materyi  
osnowę podać zamierzyłem: i ie-  
żeli niektóre z nich obszerniey nad  
inne są wyrażone, to dla tego,  
aby każdy, bez moiey nawet po-  
mocy, mógł łatwiey pojąć te wyo-  
brażenia i prawa, które są tre-  
ścią i gruntem Nauki.

Wszystkim zaś, tak tego pi-



śma iako i innych Księg Politycznych Czytelnikom, potrzebną bydź sądzę przestrożę, aby niebyli porywczeni w stosowaniu do naszego Kraju tego wszystkiego, co czytają: dwie ztąd wynikają nieprzyzwoitości: pierwsza że pospolicie, takowe popędliwe stosowania, bez obięcia całej prawdy osnowy, bez pilnego zważenia wszystkich okoliczności, bywają błędne, a w praktyce byłyby szkodliwe; druga że ci, którzy przez takowe niedoskonałe stosowania sądzą o prawdzi lub fałszu Prawideł, od gruntownego onych poznania sami się oddalają, i innych odrażają. Na cóż więc, powie kto, przydadzą się owe zachwalone maksymy, owe piękne w Teoryi prawdy, gdy

ich do praktyki stosować niemożna? Na nic prawie, odpowiadam: póki nie są gruntownie, w całej osnowie, poznane. Lecz ktokolwiek całą nauki rozciągłość do- brze obejmuje, kto z niej, długim myśleniem i pilną uwagą, czyste- go nabył światła; ten ma pewne postępowania i sądzenia prawidło, we wszystkich prywatnego i publi- cznego życia sprawach, ten ogul- ne Prawdy bez błędu stosować mo- że do szczególnych okoliczności, byle one miał dobrze wiadome, i zupełnie objęte.

Fałszywe więc stosowanie, lub na złe użycie nieomylnych Prawi- deł, nie jest wadą Nauki, lecz winą i przywarą osób, w których niedostateczna nauka, równie jak



sama niewiaćomość, do błędu  
prowadzi, i szkodliwe częstokroć  
sprawuie skutki, Lecz z tego po-  
wodu, niedoskonałość w nauce,  
nie zaś samę Naukę potępiać, i  
gruntowne oświecenie, nie zaś nie-  
wiaćomość, zalecać i rozkrzewiać  
należy.









# CZĘŚĆ PIERWSZA O PRAWIE PRZYRODZONYM

---

*Naturâ duce utendum est: hanc ratio observat, hanc cón-  
sulit; idem est ergo beatè vivere & secundum Naturam.*

*Seneca de Vita Beata Cap. 3.*

---

## §. 1.

*Wyobrażenie Nauki Prawa Przyrodzo-  
nego.*



Jako w każdej nauce, tak  
osobliwie w nauce Prawa  
Przyrodzonego, źródłem  
wielu błędów dwie główne były i są do  
tych czas przyczyny: *Pierwsza*, wyobra-  
żenia fałszywe, lub ciemne i nie pewne:  
*Druga*, Przewrótny porządek w docho-

dzeniu i wykładaniu prawd, gdy pospolicie od dalekich, ogólnych, a częstokroć mniej pewnych Propozycji *Principiami* zwanych, zaczynano. Tego dwoistego unikając niebezpieczeństwa, zacząć nam należy od prostych i wszystkim wiadomych rzeczy, wyłuszczywszy w przód te wyrazy, których iednoistaynie używać będziemy.

Przez Istotę (*essentia*) rozumięją Filozofowie takową własność rzeczy, która ią zupełnie od wszystkich innych różni, która będąc najpierwszą, z inney własności niewynika, a wszystkie od niej swój początek biorą. Wyznać należy, że takowa istota rzeczy jest nam zupełnie niewiadoma. Za pomocą zmysłów i doświadczenia, poznać tylko możemy własności i siły, któremi rzeczy obdarzone sprawować mogą iakie odmiany lub im podlegać: *zbiór takowych własności i sił* zowiemy *naturą*: i tak mówiąc o iedney iakiey rzeczy, przez naturę iey rozumiemy zbiór własności, które w niej pozna-



iemy: mówiąc zaś ogólnie, przez naturę wyrażamy zbiór tych wszystkich własności i sił razem wziętych, które się znajdują w rzeczach świat cały składających: co Filozofowie zowią *Naturą Powszeczną*. Własności w rzeczach, iak wiemy z doświadczenia, są dwojakie: icelne, które zawsze i nieodmiennie w rzeczach znajdują się: drugie, które mogą się w nich znajdować lub nie znajdować: te ostatnie zowią się *przypadkowe*, pierwsze zaś *istotne*, przeto że z istoty rzeczy wynikają, i z nią nierozdzielnie są związane, i takowych własności zbiór, *Istotę* albo *Naturę* czyli Przyrodzeniem zwąć będziemy.

Propozycja ogólna wyrażająca cō, lub iak dźać się ma, lub nie dźać, zowie się *Regułą* lub *Prawidłem*. *Prawo* zaś lub *Ustawa* (lex) iest takowa Reguła od kogo ustanowiona. Wszystkie odmiany i skutki na świecie odprawniają się podług własności i sił, któremi wszystkie rzeczy są obdarzone, i podług tych sfunków, które między rzeczami z sobą związane-

mi zachodzą. Gdy więc człowiek rozumem obdarzony, przez doświadczenie i uwagę poznaie rzeczy, ich własności przyrodzone, i różne między niemi zachodzące stosunki; tym samym poznaie pewne reguły czyli prawidła, podług których wszystko się na świecie dzieie. Takowe prawidła zowiemy *Ustawami*: o Wszechmocny Stwórca, dawşy bytność rzeczom, udzieliwşy im pewnych własności i sił, i podług tychże własności w różnych stosunkach rzeczy rozporządziwşy, tym samym ustanowił też prawidła: które zowiemy także *Ustawami przyrodozonemi*; bo są przepisane od Boga nieinaczej, tylko podług nadanego rzeczom przyrodzenia; że zaś rozumem Boskim były od wieków poznane, z tąd zowią się *Ustawami przedwiecznemi*; lecz zachowanie ich w czasie zaczęło się, i od ludzi w czasie bywają poznane.

Jako dwojaki jest rodzaj rzeczy na świecie będących, tak i ustawy przyrodzone dwojakiego są gatunku: Prawidła,



podług których dzieją się odmiany rzeczy niemających czułości i poznania, zowią *Ustawami Fizycznymi*: te zaś Prawidła, do których sprawy swoje stosować mogą stworzenia obdarzone rozumem i wolą, iakimi są ludzie, zowią się *Ustawy Moralne*. Ponieważ człowiek złożony jest z Duszy i z ciała; zaczynam te sprawy, które zawisły od ciała, podlegają *Ustawom Fizycznym*, te zaś które zawisły od poznania i woli, podlegają *Ustawom Moralnym*: pierwsze człowieka sprawy, tak iak wszystkich rzeczy Fizycznych, zawsze są podług ustaw przyrodzonych: drugie zaś, to jest, sprawy wolne, zwane w Łacińskim języku *Mores*, mogą być zgodne lub niezgodne z ustawami: z tą zgodzanie się lub niezgadanie takowych spraw z ustawami, zowie się *Moralnością*; sprawy wolne *sprawami Moralnymi*, i ustawy tyczące się takowych spraw, *ustawami Moralnymi* nazywają się; Nauka o sprawach i ustawach ta-

kowych traktująca, przyzwoicie nazwana jest *Nauką Moralną*.

Tey arcypożyteczney Narodowi ludzkiemu nauki wielka jest obfzerność, i różne podziały: naypiérwszą iednak iey częścią, na którey wszystkie inne gruntują się, uznać należy Naukę Prawa Przyrodzonego, przez którą rozumniemy: *Zbiór naypiérwszych i nieodmiennych prawideł czyli ustaw Przyrodzonych, podług których wszyscy ludzie wszędzie i zawsze sprawować się mają.*

#### §. 2.

*Wyobrażenie Należytości i Powinności.*

Sprawy wolne Człowieka zgadzające się z ustawami Przyrodzonymi są moralnie dobre, sprawy przeciwne ustawom przyrodzonym są moralnie złe: bo dobroć moralna spraw ludzkich, *jest zgadzanie się ich z ustawami przyrodzonymi.* Jako zaś też ustawy przyrodzone są naypiérwsze, przedwieczne, i nieodmienne; tak i dobroć moralna spraw z przyrodze-

nia pochodząca, też same ma własności; sprawy są złe lub dobre; nie z woli i mniemania ludzkiego, lecz z natury swojej; bo podług niej, stosują się do ustaw przyrodzonych, lub im są przeciwne.

Gdy chcemy wyrazić, że ustawy przyrodzone Człowiekowi co przyznają, lub dozwalają czego, czyli że się co Człowiekowi podług nich należy, mówimy że Człowiek ma do tego *Należytość* (*Jus.*) Gdy zaś chcemy wyrazić, że ustawy przyrodzone przepisują człowiekowi co czynić lub nieczynić, dla otrzymania tego, co mu się należy, lub uniknięcia tego, co mu jest szkodliwe, nazywamy to jego *Powinnością* (*Officium*) Przez *Należytość* więc przyrodzoną rozumiemy *należenie się czego człowiekowi podług ustaw przyrodzonych*: przez *powinność* zaś *należenie się czego od człowieka podług tychże ustaw*. Gdy więc dochodzić będziemy należytości i powinności człowieka; znajdziemy co się każdemu człowiekowi należy, co może



mieć, i co może czynić godziwie, i oraz co się od każdego człowieka należy, do czego przyrodzenie go prowadzi, a czego zabrania: poznawszy to, tym samym poznamy *ustawy przyrodzone*, które nie innego niewyrażają, iak tylko przyrodzone *należytości i powinności* człowieka: tym samym oraz da się iasnie widzieć co jest moralnie dobre lub złe, wedle samego przyrodzenia.

## § 3.

*Droga którą dochodzić należy przyrodzonych należytości Człowieka i powinności.*

Lubo się ludzie nieskończenie różnią w swoich wyobrażeniach, zdaniach, namiętnościach, nałogach, i przymiotach; wszyscy jednak usiłują zachować w całości iestestwo swoje, wszyscy pragną i szukać tego, co im się byź zdaje dobrym, a unikać tego, co byź złym dla siebie sądzą: miłość więc iestestwa swego, nieoddzielnie, złączona z miłością dobrego a

nienawiścią złego, jest wrodzona każdemu człowiekowi. Tę prawdę różnemi słowy, podług różnego myślenia i tłumaczenia się sposobu, tak uczeni iak nieuczeni ludzie wyrażać mogą: ale nikt iey fzczerze zaprzeczyć niemoże, bo ią zawfze w famym sobie znayduie. Wątpić więc niemożna, że nieskończenie mądry i dobry Bóg, dając bytność człowiekowi, i wlewając w niego niezwyciężoną miłość dobrego, a nienawiść złego, chciał aby się człowiek zachował, szukał dobra, a unikał złego, i że wszystkie do tego celu istotne pomocy i środki, są zawarte w porządku przyrodzonym.

Zkąd wynika: *naprzód*, że podług przyrodzenia istotnie jest potrzebne człowiekowi dobrego i złego poznanie, którymby kierował swe sprawy wolne; *potóre*, że bez czego się człowiek żadną miarą zachować niemoże, bez czego żadnemu człowiekowi bydz niemoże dobrze, bez czego wszyscy ludzie cierpiećby i ginąć musieli, to jest prawidłem przyro-

dzonym spraw człowieka, to jest wolą Stwórcy objawioną człowiekowi tym przyrodzeniem, które odebrał, i którego odmienić niepotrafi. Zatem gruntowna i obeymująca wszystkie stosunki uwaga *potrzeb i sił przyrodzonych* człowieka, prowadzi do poznania *przyrodzonych należytości i powinności*.

## §. 4.

*Przyrodzone potrzeby Człowieka.*

Każdy człowiek od urodzenia swe-  
go, w całym życia przeciągu, doznaje  
różnomych potrzeb: z tych jedne wyni-  
kają z organizacyi i struktury ciała ludz-  
kiego, drugie pochodzą z edukacyi, przy-  
zwyczajenia i opinij. Te ostatnie pomi-  
nowszy jako przypadkowe i odmienne;  
pierwsze, jako przyrodzone i nieodmien-  
ne, a wszystkim ludziom właściwe, uwa-  
żyć nam należy. *A naprzód* każdy czło-  
wiek potrzebuje *pokarmu i napoju*: nie-  
jedząc ani pijąc, cierpiałby i cierpiąc  
życieby utracił. *Powtórę* żaden czło-  
wiek obeyśdź się niemoże bez *śnu i odpo-*



czynku. Te dwie potrzeby są przed innemi naypiérwsze, konieczne, i gwałtowne: przyczyna ich ustawicznego odnawiania się jest w samey strukturze ciała ludzkiego. *Potrzenie* z przyczyny, rozmaitego gatunku rzeczy zewnętrznych, położenia miéysca, odmian powietrza, do wygodnego i beśpiecznego życia, potrzebuie człowiek *odzienia i pomieszkania*. *Poczwarte*, z poprzedzających potrzeb wynika potrzeba używania rzeczy ziemskich, instrumentow do roboty, ochrony, i obrony; słowem, potrzeba tych wszystkich rzeczy, które życie człowieka czynią wygodniejszy i beśpieczniejszy. *Popiąte*, gdy każdy człowiek rodzi się, i później lub prędzey umiera; dla rozmnażania i konserwacyi narodu ludzkiego, przyrodzona jest ludziom potrzeba stanu Małżeńskiego w dojrzałym wieku służąca.

## §. 5.

*Przyrodzone Sity Człowieka.*

Zaśtanowiwszy pilną uwagę nad temi

potrzebami, przyznać należy: *naprzód* że są przyrodzone, że ich sami sobie ludzie, niewymyślili, nie nadali, do nich sięz własney woli i domysłu niewprawili, lecz przyrodzenie z temi potrzebami od Stwórcy swego odebrali: *powtóre* że taki zachodzi związek między człowiekiem i rzeczami ziemskimi, że bez ich użycia niepotrafiłby się zachować, i zadosyć czynić swym potrzebom: *potrzebie*, że człowiek mając przyrodzone potrzeby, cierpieć i ginąć musiałby, gdyby nie miał przyrodzoney w sobie sposobności zadosyć czynienia tym potrzebom,

Przetę z daru Stwórcy, każdy człowiek ma w sobie swoiey przyrodzone siły Duszy i Ciała. Przez siły Ciała rozumieją się: moc w całym ciele, i onego cząstkach, wiadoma sposobność w zmyślach, sposobność gadania, czyli wyrażania swych potrzeb, myśli, i chęci, sposobność w nogach do przenoszenia się z iednego miéysca na drugie, sposobność w ręku i w palcach do wszelkiego gatun-

ku robot. Przez *sily Duszy* rozumieją się te wszystkie przymioty i władze działania, które ma i mieć może to, co w ciele ludzkim czuje i nim włada, a co nazywamy *Duszą*. Sily Duszy, które tak różne w różnych ludziach wydają się, będąc różnie mniej lub więcej wydoskonalone, są iedną i nierozdzielną siłą, która od różnego według potrzeby i okoliczności sposobu działania, oraz od różnego względu, w którym ją uważamy, różne ma nazwiska, iako to: władza, czucia, pojęcia, pamięć, uwaga, porównywanie, sądzenie, reflexya, imaginacya, wnoszenie, rozum, wola, wolność &c.

Sposobność doskonalenia się, jest przyrodzoną człowieka cechą, istotnie go różniącą od wszelkiego na ziemi stworzenia; i ten jest przyrodzony sił Duszy i Ciała przymiot, iż zaniedbane słabieją, i tępieją, a przyzwoitym użyciem wzmagają się i doskonalą: praca w ogólności uważana tak jest potrzebna człowiekowi, iak sen i odpoczynek, i bez niey życie



człowieka byłoby nudne, przykre, i cale nieżnośne.

Łubo zaś człowiek, osobliwie w społeczeńości zostający, może prawie nie-  
skończenie ćwiczyć, odkrywać, i doskonalić swe siły Duszey i ciała; a przeto stawiać się sposobnięyszym do zachowania się, do opatrywania swych potrzeb, do szukania swego dobra; niemoże iednak utworzyć żadney w sobie siły, któreyby niemiał z przyrodzenia: zatém wszelka zdolność, przynioty, talenta, czyli siowem, wszystkie *siły osobiste*, są pierwszym darem i nakładem przyrodzonym, którym Stwórca zapemaga każdego człowieka, aby się mógł przyzwolicie zachować.

§. 6.

*Potrzeby Człowieka wynikające z potrzeb i sił onemu, wródzonych.*

Z poznania przyrodzenia człowieka, to iest z poznania iego przyrodzonych potrzeb i sił, okazują się oczywiscie te trzy ludziom ogólnie służące potrzeby: to iest

potrzeba naprzód pracy, powtóre Instrukcyi, potrzebie społeczności, o której niżej mówić będziemy.

### §. 7.

*Przyrodzone Należytości i Powinności Człowieka, osobno bez stosunku do innych ludzi uważonego.*

Gdyby człowiek nie miał poznania i woli, wszystkie sprawy jego, byłyby koniecznym skutkiem jego potrzeb i sił przyrodzonych, i na ten czas nie byłoby *należytości i powinności* moralnych, Lecz gdy człowiek ma rozum, którym poznaie, czego mu potrzeba i co może; gdy ma wolę, która podług poznania chce lub niechce, obiera lub odrzuca, może czynić lub nie czynić; więc oczywista rzecz jest, iż potrzeby i siły człowieka przyrodzone, okazują *należytości i powinności* moralne, to jest, okazują takowe *należytości i powinności*, podług których człowiek ma kierować swoje sprawy zależące od poznania i woli.

Oczywista jest i żadnych niepotrzebująca dowodów prawda, że człowiek nie na to się rodzi, aby natychmiast ginąć; nie dla tego jest czuły, i różnym podległy potrzebom, aby nieustannie cierpieć; nie nato obdarzony wielorakimi siłami Dusz i Ciała, aby ich nigdy nieużywał: między takowemi ustawami i przyrodzeniem człowieka, byłaby niepcięta i niepodobna przeciwność: owszem każdy człowiek, idąc za wrodzoną skłonnością i światłem rozumu, jest zupełnie przekonany, że odebrawszy swe jestestwo od Autora natury, odebrał tym samym moc i wolność zachować się w całości, że będąc podległy koniecznym i nieuchronnym potrzebom, winien używać sił swoich, dla zadośćczynienia tymże potrzebom; że nakoniec przez potrzeby swoje, będąc ściśle złączony z rzeczami ziemskimi, może ich godziwie używać i nabywać.

— Uważając więc człowieka ile jest stworzenie czułe i rozumne, wątpić nie-



można, że każdego człowieka te są przyrodzone *Należytosci*:

*Pierwsza* Zachować się, to jest zachować osobę swoją w całości, zdrowiu, życiu, chronić się śmierci, bólu, i wszystkich szkodliwych sobie rzeczy, bronić się mocą przeciwko wszelkiemu stworzeniu następującemu na życie, zdrowie lub całość osoby.

*Druga*. Czynić zadowolony swym potrzebom przyrodzonym, dla przyzwoitego zachowania się.

*Trzecia*, Nabywać, posiadać i używać rzeczy ziemskich.

Równie oczywista rzecz jest, że każdego człowieka te są przyrodzone *Powinności*:

*Pierwsza*. Używać przyrodzonych sił Duszy i ciała, dla zachowania osoby swej w całości, życiu i zdrowiu.

*Druga* Doskonalić swe przyrodzone siły Duszy i Ciała.

*Trzecia.* Pracować około nabywania i wyrabiania dóbr ziemskich.

*Czwarta.* Zachować porządek i miarę w zadośćczynieniu potrzebom przyrodzonym, w używaniu dóbr ziemskich.

Te są przyrodzone *należytości i powinności* każdemu człowiekowi właściwe: w których zamyka się to wszystko, cokolwiek człowiek uważany w samotnym stanie, czyli bez stosunku do innych ludzi, czynić ma lub nie czynić; te *należytości i powinności*, są pierwiastkowym prawidłem spraw człowieka, i na nich gruntuia się *należytości i powinności*, służące ludziom w społeczności z sobą zostającym. Niemoże człowiek nie mieć tych *należytości*, chyba odmienne mając przyrodzenie: nie może nie zachować tych ku sobie *powinności*, chyba odważając się na utratę życia lub zdrowia.

Prawda, iż człowiek dotknięty bólem, przyciśniony potrzebą, niebawi się długim rozmyśleniem, czyni to, do cze-

go znajduie się i sposobność, dla uwolnienia się od przykrego sobie stanu: lecz doświadczywszy, że pierwsze wzruszenia, którym bez uwagi daie się powodować, przyprawiają go o utratę stałej pomyślności, lub o niebezpieczeństwo życia, odcierpienie cięższych i dłuższych bólów; zastańnawia się nad tym, iak sobie ma postępować, aby mu statecznie było dobrze, czyni różnicę między tym co mu iest koniecznie potrzebne i prawdziwie pożyteczne, i tym co na chwilę pozorną przyjemnością łudząc, może mu bydź kiedy kolwiek szkodliwe; poznaie zatém, co podług przyrodzenia czynić może lub powinien. Też same więc potrzeby, które przeświadczaia człowieka o tym, co mu się podług przyrodzenia należy, przestrzegaią go także o tym wszystkim, czego od niego przyrodzenie wyciąga.

## §. 8.

*Spółeczność iest stanem przyrodzonym  
Człowieka.*

Z powodu dwóch przyczyn uważa-



liśmy dotąd człowieka w samotnym stanie: *naprzód*, abyśmy poznali przyrodzone i *naypiérwsze* należytości i powinności, podług których każdy człowiek ma postępować, mając wzgląd na siebie samego; *powtóre* abyśmy, wiedząc już co się każdemu człowiekowi podług przyrodzenia koniecznie należy, łatwiej doszli, co się człowiekowi od człowieka wzajemnie należy, co ieden drugiemu winien, a zatym iak ieden względem drugiego wzajemnie ma postępować. Oddalając myślą różne okoliczności i względy, w których różni ludzie znaydować się mogą, a których całkowite razem obięcie byłoby trudne, przestaiemy na poznaniu samego człowieka: lecz oddzielanie takowe, i różne sposoby wystawiania rzeczy na umyśle, nieodmieniaią ich przyrodzenia: człowiek może być uważany myślą bez względu do innych ludzi, lecz tak zostawać i żyć na świecie nie może.

Każdy człowiek rodzi się w społeczności rodziców swoich: iako bez ich zie-

dnoczenia się nieodebrałby życia, tak bez ustawicznej pomocy, niemógłby się przy nim w dzieciństwie zachować. W dalszym zaś wieku, potrzeba stanu Małżeńskiego, z tąd wynikający stan Familij, w starości osłabienie sił i niemożność zachowania się bez ratunku i pomocy innych, pokazują że człowiek rodzi się, rośnie, żyje; i umiera w społeczności. Sam ieden człowiek zostawałby w niepewnym i nędznym stanie, z trudnością opędzając gwałtowne swe potrzeby; a w rozmaitych okolicznościach, iako to w chorobie, w kalectwie, w niebezpieczeństwie od zwierząt, bez ratunku innych radziłby sobie niezdolną; w społeczności zaś wszyscy, podlegając tym samym nieuchronnym potrzebom, wzajemnie je poznając, i wzajemną dając sobie pomoc, wygodniejszy i bezpieczniejsze prowadzą życie. A iako poznane dobrze Fizyczne potrzeby człowieka, okazują Fizyczną i przyrodzoną potrzebę społeczności; tak przyrodzo-

ne siły człowieka, a osobliwie rozum, którym się zupełnie różni od innych zwierząt, sposobność mówienia i rozumienia mowy, zdolność do nabywania nowych doskonałości przez ćwiczenie sił swoich, przemysł i zręczność w dochodzeniu i używaniu na wspólny pożytek rozmaitych wynalazków, są iawnym dowodem, że jest zdolne i przeznaczone do społeczności przyrodzenie człowieka. Miłe zaś uczucia wzajemney miłości, przyjaźni, wdzięczności, politowania, przyzwyczajenie do wspólney pomocy i zabawy, gruntuia między stworzeniami podobnemi sobie tę społeczność, do której z przyrodzenia są zdolnemi, i której nieustanną czuią potrzebę.

Nakoniec, gdy Narod ludzki podług przyrodzenia znacznie rozmnożonym zostaje, ludzie niemogą mieć dla siebie wystarczającej subsystencyi, bez wspólney pracy, pomocy, a zatym bez społeczności; niemogą nawet, razem z sobą na ziemi zostając, uniknąć ustawicznego z sobą



towarzystwa: zatem sprawy iednych muszą bydź drugim, wzajemnie pomocne, lub szkodliwe. Niemówiemy tu ieszcze o żadnym szczegulnym gatunku społeczności, w którą ludzie przez, dobrowolną ugodę wchodzić mogą, podług rozmaitych okoliczności i potrzeb; to tylko pokazuujemy, że podług przyrodzenia, ludzie samotnie żyć niemogą, że stan społeczności iest przyrodzonym człowieka stanem. O tey prawdzie tym mocniej każdy przekonany zostanie, im lepiej przyrodzenie człowieka uważać i poznawać będzie.

## § 9.

*O własności osobistej i wolności.*

Ponieważ wszyscy ludzie w społeczności rodzą się, i w niej dla nieodbitych potrzeb zostawać muszą; zatym naypiérwey wiedzieć im należy, co kto ma swego, i w czym iedni drugim podlegać nie mają, podług samegoż przyrodzenia. Pośiadanie rzeczy iakiey od człowieka iemu tylko iedynie należącey się, zowiemy

własnością iego. Niepodległość człowieka w używaniu swej własności, nazywamy wolnością przyrodzoną.

Każdy człowiek z przyrodzenia jest właścicielem osoby swojej, i tych wszystkich przymiotów i sił, które się w niej znajdują: ta prawda jest równie pewna, iak każdemu oczywista. Osoba każdego człowieka jest zupełnie oddzielona od osoby drugiego: każdy z osobna czuje potrzeby swoje, każdy przyzwoitemi na ten koniec obdarzony jest siłami; każdy za siebie, a nie ieden za drugiego cierpiałby, gdyby o zachowanie swoje nie starał się: z tąd każdy ma sobie samemu właściwe, z przyrodzonych sił i potrzeb wynikające potrzeby i powinności, którychby mieć, używać, i pełnić niemógł, a zatémby cierpieć i ginąć musiał, gdyby osoba iego, lub to, co się w niej znajduje, nie do niego samego, lecz do kogo innego należało. Ta jest najpierwsza, każdemu człowiekowi z przyrodzenia samego nadana własność, którą zawsze w dalszym ciągu,

*Własnością osobistą zwać będziemy.*

Widzieliśmy wyżej, że człowiek nato odebrał życie, aby się przy nim utrzymywał; nato ma przyrodzone siły, aby swym potrzebom zadosyć czynił; zkaąd oczywiście wynika, że nato człowiek ma z przyrodzenia własność swej osoby, swych członków, swych sił, aby ich wolnie i bez przeszkody od innych ludzi, podług swej potrzeby i możliwości używał, Gdyby człowiek co do osoby swojej podlegał drugiemu, tym samym nie byłby iey właścicielem, lecz ten, któremu by on podlegał: bo własność niemoże bydz bez wolności. Każdy więc człowiek, iako z przyrodzenia, iest właścicielem osoby swojej, tak co do teyże osoby iest z przyrodzenia wolny, i infzym ludziom niepodległy.

#### §. 10.

*Przyrodzone naleytości i Powinności zachodzące między ludzmi w spoleczności zostaiącemi.*

Wszyscy ludzie mają toż samo przy-



rodzenie, i podług niego też same należytości i powinności osobiste: wszyscy co do własności i wolności swej osoby są sobie zupełnie równi: z tąd, albo nie jeden drugiemu niewinien, albo co się jednemu od drugiego należy, toż samo drugiemu od niego należeć się musi. Aby człowiek człowiekowi nie był winien, trzeba aby żadne między ludźmi niezachodziły stosunki, żadna społeczność: co ponieważ podług przyrodzenia, iakośmy pokazali, być niemoże, zatem niemoże też być, aby się człowiekowi od człowieka nic nienależało. Ze zaś wszyscy mają własność swej osoby, i służące iey należytości, i w tym równie jedni drugim są niepodlegli: przeto nikomu więcej od drugiego należeć się niemoże nad to, co się drugiemu od niego należy.

Podług porządku Fizycznego, ludzie razem z sobą żyć i zoftawać muszą, i jedni drugich potrzebują pomocy: zatem jedni drugim, równą i wzajemną winni pomoc: wzajemność ta, albo z siebie być może o-

czywiſta, albo przez dobrowolną ugodę umówiona. Lecz ani żyć z sobą, ani wzajemney dawać sobie pomocy ludzie, nie-mogliby i niechcieli, gdyby wprzód každy niebył pewnym i beſpiecznym względem tego, co ma i mieć może z przyrodzenia bez pomocy innych, to ieſt, gdyby każdego właſność i wolność przyrodzoną, zupełnego niemiała. beſpieczeńſtwa. Przed potrzebą więc wzajemney pomocy, každy człowiek od innych potrzebuie, aby mu właſności iego niewydzierali, i wolności iego w niczym nieta-mowali: bez takowego beſpieczeńſtwa, człowiek traciłby wolność przyrodzoną, a zatém i właſność oſobiſtą.

Z kąd oczywiſcie wynika, że każdemu człowiekowi względem innych ludzi uważonemu, te z przyrodzenia ſłużą *na-leżytości*.

*Pierwſza*, aby mu nikt niewydzierał i nienaruszał w niczym iego *właſności oſobiſtey*.

*Druga*, aby mu nikt iego *wolności* przyrodzonej nieodbierał i nietamował, zatem aby mu nikt w iego pracy, w używaniu swych członków i sił nieprzeszkadzał.

*Trzecia*, Bronić się mocą od gwałtu innych ludzi, którzyby iego własność ośobiła lub wolność przyrodzoną wydzierali, naruszali, lub tamowali.

*Czwarta*: Mieć w potrzebie wzajemną pomoc od innych ludzi.

Ponieważ zaś przez należytość rozumiemy nałożenie się czego człowiekowi, podług ustaw przyrodzonych; zatem gdy wyrachowane należytości wyrażają, co się każdemu człowiekowi od innych ludzi należy; tym samym pokazuje się, co mu inni ludzie winni, czyli jakie są innych ku niemu powinności. Lecz że też same należytości mają wszyscy ludzie względem każdego człowieka; zatem te są względem innych ludzi, każdego człowieka *przyrodzone powinności*.



*Pierśa, Niewydzierać i nienaruszać  
nikomu własności osobistej.*

*Druga, Nieodbierać i nietamować  
nikomu wolności przyrodzonej.*

*Trzecia, Nieużywać mocy przeciw-  
ko innym ludziom, chyba w przypadku  
przyrodzonej obrony.*

*Czwarta. Dawać wzajemną pomoc  
innym ludziom w potrzebie zstającym.*

Bez takowych wzajemnych należy-  
tości i powinności, które oczywiście z  
własności osobistej wynikają, ludzie nie-  
mogliby żyć z sobą w towarzystwie: bo-  
by niemogli zadość czynić swym potrze-  
bom przyrodzonym; i na ten czas życie  
społeczne byłoby nieszczęśliwsze, niżeli  
samotne; owszem na ten czas niebyłoby  
żadnej społeczności między ludźmi razem  
nawet z sobą zstającami. Społeczność  
bowiem zawiśła, na wzajemnym złączeniu  
się ludzi, wzajemnie się potrzebujących,  
ku wzajemnemu swym potrzebom dogo-  
dzeniu. Przez należytości więc i powin-

ności wzajemne, szczęśliwsiemi są ludzie w społeczności: gdy nietylko każdy, tak jest wolnym i bésiecznym, iak gdyby zostawał w samotnym stanie, ale oprócz tego, znajduie obronę i pomoc od innych ludzi. Niebędąc w społeczności człowiek, nie miałby powinności ku innym ludziom, ale też nie miałby służących sobie od nich należytości; nie byłby obowiązany ratować innych, lecz też nie miałby od innych ratunku i pomocy. Przyrodzone więc należytości i powinności, między ludzmi w społeczności zostającemi zachodzące, są wszystkim ludziom *koniecznie potrzebne, i prawdziwie pożyteczne.*

## §. II.

*O Łaskawey i zobopolney pomocy.*

Należąca się pomoc człowiekowi od człowieka, jest dwoiaka: *łaskawa i zobopolna.* Pomoc łaskawa należy się każdemu człowiekowi zostającemu w takim stanie, w którym sam siebie ratować niemożę: naprzykład w dzieciństwie, w staro-

ści, w chorobie, w kalectwie, w nagłym przypadku, niebezpieczeństwie, i t. d. Niemaż człowieka, któryby kiedy takowej łaskawey pomocy nieodebrał, przynajmniej w dzieciństwie, i któryby mógł być pewnym, że iey nigdy potrzebować niebędzie. Zatem jest to dług przyrodzony, który ludzie iedni drugim wypłacają. Każdy zaś człowiek, z własnych potrzeb poznaiący gwałtowność potrzeb cudzych, i przez wrodzoną litość, bez pośrednictwa nawet wszelkicy uwagi, skłonny do ratunku podobnego sobie stworzenia, poznać dobrze, kiedy oczywiście winien każdemu człowiekowi  *pomoc łaskawą*. Pomoc zaś  *zobopólna*, dogadziająca wzajemnym potrzebom, ułatwiająca wszelkie prace i roboty, ma miejsce między temi ludzmi, którzy potrzebując tey wzajemney od siebie pomocy, czynią  *wyraźnie lub domniemanie* dobrowolną między sobą ugodę, z ktorey wynikają potrzebne obydwóm stronom  *należytości i powinności*.

## §. 12.

*PowŹzechne Prawidło o wszelkich naleŹy-  
toŹciach i powinnoŹciach człowieka.*

O wŹszytkich kaŹdego człowieka naleŹytoŹciach i powinnoŹciach, niezawodna ieŹt prawda: Źe podług przyrodzenia, Źadna naleŹytoŹć nie moŹe być bez powinnoŹci; Źadna powinnoŹć bez naleŹytoŹci.

## §. 13.

*WyobraŹenie Cnot przyrodzonych.*

Kiedy człowiek podług przyrodzo-  
nych potrzeb i sił Źwoich, podług oŹobi-  
Źtych naleŹytoŹci i powinnoŹci zachowuje  
Źię; Źprawy ieŹgo wolne, to ieŹt te które  
on czyni wiedŹąc i chcąc, Źą dobre, po-  
Źyteczne, rozumne, czyli wyrażając ie-  
dnym Źłowem, Źą *przyŹtoŹne*: ieŹeli ŹaŹ  
człowiek przeciwnie poŹtępuje, Źprawy  
ieŹgo wolne Źą mu Źzkodliwe, złe, nieroz-  
umne, czyli Źłowem *nieprzyŹtoŹne*. Kie-  
dy człowiek Źprawuje Źię podług ŹłuŹą-  
cych mu w ŹpołecznoŹci naleŹytoŹci przy-  
rodzonych, zachowując odpowiadające



im powinności, to jest, kiedy używa swej osobistej własności i wolności, bez naruszenia cudzej; sprawy jego są dobre w stosunku do innych ludzi, czyli słowem, są *sprawiedliwe*: te zaś sprawy, któremi człowiek daje innym łaskawą pomoc, które nie naruszając niczyjej własności, przynoszą innym ludziom rzetelny pożytek i dobro, nie tylko są *sprawiedliwe*, ale oraz *dobroczynne*. Każdy ztąd iasnie poznać może, co jest przyrodzona *przystojność*, *sprawiedliwość*, *dobroczynność*, *cnota* i t. d.

## §. 14.

*O dobrowolnych między ludźmi ugodach.*

Oprócz przyrodzonych, zachodzą między ludźmi należytości i powinności z dobrowolney ugody wynikające. Ponieważ ugodą jest zezwolenie czyli skłonicie woli dwóch lub więcej osób na iedną rzecz; zatém to wewnętrzne skłonicie woli, pokazane bywa znakiem iakiż zewnętrznym, *naprzykład* słowem: lub

też sama istota postępku i rzeczy okazuje, na co dwie strony zezwalaia i przystaia: w piérwszym razie iest ugoda *wyraźna*, w drugim *domniemana*: podług tego dwoistego sposobu, którym bywa zawierana ugoda, sądzić potrzeba o należytościach i powinnościach z ugody wynikających.

Y z tego, cośmy dotąd mówili, o przyrodzonych potrzebach i siłach człowieka, o własności i wolności osobistej, o przyrodzonych należytościach i powinnościach, i oraz z dalszego wyvodu, każdy iasnie poznać może: *naprzód* konieczną potrzebę dobrowolney między ludźmi ugody, *powtóre*, służącą każdemu człowiekowi należytość czynienia wolney ugody, podług stanu potrzeb i sił swoich, *potrzecie*, potrzebę i powinność przyrodzoną wiernie zachowania zawartej ugody, *poczwarte*, że wszelkie ugody powinny bydz wolnie, rzetelnie, i sprawiedliwie czynione.

Z tąd rzecz oczywista, że *naprzód* ugody, niemających używania rozumu, są nieważne; bo wolność sprawy niemoże być bez poznania. *Powtóre* niewiedomość lub błąd, co do istoty rzeczy, czyni ugode nieważną. *Potrżecie* zezwolenie otrzymane zdradą, albo wymuszone łodzią i mocą, czyni ugode nieważną. *Poczwarte* Gdy zezwolenie nie jest wzajemne, ugoda jest nieważna, bo w rzeczy samej nie jest zawarta. *Popiąte* Ugoda o rzeczy niepodobne, lub niesprawiedliwe, jest nieważna; z takowych ugód żadne niewynikają należytości i powinności.

Dobrowolne więc między ludźmi ugody, podług przyrodzenia niemogą być arbitralne, ale zawsze mają być; *naprzód* stosowne do stanu potrzeb i sił ludzkich: *powtóre*, zgodne z należytościami i powinnościami przyrodzonymi. Jako zaś wzajemne potrzeby nakłaniają ludzi do ugody, dla otrzymania z obopólnej

pomocy; jako wszyscy ludzie, co do przyrodzonych należytości i powinności są sobie równi; tak (wyjawiwszy obietnice i ugody dobroczynne) między należytościami i powinnościami obydwóm stronom potrzebnymi, i od obydwóch stron umówionemi, powinna zachodzić równość, która dostatecznie poznaniem, zdaniem, i zezwoleniem obydwóch stron oszacowana bywa.

Ugody obowiązują przeſtaia: *na-przód*, gdy to, co zamierzone było ugodą, zostało wypełnione: *powtóre*, przez jaką istotną odmianę, przez którąby na przykład ugoda stała się obydwóm stronom szkodliwa, lub niepodobna, lub niesprawiedliwa i t. d: *potrzecie*, przez wzajemne zezwolenie: *pozwarte*, gdy jedna strona niechce pełnić przyiętych na siebie powinności, gdy uczynioną ugodę zrywa; druga strona sprawiedliwie albo się dopomina oto, co się iey należy mocą ugody, albo od ugody odstępuje: gdyż podług przyrodzenia niemoże mieć czło-



wiek powinności, bez służącej zato należitości.

## §. 15.

*O Społeczności Domowej.*

Miedzy rozlicznemi ugodami; wielkiej jest wagi Ugoda Małżeńska: która podług przyrodzenia w niczym niemoże być arbitralna: tak iak niesą arbitralne: cel, istota, trwałość Społeczności Małżeńskiej, i zostających w niej osob należitości i powinności. Jako zaś Społeczności Małżeńskiej ostatecznym i istotnym jest podług przyrodzonego porządku celem, wydanie na świat, i wychowanie dzieci; tak ze Społeczności Małżeńskiej, wynika społeczność Rodziców i dzieci, i między niemi przyrodzone należitości i powinności, podług stanu potrzeb i sił obydwóm stronom właściwych. Prócz tego, o wszelkim innym gatunku szczególney między ludźmi społeczności, i o wzajemnych w niej obo-

wiązkach sądzić należy, wedle prawideł o ugodzie dobrowólney wyłożonych.

## §. 16.

*O Własności Ruchomej.*

Zaden człowiek niemoże dogodzić swym potrzebom przyrodzonym, bez użycia dóbr ziemskich, niemoże ich użyć bez nabycia, niemoże nabydź bez pracy; wszyscy równą mają w tey mierze potrzebę, równą należytość, równą powinność. A iedni drugim wzajemnie przeszkadzać niepowinni, boby naruszali własność swoją i wolność qsobistą. Gdy więc człowiek iaki pracą swoją i przemysłem dostaje jakiey rzeczy; takowa rzecz już tym samym do nikogo nie należy, lecz do niego samego, czyli iest iego *własnością*: bo *naprzód* przed tym do nikogo w szczegulności nienależała, lecz wszyscy równą z nim mieli należytość do nabycia iey przez pracę. *Powtóre*, w pracowaniu czyli użyciu swych sił, ku nabyciu tey rzeczy, nikt

mu niepowinien przeszkadzać, boby tym samym naruszał własność i wolność jego osobistą. *Potrzecie*, Gdy już ów człowiek ma i posiada rzecz nabytą pracą swoją; nikt mu iey wydzierać, lub używania iey przeszkadzać niemoże, boby mu tym sposobem wydierał i naruszał własność osobistą, którą onłożył dla nabycia i wolnego używania takowej rzeczy. Każdy więc człowiek, pretože jest właścicielem swej osoby, staje się Panem i właścicielem dóbr ziemskich, gdy ich dostaje przez używanie i położenie się w osobie swej znajdujących się; i własność rzeczy nabytych, oraz wolność w ich używaniu jest nieoddzielna od wolności i własności osobistej. Póki w miarę ludności, podostatkiem znajduje się na ziemi rzeczy ściągających się do opędzenia potrzeb przyrodzonych, póty ludzie na zbieraniu i wyrabianiu ich przestają, póty takowych tylko rzeczy z miejsca na miejsce prze-

nośnych mają własność, którą my zwać będziemy *Własnością Ruchomą*.

Ponieważ własność ruchoma wynika z własności ofobistej; zatem każdego człowieka jest przyrodzoną należytością, aby własność jego ruchoma, i wolność onej używania, od nikogo iakimkolwiek bądź sposobem niebyła naruszona: i iako własności ofobistej, tak i własności ruchomej, każdy człowiek słusznie mocą nawet bronić może: o czym wszystkich przekonywać powinna oczywista sprawiedliwość i powszechny interes.

§. 17.

*O czterech Stanach ludzi w stosunku do przyrodzonej pokarmu potrzeby.*

Sprawiedliwe i przyzwoite używanie własności ofobistej i ruchomej sprawuje, że ludzie nieprzeŹtaiają na pierwiaŹtkowym sposobie opatrywania Źwych potrzeb; ale Źyiać naprzód zbieraniem i używaniem tych owoców, które Źama



ziemia bez pracy ludzkiej wydaie; *pow-  
tórę* bawiać się polowaniem i rybołow-  
stwem; *potrzebie* prowadząc życie pa-  
sterkie; przychodzą nakoniec do nay-  
lepszego sposobu życia, do corocznego  
i obfitego rozmnażania potrzebnych  
płodów ziemskich, to iest, do *Stanu  
Rolniczego*. Jako rozmnożeni ludzie na  
świecie, niemogliby wystarczyć opatrze-  
niu swych potrzeb przyrodzonych, bez  
*Stanu Rolniczego*; tak w ten czas przy-  
chodzą dopiero do tego stanu, i coraz  
wydoskonalają rolnictwo; gdy się znay-  
duie dostateczna *ludność, instrukcyja, i  
możność czynienia nakładów*. Wydosko-  
nalone zaś rolnictwo, troistych potrze-  
buie nakładów, to iest: *Gruntowych,  
Ruchomych pierwiastkowych, i corocz-  
nych*.

## §. 18.

*O Własności Gruntowej.*

Kto łoży *Nakłady Gruntowe*, na  
grunt do nikogo ieszcze nienależący,

ten sprawiedliwie i udzielnie posiada ów grunt, jest Panem onego płodów, czyli nabywa i ma *Własność Gruntową*. Jako z własności osobistej i ruchomej wynika własność gruntowa; tak jest oczywiście sprawiedliwa, rozmnożonemu narodowi ludzkiemu do zachowania się koniecznie potrzebna, nikomu krzywdy i uszczerbku nieprzynosząca, lecz pożyteczna społeczności wszystkim, tym nawet, którzy iey nieposiadają. Jako więc każdy człowiek ma przyrodzoną należytość do nabywania i posiadania własności gruntowej; tak gdy kto, łożeniem własności osobistej i ruchomej, nabywa i ma własność gruntową; tym samym ma przyrodzoną używania onej wolność; i iakie względem własności i wolności osobistej, takież względem własności gruntowej i wolności, zachodzą między ludźmi przyrodzone należytości i powinności: w czym, *sprawiedliwość* zupełnie jest zgodna z potrze-

*ba, i powszechnym wszystkich ludzi interesem.*

Y z tego, co się dotąd mówiło, i tym barziej z dalszey ofnowy nauki, każdy pilną uwagą przekonać się może, iak są płonne, czyli to w Morałnych czyli w Politycznych stosunkach, wszelkie zarzuty, przeciwne układy, i ópaczne zdania o początku, sprawiedliwości, potrzebie, i pożytku własności gruntowej.

#### §. 19.

#### *O Zamianie.*

Z potrzeb ludzkich, z własności ruchomey, a tym barziej w stanie Rolniczym z własności gruntowej, wynika konieczna potrzeba *wolney zamiany*: przez którą ludzie nabywają rzeczy wzajemnie sobie potrzebnych. Jako każdy człowiek ma przyrodzoną należytość czynienia wolney zamiany z innemi ludźmi: iako wszelka zamiana oznacza poprzedzającą dobrowolną ugodę, wyraźną lub domniemaną: tak cokolwiek wyżej

powiedziało się w ogólności, o dobrowolney ugodzie: to wszystko stosuje się do *zamiany*, i do wszelkiego gatunku uгод, które w Stanie Rolniczym ludzie, posiadający własność Ruchomą i Gruntową, czynić mogą.

Abyż zaś każdy jasnie zrozumiał, na czym zawisła równość w zamianie rzeczy: i jak wszelkie zatrudnienie i zatrudnianie wolney między ludźmi *zamiany*, sprzeciwia się sprawiedliwości przyrodzoney; poznać należy, co jest właściwie *wartość* rzeczy, i od jakich przyczyn zawisła.

Czyniacy dobrowolną zamianę iedncy rzeczy za drugą, obiedwie w przód z sobą porównywią i szacują, a w ten czas iednę za drugą dają, gdy ie bydź równie szacowane osądzą. Wszystkie rzeczy używalne, i w zamianę isdź mogące są od ludzi szacowane, czyli mają *wartość*: lecz nie wszystkie rzeczy zarówno są szacowane, to jest, rzeczy ró-



żnego gatunku porównane z sobą, różny mają wartości stopień: i nawet wartość, iednych rzeczy względem drugich, często odmienia się, to iest, umniejsza się lub powiększa: co wszystko, nie od iedney, lecz od kilku razem schodzących się zależy przyczyn, które pilney uwagi wymagają.

A. *naprzód*, Fizyczna przyczyna wartości rzeczy iest ich używalność: to iest, iż są zdadne doużycia ludzkiego, do zadofyć uczynienia potrzebom przyrządzonym, do wygodnego, bezpiecznego, i miłego życia. Jako ta rzecz, któraby na nic od nikogo niemogła bydź użytą, żadney niemiałaby wartości; tak z drugiej strony, aby rzecz iaka miała wartość, dofyć iest, żeby od kogokolwiek z iakiego powodu była żadaną i używaną; gdyż na ten czas może bydź zamienioną od tych, którymby się na nic nieprzydała. Nietyko zaś używalność rzeczy, iest rzródłem onych wartości; lecz oraz iest przyczyną więkfzey lub mniejszey war-

tości, iednych rzeczy względem drugich: gdyż przymioty, przez które rzecz iaka jest nad inne potrzebniejszyą do użycia, lub w użyciu wygodniejszyą, miłszyą, trwal-  
szyą, iednają iey więcej nad inne war-  
tości.

*Drugą przyczyną większey lub  
mniejszyey wartości iednych rzeczy  
względem drugich, są kofzta więk-  
sze lub mnieysze około nich podięte,  
Uważając stopnie wartości z tey przy-  
czyny wynikające, trzeba mieć pilny  
wzgląd: naprzód; na różnicę kosztow-  
nieuchronnie i pospolicie podejmowa-  
nych, od kosztów przypadkowych; pow-  
tóre, na różnicę kosztów pierwotnych,  
przez pierwszych Właścicieli, łożo-  
nych, od kosztów powtórnych, które w  
przerabianiu i przenoszeniu rzeczy pod-  
ięte bywają. Ta przyczyna lubo jest nie-  
uchybna, często iednak w szczegulnych  
okolicznościach barzo mały może czynić  
skutek, dla innych zachodzących przy-  
czyn: z których.*

Trzecia jest mniejsza lub większa obfitość rzeczy iednego gatunku, w porównaniu do rzeczy innych gatunków. Im większa jest obfitość rzeczy iakiego gatunku; tym mniejsza jest wartość pierwszych względem drugich: i wzajemnie. Zawſze iednak obfitość, iednych rzeczy względem drugich, uważać należy, w stosunku do większey lub mniejszey onych konsumpcyi.

Czwarta nakoniec przyczyna, powiększająca lub zmniejszająca wartość rzeczy, jest *konkurrēncyja*, czyli liczba osob czyniących zamianę. Im więcej jest tych, którzy iakich rzeczy przez zamianę nabywają, a mniej tych, którzy je zbywają; tym większa jest owych rzeczy wartość: i wzajemnie.

Te są cztery przyczyny, które często razem są złączone, i powiększają lub zmniejszają wartość, iednych rzeczy względem drugich: często zaś, iedna drugiey zmniejsza skutek: co pilnie uważć należy, chcąc dobrze sądzić o war-

tości rzeczy. Lubo, gdy kto czyni zamianę iedney rzeczy za drugą, obiedwie zdaniem swoim, szacuje; w nosić iednak z tąd niemożna, że takowe zdanie jest arbitralne, iedynie od woli i upodobania zależące: stofnie się bowiem do powszechnego zdania z wyrażonych przyczyn wynikającego.

Porównywiąc wartość iedney rzeczy, z wartością drugiej; obydwóch tym sposobem okazuje się pewny stopień wartości. Takowe porównywanie wartości iedney rzeczy z wartością drugiej, dzieie się w każdej zamianie między dwóma stronami: z których każda ma swój interes, pilnie uważać wartość rzeczy w zamianę idących; i w ten czas dopiero obiedwie strony do zamiany iedney rzeczy za drugą przystępuią, gdy ie byż równo wartuiące osądzą. Wyrażenie wartości iedney rzeczy, przez wartość drugiej, zowie się *ceną*: zatém z dwóch rzeczy w zamianę idących, iedna drugiej w zaiemnie jest *ceną*: gdyż każda war-



tością swoją, wartość drugiej wyraża i oznacza.

Z tego wykładu oczywiście się pokazuje: *naprzód*, że ciągła osnowa wolnych ugod i zamian w społeczności, daje widzieć prawdziwą i pospolitą wartość i cenę rzeczy. *Powtóre*, że w jakimkolwiek ugodzie i zamianie gatunku, gdy zamiana dzieje się, podług pospolitej wartości rzeczy, i podług szczególnie umówionej ceny, (która w każdym prawie zamiany razie, dla szczególnych okoliczności cokolwiek różna być może od pospolitej) na ten czas jest zachowana równość, a zatem i sprawiedliwość. *Potrzebie*, że wszelkie wolnej zamiany tamy i przeszkody jakimkolwiek sposobem czynione, iako odmieniają wartość i cenę rzeczy z przyrodzonych przyczyn i okoliczności wynikającą; tak są przeciwnie sprawiedliwości przyrodzonej: bo z tą, w każdym ugodzie i zamianie gatunku, właściciele rzetelną stratę i prawdziwą krzywdę ponoszą.

*O Przyrodzoncy między ludźmi Równości.*

Ciemne przyrodzenia człowieka i jego należytości wyobrażenia, iak o stanie społeczeństwa, o wspólności dóbr ziemskich, tak i o powinney między ludźmi równości, iplodziły fałszywe umiemy i pienne układy.

Rzecz oczywista z całego dotąd wykładu. że wszyscy ludzie, iako toż samo mają przyrodzenie, tak są sobie istotnie równi co do własności osobistej i wolności przyrodzonej, co do wzajemnych należytości i powinności, i cokolwiek z tąd wypływa. Lecz wszyscy ludzie nie są i niemogą być równi co do wieku, co do siły duszy i ciała mniej lub więcej wydoskonalej, co do szczególnych przymiotów i talentów, co do pozyskanych dóbr ziemskich tak ruchomych iak nieruchomych: niewszyscy równie szczęśliwą z urodzenia mają or-

ganizacją, nie wszyscy z równą dokładnością pełnią swe powinności, z równą ufilnością pracują, niewszyscy też same, czyli to w nabywaniu doskonałości, czyli w pozyskaniu dóbr ziemskich, znajdując pomocy lub przeszkody. Takowa nierówność, którą *przypadkową* nazwać można, jako nieznosi bynajmniej owej istotnej i przyrodzonej równości, jako nie tylko z fizycznego rzeczy porządku, i z rozmaitych okoliczności, których zdarzenie nie jest w mocy ludzkiej, ale nawet z moralnych należytości wszystkim ludziom właściwych wynika; tak nie w sobie niesprawiedliwego, nie przyrodzeniu ludzkiemu przeciwnego niezawiera.

Lecz, gdy fałszywe wyobrażenia, opinie, zwyczaje, i ustanowienia ludzkie zacieraiają istotną i przyrodzoną równość, wytępiają w ludziach wrodzone uczucia wzajemnej przychylności, szacunku, politowania: gdy ómią prawidła przyrodzonej Sprawiedliwości i Dobroczy-

ności: gdy jedni, sądząc się być różnego od innych ludzi rodzaju, przyznają sobie należytości, które im nie służą ani z przyrodzenia ani z ugody, i chcą przeświadczyć drugich, o takowych ku sobie powinnościach, do których się oni, ani z przyrodzenia ani z dobrowolney ugody, poczuwać niemogą: takowa w iakieykolwiek społeczności nierówność, jako jest dziełem ludzkim, przemocy i niesprawiedliwości skutkiem; tak oraz, przyrodzeniu jest zupełnie przeciwna, całej społeczności szkodliwa, i nikomu rzetelnie i trwale pożyteczna być niemoże.

We wszelkich więc badaniach Moralnych i Politycznych, za nieomyłne sądzenia Prawidło mieć należy; *Własność i Wolność każdemu człowiekowi z przyrodzenia służącą; przyrodzone Należytości i Powinności wszystkim ludziom właściwe.* Wedle tego prawidła, oczywiście zawsze poznać można; w czym istotnie wszyscy ludzie, w iakieykolwiek społeczności, w iakimkolwiek wieku, stanie,



i okolicznościach zostający, są i być powinni równi: a w czym wedle samego przyrodzenia, nierówność między ludźmi jako jest nieuchronna; tak nic w sobie niesprawiedliwego i szkodliwego niema, owszem przez rozliczną potrzeb, sił, przymiotów, robot, i zamian rozmaitość, w ściślejszą ludzi łączy społeczność, i obfzerniejsze otwiera pole wzajemnej pomocy.

## §. 21,

*Porządek Moralny niezależy od woli i  
mniemania ludzkiego.*

Uważając człowieka z osobna, jego potrzeby, należytości, i powinności osobiste, poznaliśmy jakie są prawa, do których ma stosować sprawy swoje wolne: uważając zaś ludzi w przyrodzonym związku społeczności zostających, poznaliśmy, co się jednym od drugich podług przyrodzenia wzajemnie należy, iak mają z sobą postępować i sprawować się aby wszystkim w towarzystwie było dobrze.

Za pomocą doświadczenia i uwagi, wszyscy znając swe należytości, niemogą nieznać powinności swoich: gdy, iakośmy widzieli, każdej należytości odpowiada powinność, i wzajemnie. Z tąd, ponieważ dobro wszystkich zawisło od całości należytości, a całość należytości od zachowania powinności; będzie współczułości wszystkim dobrze, gdy wszyscy powinności swoje pełnić będą. Znać i zachować ustawy przyrodzone, jest najpierwszym i rzetelnym interessem całego narodu ludzkiego w powszechności, i każdego człowieka w szczególności.

Mogą w prawdzie ludzie, przez niewiedomość, błąd, lub gwałtowność namiętności, niepoznać ustaw przyrodzonych, lub podług nich niesprawować się: lecz niemogą uniknąć wynikających z tąd przykrych i szkodliwych dla siebie skutków: bo nie jest w mocy ludzkiej, odmienić przyrodzenie swoje i innych rzeczy, odmienić porządek przyczyn i skutków, doysść zamierzonego

szczęśliwości celu, bez użycia przyzw-  
 itych środków. Z Fizycznego rzeczy  
 porządku wynika, iakośmy widzieli, *Porządek Moralny*: równie więc iak pier-  
 wszy, niemoże być arbitralny, podług  
 woli i mniemania ludzkiego odmienny:  
 równie iak pierwszy, nie jest ustanowio-  
 ny od ludzi, lecz od nich bywa pozna-  
 wany: codzienne zaś doświadczenie każ-  
 dego przekonać może, iż odmienne rze-  
 czy poznanie bynajmniej iej nieodmie-  
 nia.

Prawo Przyrodzone jest zawsze ie-  
 dne i nieodmienne, mimo obszerney one-  
 go rozciągłości, do wszystkich stofun-  
 kow, obiektow, okoliczności, i stanów,  
 w których się różni ludzie kiedyżkolwiek  
 znajdować mogą. Prawo Przyrodzone  
 jest dziełem samego Boga: iako odmie-  
 niać ie, jest rzeczą dla ludzi niepodobną,  
 a nie poznawać i zaniedbywać, szkodliwą;  
 tak zachować jest świętą ku Bogu, Nay-  
 mędrszemu i Wszechmocnemu Prawo-

dawcy, powinnością: co gruntownie  
wszystkim poznać należy.

## §. 22.

*O sposobie przyrodzonym, którym czło-  
wiek przychodzi do wiadomości i pozna-  
nia Boga.*

Człowiek, którego siły Dufzy nie  
są zaniedbane i uśpione, zastanawiając u-  
wagę nad swoim iestestwem i przyrodze-  
niem, nad swymi potrzebami i siłami,  
nad rzeczami, które go zewsząd otacza-  
ją; a tym barziefy rozciągając też uwagę,  
do ogólnego świata porządku, i ofnowy  
skutkow i przyczyn; przychodzi do wyo-  
brażenia *Pierwszey Przyczyny*, i przekony-  
wa się o iey bytności: a pośluwając iefzcze  
daley swą uwagę; poznaie, że pierwsza  
przyczyna musi bydź iestestwem od żadne-  
go innego nienależącym, niepodległym,  
konieczną od wiekow bytność miałącym,  
nieodmiennym, wszechmocnym, niepo-  
ięcie mądrym, dobrym, sprawiedliwym,  
ślawem, iestestwem naydoskonalszym.



Nie może żaden człowiek mieć zupełnie doskonałego wyobrażenia Pierwszey Przyczyny: ale oddalając od niego wszystko, cokolwiek jest niedoskonałością, niedostatkami, a tym barziej wadą i słabością: przyznając zaś, wszystkie istocie iej właściwe przymioty i doskonałości, w najwyższym stopniu, i bez żadnego ograniczenia; przybliża się człowiek do prawdziwey znajomości i czci Boga Stwórcy swego,

### §. 23.

*O Religij, którą człowiek z samego przyrodzenia winien Bogu,*

*Religia jest zupełna i najwyższa cześć, oddawana temu, komu się należy: to jest, cześć najwyższego szacunku, i najgłębszego uszanowania; cześć największey miłości, wdzięczności, i ufności; cześć zupełnego posłuszeństwa i poddaństwa.*

Jako samo wyobrażenie Boga jasnie pokazuje, że cześć zupełna i najwyższa

należy się Bogu, i innemu iestestwu, prócz samego Boga, należeć się niemoże; tak niepodobna rzecz iest, aby ktokolwiek ma zności Boga, niepoczuwał się do powinney czci ku niemu. Religia więc czyli zupełna i naywyższa cześć Boga, iest przyrodzoną i nieodmienną człowieka powinnością: bo *naprzód* wynika z istoty Boga, który iest pierwszym wszytkiego początkiem, i naydoskonalszym iestestwem. *Powtórę* wynika z istoty człowieka, iako obdarzonego rozumem i wolą. *Potrzebie* wynika z nieodmiennego stosunku, który zachodzi między Stwórcą a stworzeniem, między iestestwem naydoskonalszym a iestestwem rozumnym i wolnym, między wfzechmocnym, sprawiedliwym, i dobroczynnym Panem, a człowiekiem słabym, wszytkiego potrzebującym, i w nieodmienney zawsze od Boga dependencyi zostającym.

Wszytkie rzeczy stworzone, sprawujące podług swego przyrodzenia te skutki, które Bóg zamierzył, dążące do

tych celow, które im założył, wielbią i okazują doskonałości Stwórcy, wykonywają Wszechmocną wolą jego: człowiek zaś, iako stworzenie rozumne i wolne, powinien oddawać Bogu cześć rozumną i wolną; powinien pełnić wolą jego, we wszystkich swoich sprawach wolnych. Z tąd i ta prawda iest oczywista, że zachowanie wszelkich Ustaw przyrodzonych, iest istotną częścią Religii, iest przyrodzoną człowieka ku Bogu powinnością.

Nie tylko zaś ten niewypełnia swej powinności, kto do żadney czci Boga niepoczyna się, lub kto należącą się cześć Bogu, innemu iestestwu oddaie; lecz i ten, który przez grubą niewiedomość lub błąd, taką oddaie Bogu cześć; iaka iest niezgodna z prawdziwym wyobrażeniem Boga, przeciwna iego dobroci, sprawiedliwości, i woli w ustanowionych dla człowieka prawach okazaney: i takową cześć, nie należy nazywać Religią,

lecz za**ob**onnością, którey różne mogą być gatunki.

## §. 24.

*O zupełney Sankcyi Ustaw Przyrodzonych.*

Udzielona człowiekowi wolność zdawałaby się sprzeciwiać tey nieodmiennej dependencyi, w której został stworzenie od Stwórcy swego; gdyby człowiek w sprawach swoich wolnych, nie był zupełnie obowiązany, do podlegania przepisanyim sobie prawidłom; gdyby, tak z podległości iak z nieposłuszeństwa, albo żadne albo równe dla człowieka wynikały skutki. Jako wolność człowieka okazuje, że przez ten przymiot, jest zdolny zaśluzyc na karę lub nagrodę; tak istotna stworzenia od Stwórcy dependencya dowodzi, że pobudki nagrody i kary, stworzeniu rozumnemu i wolnemu są istotne; że posłuszeństwo bez nagrody, nieposłuszeństwo bez kary być niemoże.

W całej dotąd osnowie widzieliśmy,



że sprawy z przyrodzenia dobre, są zgodne z prawdziwym dobrem i pożytkiem człowieka, że sprawy złe ciągną za sobą szkodliwe skutki: i ten jest trwały i powstający porządek przyrodzony. Nadto, życie prawdziwie cnotliwe sprawia wewnętrzny pokój, i trwałą duszy weselość: przeciwnie zaś, życie występne ciągnie za sobą wewnętrzny smutek, trwogę, i ustawiczne, iak zowią, zgryzoty sumienia: oczym dostatecznie każdego, doświadczenie i pilna uwaga, przekonać może. Lecz z tąd bynamnię w nosić nie należy, że po śmierci żadna dla człowieka nie zostaje nagroda, lub kara: gdyż *naprzód* Dusza człowieka nie ginie razem z ciałem, lecz jest nieśmiertelna: co tylą dowodami, starożytni i późniejszy Filozofowie, gruntownie okazują. *Powtóre*, z Porządku Fizycznego, (który Bóg ustanowił, a którego ustawicznie, z przyczyny człowieka wolnego, mieniać niechce) są wynikające okoliczności, w których cnota nieodbiera zu-

pełney nadgrody, występek nieodpósi zupełney kary, owfzem nawet cnota czasem bywa nieszczęśliwą, a występek pomysłny: zatém uważając niekończoną dobroć, sprawiedliwość, i wszechmocność Boga; wątpić niemożna, że po skończonym tym życiu, została ieszcze dla człowieka nadgroda lub kara.

Jest więc doskonały przyrodzony obowiązek moralny, iest zupełna i doskonała *Sankcya* ustaw przyrodzonych: oczym, barzief nas ieszcze zapewnia Nauka Religii od Boga objawioney.

*Koniec Części Pierwszey.*





## CZĘŚĆ DRUGA O PRAWIE POLITYCZNYM

*Nihil est profectò præstabilius, quàm planè intelligi, nos ad ius tam esse natos; neque opinione, sed natura constitutum esse fas. Qd iam patebit; si hominum inter ipsos societatem coniunctionemquæ perspexeris.*

*Cic: de Leg: lib: I:*

### §. I.

*Wyobrażenie Nauki Prawa Politycznego.*



**P** Rzez Naukę Prawa Politycznego rozumiemy: Wykład porządkny tego, co się Narodowi całemu od Zwierzchności Najwyższej, i co się teyże Zwierzchności, od

*Narodu całego, należy*; czyli, wykład należytości i powinności wzajemnych, między Narodem i Zwierzchnością jego zachodzących.

Niemając doskonałego i jasnego wyobrażenia Narodu i Naywyższej Zwierzchności, niemożna wyrozumieć wzajemnych między nimi obowiązkow. Aby zaś wiedzieć, *naprzód*, co jest właściwie *Naród*, czyli ta społeczność, którą nazywają *Cywilną* lub *Polityczną*, znać potrzeba; kiedy, dla jakich potrzeb, na jaki koniec, i jakim sposobem, ludzie łączą się w społeczność *Cywilną*, i na czym iey istotą zawisła. *Powtóre*: aby wiedzieć, co jest *Naywyższa w Narodzie Zwierzchność*, poznać należy: kiedy, z jakiey potrzeby, na jaki koniec, od kogo, i jakim sposobem bierze swój początek ta *Zwierzchność*, co jest właściwie w sobie, i na czym istotnie zawisła. A tak, mając już jasne i dokładne dwa wyobrażenia, łatwo jest poznać: jakie (podług przyrodzonego porządku, podług stanu potrzeb i sił



ludzkich, podług przyrodzonych każdego człowieka należytości) są właściwe Narodowi i Naywyższej Zwierzchności należytości i powinności.

Z kąd da się iąśnie widzieć, że Nauka czyli *Teorya Prawa Politycznego*, iest różna od onego *Historyi*; że sprawiedliwość iest zawsze nieoddzielna od rzetelnego i trwałego pożytku; że prawidła prawdziwey Polityki, czyli *Nauki rządzenia ludźmi w społeczności* zostaiącemi, nieróżnią się od prawideł przyrodzoney sprawiedliwości: że żadne Prawo Polityczne pisane (*Jus Politicum positivum*) niemoże i niepowinno bydź arbitralnie.

#### §. 2.

*O Pospolitych Potrzebach ludzi w stanie rolniczym i towarzyskim zostaiących.*

Kiedy rozmnożeni na ziemi ludzie przychodzą do stanu Rolniczego; kiedy osiedli na iednym miéyfcu żyją ciągle w przyrodzoney z sobą społeczności; w ten

czas, pospolitych życia swego towarzy-  
skiego i rolniczego potrzeb, doznawać  
muszą.

Lubo w każdym stanie, w każdym  
spofobie życia, w każdym towarzystwie,  
pragną i potrzebują ludzie bezpieczeństwa  
swey osoby, i wszelkieswey wła-  
sności; ktokolwiek iednak dobrze zwa-  
ży stan Rolniczy, uznać musi, że w tym  
stanie naywiększa jest potrzeba zupełne-  
go bezpieczeństwa. W stanie bowiem  
Rolniczym, *naprzód* wszyscy ludzie, a  
osobliwie właściciele gruntu więcej ma-  
ią rzeczy do strzeżenia i bronienia, wię-  
cej posiadają dóstatkow; które się z wię-  
kszą pracą i kosztem nabywają; które,  
albo barzo trudno, albo cale niemogą  
bydź ukryte i przenośne. *Powtórę* w tym  
stanie, więcej zachodzi między ludźmi  
związkow, więcej z obopolnych do wy-  
pełnienia obowiązkow. *Potrzebie* w tym  
stanie rzecz niepodobna, aby niewyni-  
kały między ludźmi spory i wątpliwości,  
które niebędąc ułatwione, mogą rodzić

niesnaski, kłótnie, i bitwy. *Poczwarte* Przy większey ludności, bliskości iednych osob z drugiem, częstey komunikacyi, nierówności majątkow, częściej się może zdarzać i udawać napaść, przemoc, naruszenie własności lub wolności. *Nakoniec*, zostająca w stanie Rolniczym gromada ludzi, może się obawiać lub doświadczać napaści i gwałtu innych ludzi, w swym towarzystwie rolniczym niezostających, a przez chciwość, ślepotę, lub niedostatek, chcących niesprawiedliwie korzystać mocą i gwałtem, z owocu prac i kosztow rolniczych. Istotną więc jest, i wszystkim osobom, w Rolniczym i Towarzystwie stanie żyjącym, *pospolita potrzeba zupełnego bezpieczeństwa tak wewnętrznego, iak zewnętrznego.*

Nadto, w stanie Rolniczym konieczna jest potrzeba zamiany czyli handlu: a im barziefy rozkrzewia się rolnictwo, tym barziefy pomnaża się ludność, przemysł, rzemiosła, i zamiana czyli handel:

zatém w takim stanie, ludzie coraz barziej potrzebują gościńców, mostów, spławu na rzekach, kanałów; dla łatwości między sobą komunikacyi; potrzebują placów, składów, miéysc obronnych, i wiele tym podobnych rzeczy; które do nikogo w szczególności, lecz do wszystkich w spólnie należeć, do wszystkich używania, potrzeby, i wygody służyć mają: przeto, je przyzwoicie *własnością pospolitą* nazwać można. Im do większego wzrostu i doskonałości przychodzi, stan ludzi rolniczy i towarzyski; tém większa pokazuje się potrzeba rozlicznych *własności pospolitych*.

Jako bez<sup>o</sup> wolnego używania przyrodzonych należytości, bez zachowania przyrodzonych powinności, bez zobowiązanej pomocy, bez czynienia i zachowania dobrowolnych ugod, bez wolnej zamiany, nieprzyszliby nigdy ludzie do najlepszego podług przyrodzenia stanu, to jest, do stanu rolniczego; tak przyszedszy do tegoż stanu, niemogą w nim dłu-



go zostawać, a tym barziefy niemogą o-  
nego ulepfzać i dofkonać, bez tychże  
famych warunkow: dla których, ofiadłe  
na iednym miéyfcu, i rozmnożone Fa-  
milie w *ftanie Rolniczym i Towarzyskim*,  
coraz iaśniej poznaią, i coraz barziefy  
czuią, dwie ifotne *pospolite potrzeby*,  
to ief: Naprzód, *Potrzebę zupełnego be-  
fpieczeńftwa*; Powtóre, *Potrzebę włafno-  
ści pofpolitych*.

## §. 3.

*O Ugódzie Pofpolitey.*

Ktokolwiek zna przyrodzenie ludz-  
kie, wątpić niemoże, iż wspomniane po-  
trzeby, ludzi w ftanie rolniczym i towa-  
rzyfkim zoftaiących, prowadzić mufzą  
do tego; bez czego tym potrzebom za-  
radzić niemogą; a do czego w ftanie  
fwoim znayduią zdolność i łatwość,  
przy doftateczney Instrukcyi, ludności,  
doftatkach, i trwałey, na iednym miéyfcu  
ofiadłości.

Dla każdego człowieka, ile razy

własnymi siłami zachować się, i potrzebom swoim zadosyć uczynić niemoże, przyrodzonym jest środkiem, szukać związku i pomocy innych, Środek ten ludziom w stanie rolniczym i towarzyskim jest dobrze wiadomy, i we wszystkich okolicznościach, we wszystkich wzajemnych potrzebach używany, przez ustawiczne ugody i zamiany: bez których, stan rolniczy ani się zacząć, ani trwać niemoże. Gdy więc widzimy, że ludzie na jednym miejscu osiedli, rolnicze i towarzyskie życie prowadzący, doznają dwóch istotnych, nieprzełatnych, i pospolitych potrzeb; którym żaden w szczególności własną swą siłą, przemysłem, i kosztem, trwale i zupełnie zadosyć uczynić niemoże; a którym wszyscy razem skutecznie na zawsze zaradzić mogą, łącząc do tego celu swe chęci, siły, i dostatki; rzecz oczywista, że prędzej lub później: w spokojnej i wolnej od prac i trosk chwili, czyli w zdarzonych okolicznościach trwogi, zamieszkania, i niebezpie-

czeństwa; z powodu iednostaynego wszy-  
stkich doświadczenia i uwagi, czyli za  
pomocą rady, namowy, i oświecenia ie-  
dney lub więcey osob; razem, czyli po-  
dzielnie i następnie; wszyscy w tym sta-  
nie (o którym mamy mowę) zostający  
ludzie, osobliwie zaś właściciele grun-  
tu, i głowy swych Familii czyli Społecz-  
ności domowych, przytąpić muszą do  
*Pospolitey Ugody*: przez którą, łączą się  
z sobą wszyscy ku wspólney pomocy, i  
onę sobie zaręczają w tym wszystkim,  
czego wspólnie potrzebuia, to iest, wszy-  
scy sobie przyrzekają: *Zupełne, naprzód,  
bezpieczeństwo i wspólną obronę w każ-  
dym razie. Powtóre, wspólną składkę  
na nakłady pospolite.*

Czyli Ugoda pospolita iest *wyraż.*  
*na*, czyli *domniemana*; wszystkie wspom-  
niane, lub wspomnionym podobne oko-  
liczności, przypadkowe i odmienne, nie-  
mogą zwątlić i zaćmić tego, co w ta-  
kowej ugodzie iest istotne i nieodmien-  
ne. Rzecz więc oczywista; *naprzód, że*

ugoda pospolita wynika ze stanu potrzeb i sił ludzkich. *Powtórę* że, prócz ugody pospolitey, niemasz innego lepszego i pewniéyszego sposobu, zaradzenia potrzebom pospolitym. *Potrzenie*, że iako potrzeby nakłaniaią ludzi do takowey ugody; tak cel iéy niemoże byđz inny, tylko pomoc pospolita w potrzebach pospolitych, czyli skuteczne zaradzenie tymże potrzebom. *Poczwarte* że istota ugody pospolitey, w tych dwóch zamyka się warunkach, to iest: *Zc wszyscy mają bronić każdego; wszyscy mają się przykładać do nakładów pospolitych. Piąte*, że przez ugodę pospolitą ludzie nieodstępuią i niezrzekaia się żadnych należytości przyrodzonych, lecz wszystkie w caley zupełności ubezpieczyć, iest zamiarem i treścią ugody pospolitey.

Jako więc, podług przyrodzonego porządku, ugoda pospolita nieuchybnie kiedyżkolwiek nastąpić musi, iak iest potrzebna, i sprawiedliwa; tak nie iest i niemoże byđz arbitralna.



## § 4.

*Właściwe Wyobrażenie Społeczności,  
która z Ugody Pospolitej wynika.*

Kiedy między ludźmi, w stanie rolniczym i towarzyskim zstającymi, nastąpi ugoda pospolita; już tém samém, oprócz przyrodzonej społeczności, nowa między niemi wszystkimi zachodzi społeczność: w której wola, siła, i majątek wszystkich, są wspólnie ziednoczone, ku zarządzeniu wspólnym potrzebom.

Jako ugoda pospolita jest toż samo co ziednoczenie, czyli *związek pospolity* woli, siły, i dośłatkow, z powodu pospolitych potrzeb, dla skutecznego tymże potrzebom zarządzenia; tak ziednoczeni tym sposobem ludzie, stają się jedną społecznością, i jednym nieiako ciałem swe potrzeby i siły mającym, które zowiemy *Społecznością Udzelną, Społecznością Cywilną, Narodem, Rzecząpospolitą, i t. d.* a ziednoczona wola, siła i majątek wszystkich do jednego

powszecznego celu, jest iedną, u-  
dzielną, i *naywyższą Władzą*, która ma  
skutecznie zaradzić potrzebom pospoli-  
tym.

Lecz co każdy człowiek ma z przy-  
rodzenia, lub czego słusznie nabył i na-  
bydź może, co się każdemu człowieko-  
wi, podług przyrodzenia lub podług u-  
gody, należy; to wszystko w *Spółeczno-  
ści Cywilney* oczywiście dla każdego  
zostaie nienaruszone: czyli *własność i  
wolność* człowieka, w całej swej roz-  
ciągłości i zupełney pewności, zostaie o-  
calona i utwierdzona nowym *stanem cy-  
wilnym*: gdy cała, osnowa, tak przyro-  
dzonych iak ugodnych należytości i po-  
winności, między ludźmi w życiu Rolni-  
czym i Towarzystkim zachodzących, nie-  
tylko w niczym nie jest przerywana; ale  
owfzem gruntowniey i skuteczniey ob-  
warowana przez *związek pospolity*, i za-  
pewniona przez *Pospolitą i Naywyższą  
Władzą*: która ma wszystko ubeśpieczyć  
skuteczną obroną, i używanie wszystkie-

go ułatwić, opatrzeniem własności pospolitych.

§. 5.

*O potrzebie poruczenia komukolwiek  
Władzy Naywyższej.*

Związek Pospolity byłby próżny i nieskuteczny, potrzeby pospolite niebyłyby opatrzone; gdyby ziednoczeni ludzie niepomyślili i nieustanowili, jakim sposobem i od kogo, ma być kierowana *Naywyższa Władza*, ku obronie i pomocy wszystkich. Ponieważ zaś cała społeczność, czyli wszyscy Obywatele ją składający, zajęci pracami i potrzebami swemi, niemogą z wielu przyczyn sami przez się wykonać zupełnie tego, czego w spólnie potrzebują, i co sobie w spólnie przyrzekają; zatem cała społeczność, wybranym od siebie, mniej lub więcej osobom, przez *Ugodę wyraźną lub domniemaną*, powierza *Naywyższą Władzę*, i opatrzenie potrzeb pospolitych porucza. Oddana komukolwiek władza nay-

wyższa w społeczności, zowie się *Rządem* czyli *Naywyższą Władzą Pospolitą* a społeczność w tém względzie, zowie się *Ciałem Politycznym* czyli *Spoločnością Polityczną*.

## §. 6.

*O kształcie (czyli formie) i o Układzie (czyli Konstytucyi) Rządu Narodowego.*

Jako *Naywyższa Władza* powierzona byđ może od Narodu iedney lub więcej osobom, i różnym sposobem udzielona i rozłożona; tak rozmaity byđ może kształt i układ *Rządu Narodowego*: złączeni ludzie w iedną pospolitą społeczność, tak w tey mierze postąpić muszą, iak byđ dla siebie naylepię sędzą, i iak naylepiey to uczynić mogą.

Mimo iednak wszelkich odmienności w kształcie i układzie *Rządu*, rzecz iest niezawodna; *Naprzód*, że *Władza Naywyższa* iest iedna i nierozdzielna: przeto mimo rozmaitego udziału tey władzy, i odmiennego co do różnych



części rozłożenia, zawsze naywyższa moc i zwierzchność musi być oddana albo iedney osobie, albo iednemu zgromadzeniu z iakieykolwiek liczby osób złożonemu. *Powtórę*, komukolwiek powierzona jest Władza Naywyższa, w iakimkolwiek kształcie i układzie; zawsze taż sama jest istota i rozciągłość Naywyższej Zwierzchności, i podług porządku przyrodzonego, podług stanu potrzeb i sił ludzkich, podług istoty ugody popolitey i społeczności polityczney, nieodmienne zachodzą należytości i powinności, między całym Narodem a Naywyższą Zwierzchnością, czyli między osobami piastującemi Naywyższą Władzę Narodu.

Poznawszy zaś obowiązki polityczne, sądzić dopiero można, komu od Narodu, w iakim kształcie i układzie, może być przyzwolicie powierzona Władza Naywyższa: bo oczywista znajomość stosunków i obowiązków politycznych iasnie dać poznać, w iakim kształcie i

układzie rządu Narod, może być pewny, o skutecznym na zawsze zarządzeniu potrzebom pospolitym, dla których Naywyższa Zwierzchność ma miejsce w Narodzie.

## §. 7.

*O wzajemnych Narodu i Naywyższej  
Zwierzchności potrzebach*

Znając dobrze, co ludzi prowadzi do społeczności polityczney, do ustanowienia i poruczenia komukolwiek bądź Naywyższej Zwierzchności; wątpić niemożna, w czym Narod obeyśdź się niemoże bez zwierzchności, czego od nięzawżę i nieodmiennie potrzebuje. Lecz z drugiey strony, ktokolwiek ma poruczoną Naywyższą Zwierzchność, musi potrzebować od Narodu tego wszystkiego, bez czego niepotrafiłby zadofyć uczynić potrzebom Narodowym; to iest, ktokolwiek piastuje Naywyższą Zwierzchność, oczywiście potrzebuje: *naprzód* zupełney władzy i siły, *powtóre*, przyzwoitych dostatkw. Jako żadna z tych

dwóch stron jedną bez drugiej zosta-  
wać niemoże, to jest, Narod bez Zwierz-  
chności, a Zwierzchność bez Narodu; tak  
między wzajemnymi ich potrzebami o-  
czywisty zachodzi związek.

§. 8.

*O wzajemnych Należytościach i Powinno-  
ściach między Narodem i Najwyższą  
Zwierzchnością zachodzących.*

Jasne Narodui Najwyższej Zwierz-  
chności wyobrażenie, oraz wzajemnych  
Narodu i Zwierzchności potrzeb, i oczy-  
wistego między temiż potrzebami zwią-  
ku gruntowne poznanie, przekonać każ-  
dego powinno: *naprzód*, że muszą za-  
chodzić należytości i powinności między  
Narodem i Najwyższą Zwierzchnością;  
*po wtóre*, że zachodzące między Naro-  
dem i Zwierzchnością obowiązki, muszą  
być zupełnie wzajemne, podług pow-  
szecznego o wszelkich obowiązkach pra-  
widła; *potrzebie*, że obowiązki między  
Narodem i Zwierzchnością niemogą być

inne, tylko te, których obiedwie strony potrzebują; że zatem potrzeby Narodowi i Zwierzchności Naywyższej właściwe, oraz tychże potrzeb iedność i związek widocznie pokazują, co się Narodowi od Zwierzchności Naywyższej, co się teyże Zwierzchności od Narodu nieodmiennie należy.

Rzecz więc oczywista, że Narodowi od Naywyższej Zwierzchności należy się: *naprzód*, zupełne bezpieczeństwo; *Powtóre*, opatrzenie własności pospolitych. Zatem Naywyższej Zwierzchności te są ogólne *Powinności*:

*Pierwsza*, czynić to wszystko, czego wyciąga zupełne Narodu bezpieczeństwo, tak wewnętrzne iak zewnętrzne.

*Druga*, łożyć dostatecznie na nakłady pospolite.

Aby zaś Naywyższa Zwierzchność mogła zadosyć czynić potrzebom Narodu, czyli wypełniać powinności swoje, te są jey ogólne *Należytości*:



*Pierwszą, włądać ziednoczoną wolą i siłą Narodu, ku opatrzeniu potrzeb iego.*

*Druga, mieć dostateczne i pewne dochody, na nakłady pospolite.*

Powinnością zatem Narodu iest: *naprzód*, podlegać Rządowi Naywyższej Zwierzchności w tém wszystkim, czego od niéy potrzebuie; *powtóre*, oddawać składkę czyli podatek coroczny, na nakłady pospolite.

Te są obowiązki polityczne, między Narodem i Naywyższą Zwierzchnością nieodmiennie zachodzące: które w szczerulności pilnie zważyć, oraz ich rozciągłość, związek, sposób wykonania, i rzetelne w ich dopełnieniu dla Narodu i Zwierzchności Naywyższej pożytki, zgodne z przyrodzoną sprawiedliwością, gruntownie poznać należy.

§ 9.

*O wewnętrznym Narodu bezpieczeństwie,  
w ogólności.*

W ten czas Narod będzie zupełnie

wewnątrz bezpieczny, to jest, *Własność* i *Wolność* wszystkich Obywatelów będzie upewniona; gdy wszyscy pełnić będą obowiązki swoje, tak z przyrodzenia, iak z ugody wynikające. Do czego konieczne potrzeba; aby wszyscy dobrze znali swe powinności; aby do ich zachowania skutecznie byli nakłonieni; aby we wszystkich wątpliwościach, sporach, lub poniesionych krzywdach, każdy łatwo i spokojnie mógł otrzymać, co mu się słuszenie należy; aby nakoniec, przeciw gwałcącym swe powinności, dostateczna i wszystkie siły szczegulne przewyższająca moc, była zawsze gotowa do skutecznej obrony wszystkich, i każdego wszczegulności Obywatela.

Z kąd oczywiście wynika, że do zupełnego w Narodzie bezpieczeństwa: *Naprzód*, potrzebne są Ustawy, któreby wszystkim były wiadome, wszystkich obowiązków wyrażały, i każdego do pełnienia swych powinności skutecznie nakłaniały. *Powtóre*, potrzebny jest Urząd

Sądowy. *Potrzebie*, potrzebna powszechna Instrukcja. *Poczwarte*, potrzebna jest potęgą żołnierska.

To wszystko, ma iak naylepiey wykonać dla Narodu Zwierzchność Naywyższa: to wszystko jest iey powinnością: na to wszystko, ma należącą się sobie od Narodu zupełną moc i władzę: i w tym wszystkim, Naród winien Naywyższej Zwierzchności zupełną podległość.

#### §. 10.

*O potrzebie i gatunkach Ustaw Narodowych.*

Skoro ludzie, złączeni w iedną społeczną społeczność, zostają pod opieką Naywyższej Zwierzchności; naypiérwszą i naywálnieyszą jest sprawą, opisanie potrzebnych Ustaw. Lubo żadna społeczność bydz niemoże, bez obowiązków zobopolnych między osobami też społeczeństwo składającymi; lubo widoczna

ieść : osnowa należytości i powinności, tak przyrodzonych iak ugodnych, w życiu rolniczym i towarzyskim; te jednak przyczyny, które przyprowadziły ludzi do związku i społeczności Cywilney, iawnie dowodzą: że dla powszechney na zawsze wiadomości, zupełney pewności, i bezpieczeństwa, potrzebne są Ustawy; któreby wyraźnie opisywały wszelkie zachodzące między Obywatelami obowiązki, tak przyrodzone, iak ugodne; któreby, we wszystkich zdarzeniach i okolicznościach, wymieniały i zakazywały wszelkie sprawy, tymże obowiązkom przeciwne.

Takowe Ustawy, zawierające i ubezpieczające całą osnowę należytości i powinności, między wszystkimi częściami społeczności Cywilney zachodzących, zowią się *Ustawami Cywilnemi*. Jako zaś w społeczności Polityczney, oprócz zachodzących między obywatelami obowiązkow, są rzetelne obowiązki polityczne (o których mowę mamy) zacho-



dzące między całym Narodem i Należywą Zwierzchnością; tak konieczną jest potrzebą, aby też obowiązki polityczne były dokładnie opisane, z wymienieniem wszelkich przypadków i okoliczności, i z wyraźnym zabronieniem wszelkich spraw, tymże obowiązkom przeciwnych. Ustawy, w których są opisane i zabezpieczone obowiązki polityczne, zowią się *Ustawami Politycznymi*: bez których (jak się z całego wykładu da widzieć) Narod żadnego bezpieczeństwa i trwałości mieć nie może.

Doświadczenie wszystkich wieków i Narodów dowodzi, że oprócz istotnych Ustaw wszelkie obowiązki zabezpieczających, potrzebne są *Ustawy Porządkowe*, tak Cywilne jak Polityczne. Ustawy Porządkowe Cywilne przepisować mają, porządek i sposób postępowania w znaczniejszych ugodach, zamianach, i we wszystkich takowych sprawach obywatelskich, od których zawiśła pewna

wiadomość, co jest czyją własnością, co się komu i od kogo należy: a to dla zupełniejszego własności i wolności obywatelów bezpieczeństwa, dla zatamowania wszelkich sporów i kłótni, wszelkich podstępów i wybiegów, któreby sprawiedliwość i powszechną spokojność naru-  
fzać mogły.

Jeżeli zaś, w celniejszych sprawach obywatelskich, potrzebny jest pewny porządek; w sprawach zaś politycznych, z których są wszystkie wielkie wagi, wszystkie ściągaia się do całości i bezpieczeństwa Narodu, tym barziej, iednostayny i wszystkim wiadomy porządek, jest potrzebny. Wszystko, cokolwiek się tycze Rządu Kraiowego, sposobu używania należytości, lub wypełniania powinności naywyższej Zwierzchności, i wszelkich spraw iakichkolwiek Urzędników, udział władzy polityczney mających, powinno być wyraźnie okryśłone i opisanie w Ustawach Porządkowych Politycznych. Ani sama Naywyż-

sza Zwierzchność, ani iey Namieśtnicy nie działać niepowinni, tylko sposobem i porządkiem wprzód opisanym, i całemu Narodowi wiadomym: inaczey, Zwierzchność Naywyższa nieustrzegłaby się arbitralności w Rządzie, omyłek, podstępów, i szkodliwych Narodowi błędów; a obywatele, chcący naywierniey dopełniać swe powinności, niebyliby z strony Zwierzchności swojej, spokojnem i bezpiecznem.

## §. II.

*O potrzebie Sankcyi Ustaw Narodowych.*

Wszelkie w Narodzie Ustawy byłyby daremne; gdyby ich zachowanie zależało od niestateczney i odmienney każdego woli. Nieuchybnie więc potrzebne są, rzetelne i pod zmyśły podpadające pobudki; któreby skutecznie nakłaniały wszystkich, do zupełnego ustawom posłuszeństwa. Do powszechney zatem wszystkich obrony i bezpieczeństwa należy, aby w każdej ustawie, za

sprawy przeciwne obowiązkom, tak przyrodzonym iak ugodnym, była przepisana pewna i wyraźna kara; *pewna*, żeby każdy wiedząc, pewny skutek zakazanej sprawy, nieważył się oney popełniać; *wyraźna*, aby miara kary, niezależała od arbitralnego zdania i odmiennych namietności Urzędników; przez co i Ustawy traciłyby moc swoię, i obywatele bezpieczeństwa.

## §. 12.

*O potrzebie Promulgacyi Ustaw Narodowych.*

Jako Narodowych Ustaw ten iest istotny zamiar, aby ich zachowanie upewniało każdego obywatela własność i należytość; tak rzecz oczywista, że wszystkie Ustawy Cywilne i Polityczne, istotne i porządkowe, powinny być sposobem uroczystym, ogłoszone i do wiadomości wszystkich podane, *w krótkich, dokładnych, i iasných wyrazach*: inaczej, Ustawy zamierzonego niemialyby skutku,



władza wszelkich Urzędników byłaby arbitralna, Obywatele niemieliby w niczym pewności i bezpieczeństwa.

§. 13.

*Istotne Ustawy Narodowe, tak Cywilne iak Polityczne, w niczym arbitralne być nie mogą.*

Wątpić nie można, że bezpieczeństwo, pomyślność, i trwałość każdego Narodu, istotnie zależy od doskonałego układu całej osnowy. Praw Narodowych. Prawda ta postrzeżona od wielkich ludzi, dała pochop do rozmaitych układów Prawodawstwa. Lecz wszelki układ jest płonny albo szkodliwy, jeżeli się niezgadza z przyrodzonym porządkiem, od którego ludzie bezkarnie odstąpić niemogą. Jak powszechne, tak fałszywe i szkodliwe, jest wyobrażenie Ustaw Narodowych, iako odmiennych i arbitralnych. Ustawy istotne tak Cywilne iak Polityczne, gdy w niczym nie powinny być przeciwne zachodzącym

z natury lub z dobrowolney ugody obowiązkom, arbitralne bydź niemogą.

Cały porządek Cywilny (iakośmy widzieli) co do istoty z farnego przyrodzenia nayduie się w społeczności, przed ustanowieniem Naywyższy Zwierzchności i opisaniem wszelkich Praw Cywilnych: które ten wspomniony porządek, wymienić i zabezpieczyć powinny. Prawa Cywilne, iako nienadają nikomu własności i wolności, tak ani oney nikomu odebrać, ani określać i obarczać, sprawnie i wolnie niemogą: bo każdy człowiek z przyrodzenia ma własność i wolność Osobistą, z tey wynika własność Rucho-  
ma i Gruntowa, oraz zupełną onych używania wolność: w tym więc względzie, Ustawy Cywilne arbitralne bydź niemogą ani co do swego obiektu, ani co do istotnego celu, który jest zupełne ubezpieczenie własności i wolności każdego obywatela. Wzajemne zaś między Obywatelami obowiązki, podług służącey każdemu własności i wolności, są

albo przyrodzone albo ugodne: Ustawy Cywilne niemogą w niczym tych obowiązków odmienić, niemogą onych opuścić, a tém barziej niemogą ich znosić, lub onymi przeciwne nakazować; bo by tém samém, zamiast ubezpieczenia, naruszały własność i wolność. Wszelkie także sprawy ludzkie, albo są z natury swoiey zgodne z bezpieczeniem własności i wolności, z przyrodzonymi i ugodnymi obowiązkami, albo im przeciwne, zatém z przyrodzenia są dobre lub złe, w towarzystwie pożyteczne, lub szkodliwe: przeto Ustawy Cywilne, gdy pierwsze sprawy nakazować, drugie zakazować powinny, nowej dobroci lub złości moralney sprawom nadawać niemogą.

Toż samo rozumieć należy o Ustawach Politycznych: obowiązki Polityczne (które rozstrząsamy) wynikając z przyrodzonego Społeczności porządku, są zawsze jedne i nieodmiennie; a zatém Ustawy Polityczne, mając zabezpieczać

też obowiązki, w jakimkolwiek kształcie Rządu, niemogą być arbitralne,

Rzecz także niepodobna, aby Ustawy, tak Cywilne jak Polityczne, mogły być obojętne, to jest, ani złe ani dobre: bo jeżeli Ustawy nie nieprzykazują, ani zakazują, tém samém nie są Ustawami; jeżeli zaś przykazują co lub zakazują, tém samém nie są obojętne, lecz albo dobre, sprawiedliwe, i pożyteczne, albo szkodliwe i niesprawiedliwe.

Wszystkie przypadkowe okoliczności różnego klimatu, położenia kraju, kształtu Rządu, obyczajów, w korzenionych opinij, i tym podobne, usprawiedliwić niemogą Ustaw przeciwnych przyrodzeniu: bo nic zatamować zupełnie niemoże szkodliwych skutków, które wynikają z pogwałcenia przyrodzonych i nieodmiennych Ustaw.

Ta więc Polityków Maxyma: że Ustawy Narodowe powinny być we wszystkich stosunkach z sobą zgodne, że



powinny być pisane podług celów i prawideł niesprzeciwiających się z sobą; w ten czas będzie dobra i prawdziwa, gdy iey oddzielać niebędziemy, od tych dwóch niezawodnych Prawideł: Naprzód, że Ustawy Narodowe powinny być we wszystkim zgodne z Ustawami porządku przyrodzonego powtóre, że iśtątnym celem Ustaw Narodowych, iest nayzupełniejszy w całej obszerności ubezpieczenie Własności i Wolności, wszystkich ludzi Narod składających.

## §. 14.

## O Ustawach Porządkowych.

Ustawy porządkowe tak Cywilne iak Polityczne, podług odmiennych w Narodzie okoliczności, mogą być w prawdzie, stosownie do nich, rozmaite i odmiennie: wnosić iednak z tąd nienależy, że są arbitralne, i iedynie od opinij, woli, i upodobania zależące.

Gdyby Ustawy porządkowe mogły być zupełnie arbitralne; tém samém,

mogłyby być często przeciwnie istotnym Ustawom Narodowym, mogłyby naruszać własność i wolność obywatelów: Ustawy zaś porządkowe są w Narodzie potrzebne, dla zupełniejszego własności i wolności bezpieczeństwa, dla pewniejszego od wszystkich zachowania obowiązków, przyrodzonych i ugodnych, cywilnych i politycznych. Cokolwiek pożyteczne lub szkodliwe ludziom skutki przynosi, cokolwiek się z istotnym celem społeczności zgadza, lub od niego zbacza; to wszystko pod arbitralne rozporządzenie podpadać niemoże.

Rzecz więc oczywista: *naprzód*, że Ustawy porządkowe, tak cywilne iak polityczne, te tylko w Narodzie być powinny, które są koniecznie potrzebne, i rzetelnie pożyteczne: żadne zaś Ustawy niepowinny być próżne, tak co do celu, iak co do skutku, ani swym opisem zajmować mają, cokolwiek od przyrodzonego rzeczy biegu, zależeć powinno. *Powtóre*, wszelkie Ustawy porządkowe,

(tak w tém, co nakazują lub zakazują, iako w skutkach, które sprawić mogą.) powinny być zupełnie zgodne z przyrodzeniem człowieka, z nieodmienną sprawiedliwością, i z istotnemi Narodowemi Ustawami.

Jako więc Ustawy porządkowe, z potrzeby iedynie, wynikają, i bez niey byłyby niesprawiedliwym obciążeniem przyrodzoney wolności obywatelów; tak nie opinij, woli, i upodobania, lecz doskonałego poznania, doświadczenia i rozumu, być powinny owocem i dziełem. Y na ten czas, gdy cały *Układ Prawo-dawstwa* nieodstąpi w niczym od przyrodzonego porządku, będzie oraz pewnie we wszystkich częściach zgodny i profity, do istotnego społeczności celu najkrótszą i przyrodzoną drogą prowadzący; i niewielka liczba praw potrzebnych, ogólnie i dokładnie napisanych, będzie dostateczna.

*Potrzebny opis kary w Ustawach, niepowinien być arbitralny.*

Ustanowienie i opisanie potrzebnej kary w Ustawach, równie iak same Ustawy, niepowinne być arbitralne. Władza karania wynika z przyrodzonej obrony: jako każdy człowiek, podług przyrodzenia, słusznie używa własnej siły, ku obronie swej od gwałtu, napaści, i pokrzywdzenia innych; tak Zwierzchność ma moc użycia zbioru sił wszystkich, ku obronie i ubezpieczeniu wszystkich. Z kąd oczywiście wynika, że iako przyrodzona obrona, tam tylko i póty ma miejsce, gdzie i póki onej zachodzi konieczna potrzeba; tak wszelka Zwierzchność przepisująca Ustawy, tyle tylko ma władzy w ustanowieniu kary, ile wyciąga konieczna potrzeba.

Celem kary, nie jest zemsta, ani zgładzenie winy, lub nadgrozdzenie zelżonej Ustawie i Zierzchności, lecz sku-



teczne posłuszeństwo Ustawom Narodowym, dla skutecznego bezpieczeństwa. W tym względzie uważając karę, iako pobudkę do zachowania Ustawy, każdy widzi: że iako kara jest koniecznie potrzebna i oczywiście Sprawiedliwa, tak miara iey niemoże być arbitralna. Kara nazbyt mała, lub nieprzewyższająca korzyści wynikających z przestępstwa Ustawy, byłaby nieskuteczną pobudką, i nieodpowiadałaby zamierzonemu celowi: kara zaś większa nad tę, któraby była dostateczna, iako względem swego końca niepotrzebna, tak niesprawiedliwa, w nieużyteczne zamieniłaby się okrucieństwo. Wymiarem więc kary, jest *dostateczność pobudki potrzebnej do zachowania Ustawy*. Gdy podług tego prawidła, będzie przepisana kara, wyraźnie za każde przestępstwo; gdy będzie nieuchronna, publiczna, w skutku nieodwołczna, do gatunku sprawy i szkody uczynionej stosowna; na ten czas zupełną moc i powagę mieć będą Ustawy.

Ponieważ zaś cały Narod, i każdy w szczególności obywatel, nietylko tego potrzebnie, aby miał zupełne we wszystko bezpieczeństwo; lecz aby toż bezpieczeństwo, pewniejszy i skuteczniejszy było w rzeczach większej wagi, barziej każdego obchodzących, większą stratą i szkodą grożących; idzie zatem, że na sprawy nierówną szkodę przynoszące, równe kary stanowiące być niemożliwą. A że, podług rosnącej na mniejsze winy surowości, umniejszała by się sposobność zagrozić większą karą większym i szkodliwszym występkom; rzecz oczywista jest: że kary powinny być zupełnie proporcjonalne szkodom wynikającym, z popełnienia spraw zakazanych *Ustawami*. Jako zaś między skutkami ze spraw wynikającymi, tak między karami różnica i proporcya, od arbitralnego ułożenia zależeć niemoże.

Nadto, pomnieć zawsze należy naszą niezawodną prawdę: że w Narodzie dobry rząd i prawa mającym, mniejsze i

łagodniejszy kary będą skuteczniejszy, niżeli najfrozsze okrucieństwa tam, gdzie rząd i prawa arbitralne.

## §. 16.

*O Władzy Prawodawczej.*

Komukolwiek od Narodu jest Naywyższa Zwierzchność, poręczona, temu jest oraz oddana *Władza Prawodawcza*: tak iż w każdym układzie rządu, kto ma Zwierzchność Naywyższą, ten ma władzę prawodawczą, lub kto ma moc prawodawczą, tém samém ma Naywyższą Zwierzchność. Bo wszelki udział władzy, prawem bydz powinien opisany, a zatém władzy prawodawczej podległy. Gdy iednak (iakośmy pokazali) żadne Ustawy w niczym niemoga bydz arbitralne; Władza Prawodawcza komukolwiek dana, iak nie jest arbitralna i nieograniczona, tak na tym iedynie zależy: Po dokładnym roztrząśnieniu, i oczywistym poznaniu, przepisać co każdy człowiek w Narodzie, podług obowiązków, które ma

*z przyrodzenia, lub z ugody, czynić powinien lub nieczynić; do tego, pod karą przyzwoitą obowiązać; i do wiadomości publiczney podać. Większey rozciągłości Władza Prawodawcza mieć niemoże, uważając ią że iest w Narodzie, że iest od Narodu, i dla Narodu.*

Gdyby Zwierzchność Naywyższa miała moc odbierania i nadawania własności, przyczynienia wolności iednym z umniejszeniem oneyże drugim, wkładania powinności bez nadania należytości, i wzajemnie; zrywałaby tém samém związek popolity, własność i wolność iedynie ubespieczający, znosiłaby przyrodzoną sprawiedliwość; bez którey, niemałż w społeczności ani prawey Zwierzchności, ani należący się podległości; lecz z iedney strony, gwałt i przemoc; z drugiej, mężna obrona, albo podła niewola i nędza.

Jako żaden człowiek niemoże się uwolnić od obowiązkow przyrodzonych, niemoże onych bezkarnie gwałcić; tak



i cały Narod, ani sam uchwalić niemoże praw przeciwnych ustanowionemu od Boga porządkowi, ani takiej władzy prawodawczej nikomu dać i przyznać niemoże, którey sam niema: a któraby nie dla iego dobra i uszczęśliwienia, lecz na iego szkodę i zgubę być miała. W obrębie przyrodzonych pobudek, ślepe poddanie się cudzey woli, z wyrzeczeniem się zupełnym wszelkiej własności i wolności przyrodzoney, jest cale przeciwne przyrodzeniu ludzkiemu: takowa ugoda, iako żadney dostateczney nie miałaby przyczyny, tak jest zupełnie niepodobna: i gdyby się kiedy przytrafiła, byłaby skutkiem gwałtu i przymusu, lub szaleństwa: lecz na ten czas, ani sprawą wolną, ani ugodą nazwać by się nie mogła. W tém więc tylko cały Narod, w tém każdy obywatel poddaie się władzy prawodawczej, w czym potrzebuie iey obrony i pomocy: a iako środek niemoże być przeciwny zamierzonemu celowi, tak władza prawo-

dawcza niemoże być nieograniczona i arbitralna.

Ludzie w prawdzie, z doświadczenia i przykładu o rzeczach sądzący, bez uwagi na przyczyny, z których skutki wynikają, zapatrując się na Ustawy częstokroć nieróżnne, niesprawiedliwe, i niemające innej zasady, prócz zdania i woli rozkazującego, przywykli wystawiać sobie moc prawodawczą, iako moc nieograniczoną stanowienia wszelkich praw; nie uważając, że ustawy przeciwne przyrodzonej sprawiedliwości, są owocem niewiedomości w Prawodawcy i w Narodzie, że ludzie dla tego mogą niedoskonałe ustawy pisać, że częstokroć lepszych nieznają, że popełnione omyłki nie są im oczywiste, że iednym słowem, błądzić i mylić się mogą: błądzić zaś, iest smutnym zdarzeniem, iest przywarą ludzi, nie zaś zaszczytem i należytością Najwyższej Zwierzchności: która mocą swoją tego, co iest z przy-

rodzenia złym, w dobre zamienić niepo-  
trafi.

Rzecz więc oczywista, że Władza  
Prawodawcza Naywyżzey Zwierzchno-  
ści poruczona, nie jest władzą prze-  
pisowania tego wszystkiego, co by się  
iey tylko zdało, lub podobało, nie jest  
władzą, że tak powiem, wynaydowania  
i tworzenia nowych ustaw: lecz po do-  
fonałym i oczywistym poznaniu, i jakie  
wedle porządku przyrodzonego i nieod-  
mienney i prawiedliwości są potrzebne w  
Narodzie ustawy, takie a nie inne Zwierz-  
chność Naywyższa ma władzą przepi-  
sować, proporcjonalną karą obwarować,  
i do powszechney wiadomości swym  
imieniem podawać. Jako więc jest po-  
winnością Naywyżzey Zwierzchności,  
zabezpieczyć przez potrzebne ustawy,  
Porządek Cywilny i Polityczny: iako z  
tąd jest iey należytością opisanie ustawy  
ogłaszać w Narodzie, i do ich zachowa-  
nia wszystkich obowiązać; tak przyro-  
dzonym teyże Zwierzchności moc pra-

wodawczą mającey iest obowiązkiem, te tylko ustawy przepisywać w Narodzie, o których sprawiedliwości i potrzebie ma pewne i oczywiste poznanie.

§. 17.

*O potrzebie porządku w Stanowieniu i ogłaszaniu Ustaw Narodowych.*

Ponieważ stanowienie i ogłaszanie Praw Narodowych, iest nayważniejszyą i naytrudniejszyą sprawą publiczną Naywyższej Zwierzchności; ponieważ ani władza prawodawcza ani prawa w Narodzie niemogą być arbitralne; ponieważ niewiadomość, błąd, nieuwaga, namietność, i ofobiste a zle zrozumiane interessa są zawsze przyczyną złych i niesprawiedliwych ustaw; rzecz iest oczywista, że iak wszelkie sprawy publiczne, tak ofobliwie sposob, którym mają być stanowione i ogłaszane Prawa w Narodzie, powinien być ustawami porządkowemi, deklądnie opifany.

Porządek, który Władza Prawo-



dawcza komukolwiek powierzona ma zachować w przepisywaniu, ustaw, powinien być takowy: aby, *naprzód*, Władza Prawodawcza miała dostateczny czas, i zupełną sposobność, do należytego roztrząśnienia, i oczywistego upewnienia się o potrzebie, użyteczności, i sprawiedliwości prawa, które ma uchwalić, oraz do ustrzeżenia się wszelkich omyłek, które z niewiadomości, podeyscia, i przemieniających interesów i namietności, wynikać mogą. *Powtórę* wspomniany porządek, widocznym Władzy Prawodawczej postępowaniem, i nieodmiennym wszystkich potrzebnych warunków zachowaniem, powinien o sprawiedliwości i potrzebie ustanowionego prawa, przeświadczać cały Naród; a osobliwie te w Narodzie osoby; które własnym rozumem całego układu prawodawstwa nieobeymując, o wewnętrzney dobroci każdego prawa sądzić niemogą.

Porządek zaś w ogłaszaniu Ustaw taki być powinien, aby cały Naród, i

każdy obywatel, pewnie mógł wiedzieć: *naprzód*, co i kiedy jest obowiązującym prawem; *powtórę*, że prawo, wedle należytego i przepisanego porządku, od Naywyższej Zwierzchności władzą prawodawczą mającej, jest ustanowione. Tym sposobem, iako obywatele będą bezpieczni z strony samychże Praw i Władzy Prawodawczej; tak też władza, i prawa od niej przepisane pozyskają w Narodzie szacunek, zaufanie, i skuteczniejszy posłuszeństwo.

## §. 18.

*O podległości Prawom Narodowym zgodney z wolnością przyrodzoną.*

Jako do Naywyższej Zwierzchności należy stanowienie i ogłaszanie Praw Narodowych; tak od Narodu należy się zupełne tymże prawom posłuszeństwo. Lecz takowa podległość i powinność ludzi zostających w społeczności polityczney, nie jest bynajmniej przeciwna wolności przyrodzoney.

Bo *naprzód*, w Ustawach krajowych, te tylko zawierają się powinności (iakośmy wyżej pokazali) które ludzie mają albo z przyrodzenia, albo z ugody; te tylko sprawy są zakazane, które albo z istoty swoiey są złe, albo w towarzystwie przeciwne powszechnemu bezpieczeństwu, i nieuchronnie potrzebnemu, i dla wszystkich pożytecznemu porządkowi. *Powtórę*, kary w ustawach; iedy nie przepisują się dla bezpieczeństwa wszystkich, i na tych tylko rozciągają się, którzy dobrowolnie przestępując ustawy, gwałcą powszechne bezpieczeństwo: tak iak w stanie przyrodzoney społeczności doznaie sprawiedliwie odporney siły, kto cudzą własność lub wolność narusza. *Potrzebie*, iako nie na tém wolność przyrodzona zależy, aby człowiek żadnemu prawu niepodlegał; gdyż owfzem, prawo i onemu, podległość są istotnie właściwe przyrodzeniu ludzkiemu; tak w społeczności polityczney nie na tém wolność obywatela zawisła (iak wielu mnie-

ma) aby niepodlegał prawom, których-  
by sam nie ustanowił; lecz na tém, aby  
takowym tylko podlegał, iakim go pod-  
daie przyrodzony rzeczy porządek, ia-  
kie dla jego własnego dobra są koniecz-  
nie potrzebne, iakie z istoty swej są do-  
bre i sprawiedliwe: i przeto nikt z ludzi  
(mówiąc ściśle i właściwie) praw nie-  
ustanowi, lecz ustanowione od Boga i w  
porządku przyrodzonym zawarte pozna-  
ie, wymienia, stosuje, i ogłasza w naro-  
dzie: i ta jest (iakośmy widzieli) cała  
rozciągłość władzy prawodawczej: któ-  
rey, że cały Narod sam przez siebie spra-  
wować niemoże, powierza ją tym, o któ-  
rych sądzi, że tę tak ważną posługę  
czynić iak najlepiej zechcą i potrafią.

Podległość więc prawom, od kogo-  
kolwiek z mocy danego sobie porucze-  
nia przepisanym i ogłoszonym w Naro-  
dzie, nic nieuymnie z przyrodzonej każ-  
dego obywatela wolności; ieżeli te pra-  
wa, wiernym przyrodzonych i ugodnych  
obowiązkow są wykładem, i zabezpiecze-



niem. Prawa zaś arbitralne, przyrodzeniu i sprawiedliwości przeciwne, choćby przez błąd i niewiadomość, od całego Narodu były iednomyślnie uchwalone, nie są właściwie prawami: posłuszeństwo takowym prawom jest iedynie (póki pożądana nienastąpi odmiana i poprawa) smutną ulegania potrzebą, dla uniknienia większego złego: lecz gdyby prawo oczywistą niesprawiedliwość popełniać nakazowało, nikt mu posłusznym być nie powinien. Jako więc Władza Prawodawcza, tak i podległość oney ma pewne granice, które widocznie ukazują sprawiedliwość przyrodzoną: i w tych obrembach, winne od obywatelów posłuszeństwo Naywyższej Zwierzchności, iak jest potrzebne, i wszystkim w Narodzie pożyteczne, tak z wolnością przyrodzoną zgodne.

§ 19.

*O Władzy Sądowej, i potrzebie osobnego w Narodzie Urzędu Sądowego.*

Oprócz Władzy Prawodawcey,

która przepiśnie i ogłasza Ustawy potrzebna jest w Narodzie *Władza Sądowa*. Gdyż *naprzód*, w przypadkach zachodzących między obywatelami sporów i wątpliwości o własność i należytość, nie byłoby w Narodzie *sprawiedliwości*; i *spokojności*, bez sądu. *Powtóre*, aby Ustawy Narodowe były zachowane; zaś także aby dla ich zachowania przestępstwa były karane; bez napaści, jednak i po krzywdzenia niewinnych obywatelów; potrzebny jest sąd, dla poznania w każdym razie, i popełnionej winy, i winowaycy.

Ktokolwiek w Narodzie ma powierzoną Zwierzchność Naywyższą, Władzy Sądowej sprawować niemoże. Bo *naprzód*, piastujący Naywyższą Zwierzchność niemógłby nigdy wystarczyć tak wielkiej i ustawicznej pracy, jakiej wymaga sprawowanie władzy sądowej w całym Narodzie. *Powtóre*, iako rzecz prawie niepodobna jest, aby w sądzie Zwierzchność Naywyższa, nigdy żadney

niepopełniła omyłki, żadnym się niewiódł wzięciem, w żadnej okoliczności niebyła oszukana, wybiegami i podstępami ludzi obrótnych; tak z tą traciłaby w Narodzie szacunek i ufność, a obywatelom pokrzywdzonym niezostawiłaby żadnego środka odzyskania sprawiedliwości. *Potrzenie*, gdyby Zwierzchność Najwyższa mająca moc prawodawczą, oraz władnącą zjednoczoną siłą Narodu, Sędziowską przytym władzą sprawowała; mogłaby postępować w Sądzie iako Sędzia, i oraz iako Prawodawca; mogłaby albo nie stosować się w Sądzie do przepisanych od siebie Ustaw; albo też Ustawy tłumaczyć i odmieniać, stosownie do szczególnych przypadków: Sąd Najwyższej Zwierzchności, niemając żadnych pewnych i nieprzystępnych granic, byłby niezawodnie arbitralny: a wyroki iey sądowe, od nieyże samey wykonywane, i zamienione w prawo; nicby pewnego w całym porządku Cywilnym i Politycznym niezostawiły: wyobrażenia nawet

prawa istotne onego cechy, sądem Naywyższej Zwierzchności, zostałyby zartarte.

Rzecz więc oczywista, że koniecznie jest potrzebny w Narodzie *Urząd Sądowy*, od wszelkiej innej władzy oddzielny, wybranym z Narodu osobom powierzony, między Naywyższą Zwierzchnością i Narodem pośredniczy, i wedle przepisanych i ogłoszonych Praw, sprawiedliwość obywatelom oddający.

§. 20.

*O istotnych Prawidłach, wedle których Urząd Sądowy w każdym Narodzie, ustanowiony i sprawowany być powinien.*

Sprawowanie Urzędu Sądowego, na dwóch istotnie zawisło rzeczach: *Najprzód* na poznaniu, co się komu należy, gdy zachodzi spór o własność i należytość; lub na poznaniu, czy jest popełniona wina? i od kogo? gdy idzie o przestępstwo ustawy; *powtórze*, na wydaniu wyroku, który przyznaie co się komu na-



leży, lub uznać popełnioną winę i skazać winowaycę na karę, prawem przepisaną.

Jeżeli wszystkie publiczne sprawy, powinny być w politycznych Ustawach porządkowych opisane; sprawowanie zaś tego Urzędu Sądowego, naybarziej tej ostrożności wyciąga. Na nic by się nie przydały najlepsze Ustawy Narodowe; gdyby Urząd Sądowy, tak w roztrząsaniu sprawy, iak w decydowaniu, nie był obowiązany postępować podług opisanego sposobu: bo tem samem byłby arbitralny, i przeciwny powszechnemu obywatelów bezpieczeństwu. Potrzebne więc są *Porządkowe Ustawy Sądowe*: w których Naywyższa Zwierzchność, ma dokładnie przepisać Urzędowi Sądowemu, sposób postępowania w dochodzeniu prawdy, w sporach między stronami do sądu udającemi się, tudzież sposób postępowania z obywatelami, obwinionemi o przestępstwo prawa. Zbiór takowych Ustaw, zowią *Processem Sądowym*: a tym

*Cywilnym*, gdy jest spor o własność lub należytość; *Kryminalnym* zaś, gdy idzie o występki przeciw prawu popełniony.

Jako wszelki sąd jest dla zupełnego wszystkich obywatelów bezpieczeństwa; tak *Processu sądowego*, *Cywilnego* i *Kryminalnego*, te są istotne *Prawidła*: *Naprzód*, aby obiedwie strony, tak obwiniająca jak obwiniona, miały zupełną wolność i sposobność okazania dowodów swoich, podług służącej każdemu człowiekowi należytości do przyrodzonej obrony: *Powtórę*, aby obywatel obwiniony, przed wyrokiem Sądowym, żadnej kary i szkody nieponosił: *Potrzedzie*, aby Sędzia w porządku opisanym, miał dostateczny czas i zupełną sposobność dochodzenia prawdy, oraz wymienione celnieysze poznania onej cechy i dowody, na których przedstawiać należy.

Co się zaś tycze decyzji, czyli wyroku Urzędu Sądowego, fundamentalne jest prawidło: *Sędzia niemoże wyroku*

*swego wydawać, tylko podług dowodów iawnie od obydwóch stron przytoczonych, i podług wyraźnego prawa, którego tłumaczyć i odstępować niepowinien* Prawo wyraźne jest pewnym wyroków sądowych prawidłem; lecz dowody od stron przytoczone, mogą być często ciemne i wątpliwe: i lubo Ustawy Sądowe, w sprawach oobliwie większej wagi, powinny wyrażać celnieysze dowody, na których Sąd polegać powinien; często iednak, w niedostatku pewności, na podobieństwie do prawdy przedstawia należy, lecz z tą istotną różnicą: że w sprawach cywilnych, Sędzia w swoich wyrokach iść powinien, za większym do prawdy podobieństwem; w sprawach zaś kryminalnych, naywiększe podobieństwo do prawdy nie jest dostateczne, do ukarania obwinionego obywatela. W sprawach bowiem cywilnych, gdy idzie na przykład, o wytłumaczenie ciemnych wyrazów iakowey ugody, o rozpoznanie

do kogo dobra iakie ruchome lub nieru-  
chome należą i. t. d. Sąd rozwiązać po-  
winien wątpliwość: a w niedostatku pew-  
ności, inaczey tego uczynić niemoże,  
tylko przychylając się do większego podo-  
bieństwa do prawdy. Lecz w sprawach  
kryminalnych, gdy idzie, naprzykład, o  
los ofoby, o wolność, o honor obywatela,  
niemasz potrzeby, aby go Sąd koniecz-  
nie uznać winnym, lub niewinnym, sko-  
ro na żadną stronę niemasz pewnych do-  
wodow. Karać zaś obwinionego Sąd nie-  
może, idąc za większym podobieństwem  
do prawdy; bo iakieżkolwiek podobień-  
stwo do prawdy, może być mylné i za-  
wodne: a obywatel w ten czas tylko flu-  
sznie podlega karze, gdy wina iego, jest  
pewnie i oczywiście dowiedziona. Im zaś  
o większą zbrodnią, a zatém o większą  
karę idzie; tém: pewnieysze przeciw  
obwinionemu dowody być powinny: i  
tak naprzykład, gdyby szło o ukaranie  
śmiercią; dowody winy, powinnyby mieć  
naywyższy pewności i oczywistości sto-

pień. Jeżeli przeciwnemi prawidłami, Urząd Sądowy w swoich wyrokach, powodować się będzie; własność i wolność niewinnych obywateli zostanie niepewną, i nieubezpieczoną ze strony samegoż Urzędu Sądowego.

Niedofyc zaś na tém, aby sprawowanie Urzędu Sądowego dokładnemi było opifane Ustawami; potrzeba nadto, dla zapobieżenia wszelkiej arbitralności, aby mocą tychże Ustaw: *Naprzód*, wszelkie postępowanie i wyroki Sądu, były iawne i publiczne: *Powtóre*, aby Urząd Sądowy był statecznie raz na zawsze ustanowiony; a to w tylu mieyscach, ile ich wyciąga bezpieczeństwo, obfzerność, i ludność Narodu: *Potrzezie*, aby Władza Sądowa nigdy iedney, ale kilku przynajmniej osobom, była powierzona: *Poczwarće*, iako są potrzebne Ustawy opifujące sprawowanie Urzędu Sądowego; tak potrzebny iest Sąd, na samychże Urzędnikow Sądowych. Sędzia wpraw-



dział za zdanie swoje, nikomu odpowiadać niemoże i niepowinien, gdy zdanie jego jest w granicach prawem opisanych: lecz za przestępstwo Ustaw, porządek Sądzenia opisujących, iako i za wyrok oczywiście prawu przeciwny, sądzonym i karanym byż powinien.

Gdy Zwierzchność Naywyższa ustanowi i rozporządzi w całym Narodzie sprawowanie Urzędu Sądowego; gdy go zupełnemi opiszę prawami; gdy przez ustanowiony wybor osób, i pilny dozór przepisanego we wszystkim porządku, zapobieży niewiadomości, namiętnościom, i wszelkiej arbitralności Urzędników Sądowych: na ten czas, nie sądząc samą, ani się do spraw szczególnych wdając, zaradzi skutecznie wewnętrznemu bezpieczeństwa; a obywatele podlegając Urzędowi Sądowemu, nie ludziom i odmiennym ich zdaniom lub namiętnościom, lecz prawu i sprawiedliwości podlegać będą.

Z kąd oczywiście wynika; że iako podległość *Władzy Prawodawczej*, tak i podległość *Władzy Sądowej*, (gdy nie jest arbitralna, iak byż niepowinna) nie znosi i nie narusza przyrodzonej wolności ludzi w społeczności politycznej zstających.

§ 21.

*Urząd Sądowy, wedle Prawa oczywiście niesprawiedliwego, sądzić niemoże.*

Niezawodnym jest wprowadzić prawidłem, że *Urząd Sądowy* iako niema mieć niemoże *Władzy Prawodawczej*; tak sądzić i wyroków swych wydawać niepowinię, tylko wedle praw od *Naywyższej Zwierzchności* przepisanych: w nosić iednak z tąd nienależy, że chociażby przez iaką omyłkę, prawo było niesprawiedliwe, *Urząd Sądowy* przeciw własnemu przekonaniu i oczywiście sprawiedliwości, wedle tegoż prawa sądzić był obowiązany.

Jako *Zwierzchność Naywyższa* nie-

ma mocy stanowienia praw niesprawiedliwych; iako nawet rzetelnego w tym intereffu mieć niemoże; iako ustawy niesprawiedliwe są iedynie skutkiem niewiadomości; iako żadnego człowieka nie obowiązywać, pod żadnym pozorem, niemoże do popełnienia oczywistej niesprawiedliwości; tak Urząd Sądowy, którego ustanowienia istotnym celem jest sprawiedliwość i bezpieczeństwo w Narodzie, niemoże sądzić podług praw oczywiście niesprawiedliwych: inaczej albowiem Sędziowie, mający być wykonywaczami i stróżami sprawiedliwości, byłiby publicznemi i Urzędowemi oney gwałcicielami. Jako więc z iedney strony, istotnym jest obowiązkiem Urzędu Sądowego, niesądzić tylko wedle praw przepisanych; tak z drugiej strony, przyrodzoną (od której nie uwolnić niemoże) tegoż Urzędu jest powinnością, niesądzić wedle prawa oczywiście niesprawiedliwego.

Z kąd wynika: *Naprzód*, że ktokol-

wiek w Narodzie podeymuie się sprawowania Urzędu Sądowego, powinien mieć do tego potrzebną wiadomość, powinien znać gruntownie Przyrodzone Prawo, Sprawiedliwość, i istotne Prawidła okazujące potrzebę, słuszność, i przyczyny Praw Narodowych: *Powtórę*, Sędzia mający postępować i sądzić, wedle przepisanego prawa, powinien się w przód zapewnić przez doskonałe roztrząśnienie, o sprawiedliwości tegoż prawa. *Potrzebie*, Urząd Sądowy, przekonany oczywiście o niesprawiedliwości i omyłkach prawa, niemogąc ani przeciw prawu, ani wedle prawa sądzić; powinien Należyższej Zwierzchności Władzę Prawodawczą mającey, przełożyć niesprawiedliwość i popełnione błędy w przepisanym prawie.

Te istotne, i z przyrodzoney sprawiedliwości wynikające powinności Urzędu Sądowego, nietylko w niczym nie są przeciwne powadze Władzy Prawodawczej; ale owszem, najmocnieyszą są oney

podporą i najsukuteczniejszą pomocą. Gruntowne oświecenie osób Urząd Sądowy sprawujących, pełne od nich wszelkiego prawa roztrząśnienie, oraz *Urzędowe Reprezentacye* czynione Najwyższej Zwierzchności, iako od wszelkich omyłek, niewiomości, i podstępów ochraniaią i zabezpieczają Władzę Prawodawczą; iako strzegąc sprawiedliwości, strzegą zupełnego własności i wolności obywatelów, bezpieczeństwa; tak Ustawom Narodowym iedną zupełną powagę i ufność: przeświadczając o ich dobroci tę część Narodu, którą niema tyle światła, aby sama o potrzebie i sprawiedliwości każdego prawa, sądzić mogła.

## §. 22.

*O Powfzechney w Narodzie Instrukcyi.*

Poznawszy potrzebę Praw i Urzędu Sądowego; obaczmy, iak do zupełnego bezpieczeństwa, Narod potrzebuie powfzechney wiadomości *Praw Moralnych i Politycznych*, a zatém *Powfzechney In-*



*strukcyi.* W ten czas dopiero, może bydź Narod zupełnie wewnątrz bezpiecznym; gdy Ustawy przepisane od Naywyższej Zwierzchności będą doskonałe: gdy podług nich, Urząd Sądowy nieodstępnie obywatelóm sprawiedliwość czynić będzie: gdy nakoniec, wszyscy w Narodzie przepisanyom Ustawom statecznie posłuszni będą. Te są trzy wewnętrzznego bezpieczeństwa istotne warunki: które, tyle mają miejsca w Narodzie, ile ma Narod oświecenia.

Aby Zwierzchność Naywyższa, przez doskonałe Ustawy, ubezpieczyła własność i wolność wszystkich Obywatelów Narod składających; potrzeba, aby doskonale znała, całą potrzeb i obowiązkow ludzkich ośnowę, oraz aby w sprawiedliwości i doskonałości Ustaw, iawnie widziała wspólne swe z Narodem pożytki: inaczej, Ustawy będą płodem niewiadomości, i chciwości fałszywych i przemijających pożytkow, będą arbitralne, przyrodzeniu częstokroć i sprawie-

dliwości przeciwnie, a zatem zamiast u-  
bezpieczenia, naruszające własność i  
wolność obywatelów. Jako zaś w Naro-  
dzie oświeconym, Zwierzchność ma moc-  
ną pobudkę, i wszelką sposobność naby-  
cia potrzebnej wiadomości; tak prze-  
ciwnie, w Narodzie niewiadomym  
Zwierzchność, chyba trefunkiem i cza-  
sem, nie zaś statecznie i zawsze, może  
bydź oświecona: gdy niema do tego ko-  
nieczney pobudki, gdy błędów swoich  
niepostrzega, gdy nakoniec niema od ko-  
go gruntownego zasięgnąć światła. Peł-  
ne są dowodów tej prawdy, dawnych i  
terazniejszych Narodów dzieie. Cho-  
ciażby zaś, naydoskonalsze Ustawy były  
już raz na zawsze w Narodzie przepisa-  
ne, bez żadney omyłki, ciemności, i o-  
hojętności, wystarczające na wszelkie o-  
koliczności i przypadki, które kiedykol-  
wiek wyniknąć mogą; twierdzić iednak  
niemożna, że nieoświecona Zwierzch-  
ność w nieoświeconym Narodzie, na za-  
dną nigdy nieodważyłaby się odmianę, i

pod pozorem tłumaczenia, objaśnienia, i potrzebnego przydania, naydoskonalszego Prawodawstwa dzieła, zupełnie, z czasem odmienić i skazać niemogłaby.

Drugim warunkiem wewnętrznego bezpieczeństwa, jest Urząd Sądowy; lecz w ten czas, gdy go piastują osoby znające doskonale, całą osnowę i zasadę Ustaw Narodowych. Jako nikt nieprzeniknąwszy zdań ogólnych, niemoże onych stosować bez błędu do szczególnych; tak Sędzia, niemoże sprawiedliwych wydawać wyroków w sprawach szczególnych, jeżeli niema gruntowney znajomości powszechnych reguł czyli ustaw: tych zaś rozumieć i znać doskonale niemoże, nieobeymując całej osnowy obowiązków, przyrodzonych i politycznych, których Ustawy wiernym powinny być wykładem. Z pośród zaś Narodu w niewiadomości zostającego wybrani Sędziowie, niemożą być oświeceni: i nikt o ich doskonałości, sądzić i ręczyć niemoże.

Lecz gdyby Ustawy były naydoskonalsze; gdyby Urząd Sądowy naylepiej był sprawowany; iednak też Ustawy, tyle tylko bezpieczeństwa przynoszą, ile są zachowane: Urząd Sądowy karząc winowayców, niezawśnie nadgrodzić może uczynioną już szkodę: boiaźń nawet kary, nie jest dla wszystkich skutecznym zawsze hamulcem. Zatem pewnieysze bydz musi i powszechnieysze Ustaw zachowanie; gdy oprócz boiaźni kary, stróżeń ich będzie wewnętrzne każdego obywatela: przekonanie na rozumie; zaciagniony nałóg woli; i powszechne Narodn zdanie. Niemoże bydz ten chętnie i statecznie podległy Ustawom; kto ich potrzeby i użyteczności nieprzenika, kto na nie pogląda, iako na iarzmo przeciwnie swej wolności, interessom, i pożytkom. Gdy zaś każdy obywatel przekonany zostanie, że Ustawy kraiowe są zabezpieczeniem iego własności i wolności, że w zachowaniu onych zawiera się prawdziwy pożytek, a w przestępstwie

rzetelna szkoda; żadney trudności w podleganiu prawom doznawać niebędzie: pójdzie w tym za wrodzoną skłonnością woli, która się nigdy niemyli w obieraniu dobra; jeżeli rozum w poznaniu onego niebłądzi. Żadna siła zewnętrzna skutku tego sprawić niemoże; wola niepodlega, tylko wewnętrzney mocy rozumu, i iego wyobrażeniom. Przy zupełnym więc oświeceniu i przekonaniu rozumu, musi być stałe i przyzwyczajeniem stwierdzone skłonienie woli, do zachowania powinności: iak wielką zaś jest moc zwyczaju i nałogu, każdy z pilney nad sobą samym uwagi, łatwo poznać może. Wielką także każdemu obywatelowi pobudką do zachowania Ustaw, być musi powszechne Narodu zdanie, powszechna obowiązki, i rzetelnych pożytków wiadomość. Ustawiczne doświadczenie, dawnych i terazniejszych narodów dzieje, wystawiają nam niezliczone przykłady ludzi, przestępujących częstoć kroć najsświętsze powinności, tracących



rzetelne pożytki, przeciwko skłonności nawet i wewnętrznemu idących przekonaniu, a to jedynie przez wzgląd, i uleganie powszechney opinii; gdy więc taką moc mają nad umysłem ludzkim, błędne i częstokroć śmiechu lub pogardy godne ludu mniemania; wziąć miarę z tą możemy powagi Ustaw i posłuszeństwa onym, kiedy obywatel gwałcący prawo, czyniący krzywdę współobywatelowi, obruszcy na siebie wszystkich, stanie się celem nienawiści i ohydy w oczach całego narodu, wspólność i związek interesów gruntownie znającego.

Gdy więc, od powszechney w Narodzie prawd moralnych i politycznych wiadomości, zawisła doskonałość Prawodawstwa, zupełna sprawiedliwość Sądów, powszechniejsze od wszystkich pełnienie powinności, a zatem zupełne i trwałe w Narodzie bezpieczeństwo; uznać należy konieczną potrzebę *Powszechney Instrukcyi*, i istotną w tej mierze Naywyższej Zwierzchności powinność.

Uważając zaś związek między wszystkimi Naukami zachodzący, dzielność i doskonałość, której przez rozum ludzki nabywa, oraz rozmaite potrzeby, tak szczególne ludziom, iak wspólne całej społeczności; wątpić nie można, że powszechna w Narodzie Instrukcyja, obeymować powinna wszystkie rzetelne Nauki Fizyczne i Moralne.

A iako niezawodną jest prawdą, że do oświecenia ludzi, do gruntowney cnoty, do dobrych obyczajow; do wiernego obowiązkow pełnienia i zachowania Ustaw, a zatém do zupełnego w Narodzie bezpieczeństwa, naykuteczniyszą jest pomocą powaga i światło prawdziwey Religii; tak nietylko z Religii, lecz i z istoty związku politycznego, niewątpliwą jest Naywyższy Zwierzchności powinnością, wszelkimi przyzwoitemi i sprawiedliwemi środkami, rozkrzewiać i utwierdzać w Narodzie światło prawdziwey Religii.

*Istotne środki do Powszeczney Instrukcyi.*

Nie jest przedsięwzięciem naszym, wyliczać i rozstrząsać w tym miejscu szczególne sposoby, których Zwierzchność Naywyższa, podług rozmaitych okoliczności, użyć może i powinna do oświecenia Narodu, do zaščzepienia i przyspieszenia wzrostu wszelkich pożytecznych Umiejętności, do ugruntowania i wydoskonalenia powszeczney, a różnym stanom przyzwoitey Instrukcyi: dwa tylko koniecznie potrzebne i tak istotne, że bez nich Narod statecznie oświeconym bydź niemoże, wymieniamy środki. *Pierwszy* jest, iak naylepsza powszeczna młodzieży *Edukacya i Instrukcyja*. *Druga*, gruntowne *Pisma i Księgi*, iak we wszelkich Umiejętnościach, tak osobliwie w materyach tyczących się Rządu, Prawodawstwa, potrzeb i interesów Narodu i t. d. Przeto Zwierzchność Naywyższa, nic takowego czynić i

stanowić, niepowinna, coby naruszać przyzwoitą i sprawiedliwą obywatelów wolność, od myślenia, roztrząsania, pisania, i drukowania odrażało, a tém samém hamowało wzrost i pomnożenie użytecznych towarzystwu ludzkiemu wiadomości.

§ 24.

*O Władzy Wykonywającej.*

Oprócz wspomnianych dotąd środków zapewniających wewnętrzne Narodu bezpieczeństwo, potrzebna jest Fizyczna moc wszystkie siły szczególnych obywateli przewyższająca, któraby uzbroiona Zwierzchność Najwyższa, wszystko czego Narod potrzebuje wykonać, wszelki opór zwyciężyć, i skuteczne posłuszeństwo w tym wszystkim, w czym się ono należy, sprawić mogła: i na tém zawisła Władza iak zowią Wykonywająca.

Mówiąc ogólnie, gdy idzie czyli

K

o wewnętrzną czyli o zewnętrzną obronę, wszyscy Obywatele (gdyby nie było innego sposobu) na rozkaz Naywyższej Zwierzchności powinniły własnymi siłami dawać pomoc: lecz ponieważ na to jest związek towarzyski, rząd, i składka pospolita, aby każdy zajęty swą pracą miał potrzebne bezpieczeństwo; z tąd wynika, że w Narodzie Rolniczym już pod opieką Naywyższej Zwierzchności zostającym, powinni być ze składki pospolitey płatni ludzie, którzy się tej posługi podeymują, którzy do niej są przypodobieni, nią iedynie zajęci, zawsze gotowi i uzbroieni do obrony, tak zewnętrzney iak wewnętrzney, podług rozkazów Naywyższej Zwierzchności. Gdyby Zwierzchność Naywyższa nie była uzbroiona mocą fizyczną; mogliby się znajdować zuchwali Obywatele, którzyby ani praw przepisanych, ani wyroków Sądowych słuchać niechcieli: potrzeba więc woyska dla bezpieczeństwa nawet wewnętrznego, z dwóch osobliwie przy-



czyn: *Naprzód*, dla wykonania wyroków Sądowych tak w sprawach Cywilnych, iak Kryminalnych: *Powtórę*, dla zapobieżenia wszystkim gwałtom, rozboiom, buntom, spiskom, i tym podobnym sprawom, które albo fzczeólnemu, albo publicznemu, bezpieczeństwu są przeciwe.

W jakimkolwiek kształcie rządu, *Władza Wykonywająca* iest oczywiście podległa Władzy Prawodawczej: gdyż inaczey byłaby arbitralną, a tém samém przeciwną bezpieczeństwu powszechnemu. Zatem, iak we wszystkich Władza Wykonywająca nie czynić niepowinna, tylko wedle przepisanych i ogłoszonych Praw w Narodzie; tak nigdy przeciw żadnemu Obywatelowi mocy fizyczney używać ięć nie należy, tylko w przypadkach prawem opisanych.

Mówiąc zaś ogólnie, Zwierzchność Naywyższa nieużywa mocy przeciw Obywatelowi; tylko, *naprzód*, gdy prze-

konanego obywatela Sądem, karze: *powtórę*, gdy obwinionego i podeyrzanego, do czasu rozprawy zatrzymuie: *potrzebie*, kiedy obywatel aktualnie porywa się, albo na własność i wolność cudzą, albo na samę Zwierzchność, na osoby Urzędowe, na publiczne bezpieczeństwo, i t. d. *pozwarte*, kiedy obywatel, mimo wyroku Sądowego, niechce oddawać tego, co się komu należy.

Z kąd poznać można, że w ten czas tylko obywatel doznaie słusznie przeciw sobie fizyczney mocy Naywyższej Zwierzchności, gdy nie jest posłuszny w tym, w czym bydz posłuszny powinien przez sprawiedliwość, lub potrzebę powszechnego bezpieczeństwa. Zatém podległość obywatelów Władzy Wykonującej, która iedynie broni i ocala każdego własność i wolność, (tak iak podległość Władzy Prawodawczej i Sądowej) nie jest przeciwna wolności przyrodzoney.

Jm zaś doskonałsze będzie w Narodzie Prawodawstwo, powszechnieysza Instrukcyja; tym rzadsze stana się przypadki, w których potrzeba przeciw obywatelom używać mocy fizycznej; a z tąd tym mnieysza liczba zbroynych ludzi, będzie dostateczna do wewnętrznego w Narodzie bezpieczeństwa.

## §. 25.

*O Zewnętrznym Narodu Bezpieczeństwie.*

Poznawszy, czego Narod potrzebuje, co Zwierzchność Naywyższa Narodowi winna, i co się Zwierzchności Naywyższej od Narodu należy, dla zupełnego bezpieczeństwa wewnętrznego; uważać należy powinność i należytość Naywyższej Zwierzchności, względem zewnętrznego Narodu bezpieczeństwa.

W ten czas Narod ma zupełne bezpieczeństwo zewnętrzne; kiedy, na-przód, tak cały Narod, iako i szczególni obywatele jego, niedoznaia żadnego pokrzywdzenia od innych Narodow: pow-

*tóre*, kiedy Narod, w przypadku gwałtu i napaści od innego narodu, jest w stanie dania skutecznego odporu. Do czego koniecznie potrzeba: *Naprzód*, aby Zwierzchność Najwyższa starała się o zachowanie ścisłej sprawiedliwości względem innych Narodów, o pełnienie tych wszystkich obowiązków, o których w *Prawie Narodów* mówić będziemy: *Powtóre*, aby Zwierzchność Najwyższa, wszelkie wynikające spory i wątpliwości z innemi narodami, uspakaiała sprawiedliwie i rzetelnie, przez negocyacye i ugody: *Potrzebie* potrzeba, aby przez zupełne wewnętrzne bezpieczeństwo i dobry Rząd Ekonomiczny, Narod miał prawdziwą i trwałą moc wewnętrzną; co się da iasniey poznać z wyłożonych niżej *Prawideł Ekonomiki Polityczney*. *Poczwar-te* potrzeba, aby Zwierzchność Najwyższa na przypadek obrony, i odparcia mocą niesprawiedliwej napaści innego Narodu, utrzymowała zawsze gotowe i dobrze wyćwiczone wojsko: którego

zwyczajna liczba stosowna do miary dochodów publicznych, będzie dostateczna; jeżeli pierwsze trzy wspomniane warunki, od Naywyższej Zwierzchności pilnie zachowane będą. W nadzwyczajnym zaś przypadku i niebezpieczeństwie, iako wszystkich obywatelów, tak szczególnie właścicieli gruntu, większa od zwyczajnej ku wspólnej obronie pomoc, oczywista jest powinnością.

Jako władza, ku zewnętrznej obronie powierzona Naywyższej Zwierzchności, jest dla dobra, bezpieczeństwa, i całości Narodu; iako służące w tej mierze należyłości osobom piastującym Zwierzchność Naywyższą, wynikają iedynie z iey powinności, i z potrzeb Narodu; iako wspólne wszystkich Narodów dobro zawisło; od wspólnego zachowania przyrodzonych obowiązków, co się oczywiście okaże w Prawie Narodów; tak wspomniona władza zamyka się w granicach przyrodzonej sprawiedliwości: które przestępując, przestaje być Pra-



wą Władzą; i sprawowanie oney, przeciwne prawidłom sprawiedliwości, nigdy rzetelnie i trwale Narodowi użyteczne być niemoże, ale owszem zawsze jest szkodliwe.

## §. 26.

*O Administracyi dochodow publicznych,  
w ogólności.*

Drugą główną Naywyższej Zwierzchności jest powinnością, łożyć dostatecznie na nakłady pospolite; a z tąd iey należytością jest, mieć pewne i dostateczne na to od Narodu dochody. Wybieranie i wydawanie składki pospolitey, czyli (iak pospolicie mówią) administracya dochodow publicznych, jest istotną Rządu Narodowego częścią, od której i bezpieczeństwo, i wszelka Narodu pomyślność zależy. To wszystko więc, cokolwiek się ściąga do iak najlepłzey administracyi dochodow publicznych, jest istotną powinnością Naywyższej Zwierzchności.

Dobra zaś administracya dochodów publicznych na tym zawisła: aby *Naprzód*, dochody publiczne były wydawane na rzetelne i istotne potrzeby Narodu. *Powtórę*, aby przyzwoita miara i proporcya, we wszelkich wydatkach publicznych, była zachowana. *Potrzebie*, aby był ustanowiony, dokładnie opisany, i pilnie zachowany, iak najlepszy Porządek Skarbowy, tak w odbieraniu, iak w wydawaniu dochodów publicznych.

§. 27.

*O potrzebach Narodu, na które dochody publiczne mają być wydawane.*

Jako dwie są Narodu potrzeby ogólne, tak dwa są wydatków publicznych ogólne gatunki; to jest: *Naprzód*, wydatek na to wszystko, co się ściaga do bezpieczeństwa Narodu: *Powtórę*, wydatek na własności pospolite. Łożyć więc, *Naprzód*, Zwierzchność Naywyższa powinna na wszelkich potrzebnych Urzędników, iako to: na Urzędników do

rady i pomocy swej, we wszelkich po-  
 trzebach i interessach tak wewnętrznych  
 iak zewnętrznych: na Urzędników Sądo-  
 wych, na Urzędników do Religii i In-  
 strukcyi publiczney potrzebnych: na Po-  
 słów zagranicznych, na wojsko, na U-  
 rzędników Skarbowych i. t. d. Powtórę,  
 na budynki publiczne potrzebne do spra-  
 wowania wszelkiej funkcyi publiczney,  
 do Sądów, do obrządków Religii, do  
 edukacyi i instrukcyi, do obrony tak  
 wewnętrzney, iak zewnętrzney, i. t. d,  
*Potrzebie,łożyć powinna Zwierzchność*  
*Naywyższa na gruntowe, własności po-*  
*spolite, koniecznie potrzebne i pożytecz-*  
*ne Narodowi Rolniczemu: iakie są por-*  
 ty, robione wygodne drogi, mosty, gro-  
 ble, wyczyszczone i spławne rzeki, rznie-  
 te kanały osuszające grunta i ułatwiaią-  
 ce handel, publiczne składy, i inne tym  
 podobne: które uprzętaią wszelkie tamy  
 i przeszkody do pracy i przemysłu; które  
 pospolitą są pomocą dla wszystkich oby-  
 watelów w różnych pożytecznych pra-

cach, robotach, i przygodach; które służą do wydoskonalenia i pomnożenia rolnictwa, rzemioł, handlu; przez które, iak zamiana tak wszelka robota pożyteczna, staje się łatwiejsza, doskonalsza, prędzsza, i mniej kosztu wyciągająca.

Takowe to nakłady pospolite, oprócz potrzeby bezpieczeństwa, są istotnym celem składki pospolitej ludzi w stanie rolniczym zostających: takowe nakłady są istotną powinnością Najwyższej Zwierzchności; która (iako niżej da się iasniej widzieć) niema innego, pewniejszego i skuteczniejszego nad ten, sposobu pomagania Narodowi do obfitości bogactw, czyli do rozmnażania płodów Ziemiskich do życia i opatrzenia potrzeb służących: co jest przyczyną i celem społeczności Polityczney. Jako rozmnożenie, utrzymywanie, i coraz do większej doskonałości przyprowadzenie gruntowych własności pospolitych, jest nieomyślną cechą prawdziwie pożyteczney administracyi dochodów Narodowych;

iako tym sposobem, obywatele odnoszą rzetelny zysk z tey części majątku swego, którą do powszechney składki oddają: tak uchylenie potrzebnych kosztów na wspomniane własności pospolite, byłoby oczywistą niesprawiedliwością, szkodliwą Narodowi i famey Zwierzchności Najwyższej; co się w dalszym ciągu oczywiście pokaże.

## §. 28.

*O mierze i proporcyi, którą zachować należy, we wszystkich wydatkach dochodów publicznych.*

Ponieważ dochody publiczne (iako się na swym miejscu da widzieć) mają pewną miarę, nad którą większe byźniemogą; zatem wydatek onych na potrzeby krajowe, bez zachowania przyzwoitey miary i proporcyi, byłby nierozumny i szkodliwy. Wyjąwszy więc nadzwyczajne przypadki, w których Narod nadzwyczajnym sposobem ratować się musi; coroczny *Naprzód* wydatek, na



wszystkie potrzeby krajowe, niepowinien przechodzić miary corocznych dochodów. *Powtórę*, każdego wydatku, na jakąkolwiek potrzebę Narodu, ta miara bydz powinna, aby dochody publiczne na wszelkie inne potrzeby krajowe wystarczały.

Wszelkie zaś wydatki dochodów publicznych są troistego gatunku: *Śedne*, z których wynika rzetelny pożytek dla całego Narodu, naprzykład wydatek na osuszenie gruntów, na wyczyszczenie rzek; *Drugie* wydatki są nieuchronnie potrzebne, ale żadney z siebie nieprzynoszą korzyści, naprzykład wydatek na woysko; *Trzecie* nakoniec wydatki, które ani są nieuchronnie potrzebne, ani rzetelnie pożyteczne; i tego gatunku są wydatki na rzeczy ozdobne, przyjemne, okazałe.

Taka więc, między temi troistego gatunku wydatkami, proporcya zachowana bydz powinna: aby, *Naprzód*, do

chody publiczne wydane były na to, co  
 iest Narodowi nieuchronnie potrzebne,  
 iak iest, naprzykład, woysko dla bezpie-  
 czeństwa. Lecz takowe nieuchronne wy-  
 datki, iako z siebie ( mówiąc właściwie )  
 żadney korzyści Narodowi nieprzynoszą;  
 tak nigdy nad rzetelną potrzebę więk-  
 sze bydź niepowinny. *Powtóre*, na rze-  
 czy, z których rzetelny zawfze dla Na-  
 rodu wynika pożytek, ( iak są naprzy-  
 kład gruntowe własności pospolite ) nay-  
 większy, iaki bydź może podług miary  
 dochodow, czynić należy wydatek. *Po-  
 trzecie*, na rzeczy, które ani są nieuch-  
 ronnie potrzebne, ani rzetelnie poży-  
 teczne, lecz tylko do ozdoby i przyjem-  
 ności ściągają się, tyle bez szkody i  
 krzywdy Narodowi czynić można wydatku,  
 ile nań zbywa od pierwszych dwóch wy-  
 datkow. Przeciwna tym prawidłom Ad-  
 ministracya dochodow publicznych, zaw-  
 fze iest szkodliwa Narodowi i Naywyż-  
 szey Zwierzchności.

## §. 29.

*O Porządku Skarbowym.*

Straconą daremnie częśćką dochodów publicznych, przez niedostatek dobrego porządku Skarbowego, iest rzetelną i nienadgrodzoną szkodą całego Narodu. Oczywistą więc iest powinność Najwyższej Zwierzchności, aby iak najlepszy ustanowiony, dokładnie opisanym, i pilnie zachowany był porządek; tak w odbieraniu, iak w wydawaniu dochodów publicznych.

Istotne takowego porządku są warunki: aby, *Naprzód*, w odbieraniu dochodów publicznych obywatele nieodzinali żadnego uciemiężenia; któreby naruszało ich własność i wolność; bez żadnego zysku dla skarbu, z nienadgrodzoną szkodą dla Narodu, z umniejszeniem nawet w dalszym czasie dochodów publicznych, iak się niżej pokaże: *Powtóre*, aby wszelkie wydatki czynione były z przyzwoitą oszczędnością, bez któ-

rey i naywiększe dochody, nigdy dostateczne byđź niemoga: *Potrzebie*, aby wybieranie i wydawanie dochodow publicznych naymniey, ile byđź może, kosztowało: *Poczwarte*, aby i Zwierzchność Naywyższa, i cały Narod był pewny, że cały dochod publiczny wchodzi do Skarbu, i cały wydawany bywa na publiczne potrzeby. Z kąd oczywiście wynika, że porządek Skarbowy, niemoże byđź od Naywyższej Zwierzchności, arbitralnie stanowiony.

Wszystko zaś pilnie zważywszy, wątpić niemożna, że do dobrego porządku Skarbowego istotnie należy: aby, *Naprzód*, każda w Narodzie Prowincya z Właścicielow gruntu istotnie złożona, całą wybierała składkę: *Powtóre*, aby podług ułożenia z Naywyższą Zwierzchnością uczynionego, częśćkę tychże dochodow publicznych, na własności pospolite i potrzeby swoje, sama wydawała: *Potrzebie*, aby resztę prosto do Skarbu Naywyższej Zwierzchności odda-

wała, z obowiązkiem dokładney ze wszystkiego kalkulacyi. Przez takowe rozporządzenie, wybieranie dochodów publicznych niebędzie ani uciążliwe, ani kosztowne; a całość ich, zostanie zupełnie upewniona dla Narodu, i Naywyższej Zwierzchności.

§. 30.

*O Władzy stanowienia podatkow w Narodzie rolniczym.*

Rzecz oczywista, że Naywyższej Zwierzchności jest należytością, mieć coroczne, pewne, i dostateczne od Narodu dochody; na wypełnienie tego wszystkiego, czego Narod od Zwierzchności potrzebuje. Wnosić iednak z tąd nienależy, że Zwierzchność Naywyższa ma władzę stanowić, podług woli iedynie i zdania swego, kto i jak wiele w Narodzie ma płacić na dochody publiczne. To fałszywe i szkodliwe wyobrażenie Władzy, wynika z niewiadomości istotnych i fizycznych stosunkow w Narodzie rolni-



czym. Z potrzeby nieuchronney, z istoty związku pospolitego, są w prawdzie Obywatele obowiązani do składki pospolitey na pospolite potrzeby: lecz, kto w Narodzie rolniczym ma oddawać składkę czyli podatek? i iak wielki ma być tenże podatek? to od samego rzeczy przyrodzenia, iedynie zależy.

W Początkach Narodu Rolniczego, przed wynalazkiem pieniędzy, iako wszelka zamiana i zapłata była w rzeczach czyli w płodach ziemskich; tak i składka pospolita, niemogła być innym sposobem, uchwalona i oddawana. Zkąd oczywiście wynika: że, *Naprzód*, w Pospolitym związku ci tylko mogli obowiązać się, do coroczney składki pospolitey; którzy byli właścicielami corocznie odradzających się płodów ziemskich. *Powtórnie*, ciż właściciele, z tey tylko części płodów ziemskich, mogli ofiarować składkę; która im zbywała od potrzebnych kosztów na grunta, od nadgrody wszystkim swoim pomocnikom, od własney na-

koniec subsystencyi nadgradzającej wszelkie trudy i koszta, około zupełnego zbioru płodów ziemskich. *Potrzebie*, wspomnieni właściciele niemogli nigdy nikomu oddać władzy nieograniczoney i arbitralney, naznaczania składki pospolitey; boby tém samém wyzuli się z własności płodów ziemskich, a zatém i z własności posiadanych od siebie gruntów.

Co dobrze zważywszy, przyznać należy, że ani Zwierzchność Naywyższa, ani cały Narod nie arbitralnie stanowią niemoże, względem składki pospolitey; którey urządzenie, stosowne lub przeciwnie przyrodzonemu rzeczy porządkowi, jest pożyteczne, lub szkodliwe Narodowi; co się da iasniey widzieć, w Ekonomice Polityczney.

### §. 31.

*O należącej się z dochodów publicznych nadgrodzie Osobom piasłującym Naywyższą Zwierzchność.*

Osobom piasłującym Naywyższą

Zwierzchność, zaiętym zupełnie staraniem około potrzeb Narodu, należy się słusznie coroczna od Narodu nadgroda, wysokiemu ich stanowi przyzwoita. Lecz, oprócz oczywistej w tey mierze sprawiedliwości, głównym samego Narodu jest interessem, aby Zwierzchność Naywyższa niepotrzebując i niemając żadnych ustronnych zyskow nadziei, lecz całe swe iestestwo, uszczęśliwienie, i dostatki odbierając od Narodu, szczerze i statecznie własnym dobrem i interessem do niego była przywiązana: tak, aby wszelkie Narodu potrzeby i interesa, stały się osobistemi potrzebami i interesami piasłuiących Naywyższą Zwierzchność. Co zaiście nastąpi; gdy dochody publiczne z prawdziwych Narodu Rolniczego dostatkow wybierane będą; i gdy do miary dochodow publicznych, należąca się z nich część Naywyższej Zwierzchności, będzie stosowna, i tym samym proporcjonalna wypełnionym od niej powinnościom.

Gdy bowiem w Narodzie, zupełne będzie wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo, upewniona każdego własność, nienaruszona w niczym wolność, niezawodna sprawiedliwość, rozkrzewiona instrukcja powszechna, rozmnożone i opatrzone dobrze własności pospolite, ustanowiony i pilnie zachowany dobry porządek skarbowy; słowem, gdy przez pilny i doskonały rząd, Narod w pomyślnym zostawać będzie stanie: na ten czas powiększone także zostaną dochody publiczne, a tém samém należąca się Naywyższej Zwierzchności nadgroda, Przeciwnie zaś opieśzałość, wady, i omyłki rządu, jako są szkodliwe wewnętrznym obrótom Narodu Rolniczego, iako niszczą majątki obywatelów, tak zmnieyszają dochody publiczne, i tém samém nadgrode Naywyższej Zwierzchności. Z kąd wynika między Narodem i Naywyższą Zwierzchnością zupełna (iako się da iasniey widzieć z wyłożonych Prawideł Ekonomiki Polityczney)

pożytku lub. straty, wspólność: co jest istotnym warunkiem dobrego *Układu* rządu, którego doskonałość ( mówiąc ogólnie ) na tém zawisła: *Aby w sobie zawierał to wszystko, cokolwiek podług przyrodzenia ludzkiego, podług zwyczajnego i trwałego na świecie rzeczy porządku. sprawić może, aby osoby Władzą Narodu piastujące statecznie chciały, umiały, i mogły, wszelkie swe ku Narodowi iak naylepięj pełnić powinności.*

*Koniec Części Drugiej.*








# CZĘŚĆ TRZECIA O EKONOMICE POLITYCZNEY

*Sine agricultura, nec consistere mortales, nec ali posse,  
manifestum est. Columella lib. i.*

§. I.

*Wyobrażenie Nauki Ekonomiki Poli-  
tyczney.*

 Rzez Naukę Ekonomiki Poli-  
tyczney rozumieć należy:  
*Osnowę pewnych i oczywistych Prawideł,  
z Porządku Przyrodzonego wynikają-  
cych, które okazują, co Narodowi Rol-  
niczemu pomaga, lub przeszkadza, do ob-  
fitości rzeczy ziemskich, używaniu ludz-  
kiemu przyzwoitych.*

Wykładający Ekonomikę Polityczną, mówią pospolicie o Rolnictwie krajowym, o przemyśle, rękodziełach, i fabrykach, o handlu wewnętrznym i zewnętrznym, o ludności, o pieniądzach, o podatkach i dochodach publicznych, o bogactwach Narodu i. t. d. Lecz aby w tych ważnych materyach, uniknąć pospolitych omyłek i błędów, które przez niewiedzę za Prawidła Polityki poczytano; najpierwszą i istotną jest rzeczą, poznać gruntownie: *Porządek, podług którego w Narodzie rolniczym, wszystkie rzeczy do użycia ludzkiego służące, corocznie się odradzają i corocznie się dzielą pomiędzy wszystkich Obywatelów Narod składających.*

Wiadomość ta okaże, co w każdym szczególnym przypadku, Narodowi jest prawdziwie użyteczne, lub szkodliwe; co Zwierzchność Najwyższa, dla dobra własnego i całego Narodu, czynić ma lub nieczynić podług istotnych swych

powinności, któreśmy w Prawie Politycznym wyłożyli.

§. 2.

*O Nakładach poprzedzających coroczną  
zbior płodow ziemskich w Narodzie rol-  
niczym.*

Wszystkie rzeczy ziemskie różnego gatunku, do użycia ludzkiego służące, to jest, zwierzęta ziemne, wodne, i powietrzne, które polowanie, łowienie, i wychowanie domowe, potrzebom i wygodom ludzkim przysposabia; wszystkie rośliny i owoce, które albo się same na ziemi rodzą, lub które poprzednicza uprawa ludzka rozmnaża; wszystkie płody kopalne, które ręka ludzka z wnętrzości ziemi dobywa; wszystkie te, mówię, rzeczy razem wzięte, które w Narodzie, w przeciągu całego roku, zbierają się i zgromadzają, nazywamy: *coroczną reprodukcyą*, albo *corocznym zbiorem*.

Coroczną reprodukcyą poprzedza-

ią coroczne *koszta* czyli *nakłady*. Wiadomo jest wszystkim, że trzeba w przód przygotować ziemię, siać albo sadzić, zbierać, żywić i odziewać robotników, karmić bydła: te i tym podobne prace i *koszta*, przed zbiorem i przy zbiorze płodów ziemskich, aż do czasu onych konsumpcyi lub przedania łożone, zowią się *kosztami* lub *nakładami corocznymi*; przeto, iż się co rok odnawiają: dla tego zaś, że są naybliższą przyczyną coroczney reprodukcji, zowią się *nakładami płodnymi*.

Oprócz nakładów corocznych, potrzebne są w każdym gatunku roboty *nakłady pierwiałkowe*: i tak w Gospodarstwie rolniczym, potrzebne są nakłady pierwiałkowe na wszystkie sprzęty i narzędzia rolnicze, na bydła do pracy i. t. d. Takowych nakładów dwoiaki osobliwie jest cel, i dwoiaki pożytek: *pierwszy*, umniejszenie kosztów corocznych, ustawicznych, i codziennych; i tak, nakłady pierwiałkowe na instrumenta, ma-

chiny, i bydło robocze, sprawują robotę prędszą, doskonalszą, i mniey kosztowną. *Drugi cel*, do którego nakłady pierwiastkowe zmierzają, jest ten, aby płody ziemskie były obfitsze, lub aby były w przednieyszym gatunku, tudzież aby, bez żadney szkody i zepsucia, były zbierane, i do konsumpcyi lub sprzedaży przyzysobione.

*Nakłady pierwiastkowe* potrzebują corocznego utrzymywania, poprawiania, i z czasem, w wielu przynamnię rzeczach, zupełnego odnowienia: tak na przykład, wszelkie narzędzia i sprzęty samym używaniem się psują, a bydło robocze, oprócz chorób i kalectwa, samym przeciągiem czasu do roboty staie się niezdolne. Uważając przypadki zwyczajne i nadzwyczajne, porównyując w różnych leciech kosztu więktsze z mnieyszymi, i biorąc średnią proporcją, wynika podług różnych w tym względzie czynionych rachunkow: że na utrzymanie w dobrym stanie nakładow pierwiast-



*kowych, rachować potrzeba dziesiątą część kosztu położonego na pierwiastkowe nakłady. Jaka zaś zachodzi proporcya między nakładami corocznymi i nakładami pierwiastkowymi, o tym sądzić niemożna, tylko z doświadczenia i pilnego rachunku. Lecz ponieważ w rozmaitych robotach, rozmaita się pokazuje między nakładami corocznymi i pierwiastkowymi proporcya; zatem, gdy się mówi ogólnie o proporcyi między wspomnianemi nakładami, rozumieć zawsze należy o proporcyi średniej, która tym barziej zbliża się do rzetelnej, im większy jest rachunek, w którym się jedno drugiemu nadgradza. Z tą przestrogą twierdzić można: że tak się mają nakłady coroczne do pierwiastkowych, jak jeden do pięciu. Nadto pomnieć należy, że w Gospodarstwie rolniczym, im dostateczniejszy są nakłady pierwiastkowe, tym mniej wyciągają kosztu nakłady coroczne.*

Oprócz nakładów pierwiastkowych i corocznych, istotnie i nieuchronnie po-

trzebne są nakłady, gruntowe: gdyż oczywista rzecz jest, że jeżeli kto zacznie gospodarstwo rolnicze, ogrodnicze, winnicze i. t. d, trzeba, aby miał gotową ze wszystkim rolę, ogrod, winnicę, i. t. d. Chcąc urodzayną uczynić ziemię, wiadomo jest, iż trzeba w przód wycinać i wykorzeniać drzewa, kopać rowy, osuszać, grabować, ogradzać, stawiać potrzebne budynki, dla mieszkania ludzi, dla bydła, dla składu płodów ziemskich, i. t. d. toż samo o ogrodach, winnicach, i o wszelkim gatunku ziemskiej roboty, rozumieć należy. Takowe nakłady gruntowe iak są przed wszystkiemi nappierwsze, tak ziemi prawdziwą dają wartość.

## §. 3.

*Wyobrażenie Właściciela gruntu, i Rolnika.*

Kto łoży nakłady gruntowe, ten jest prawdziwie właścicielem gruntu, wedle prawa przyrodzonego: przed łożeniem takowych nakładów, własność

gruntu nie co innego jest, tylko wolność czynienia nakładów gruntowych: kupić zaś grunt już mający wartość przez nakłady gruntowe, jest to wrócić pierwszemu właścicielowi koszt nakładów gruntowych. Ktokolwiek posiada grunt iaki uczyniony pożytecznym przez nakłady gruntowe, dwoiakiem tylko postąpić może sposobem: to jest, albo sam musi podejmować koszt i prace około coroczney reprodukcji, albo znaleźć takiego, któryby, podług uczynionej ugody, całą robotę gospodarską przyjął na siebie. Ponieważ więc, do właściciela gruntu istotnie koszt gruntowe należą, dalsza zaś robota i koszt mogą być i często bywają od kogo innego podjęte; przeto, dla różnicy i dokładności istotnie potrzebnej, przez *Właściciela gruntu* rozumieć zawsze będziemy tego, do którego grunt i nakłady gruntowe należą: tego zaś, który mocą uczynionej ugody, dalsze prace i koszt około gruntu podejmuje, *Rolnikiem* zwać będziemy.

Zatém rolnika jest cechą *łożenie nakładów pierwiastkowych i nakładów corocznych*: może wprawdzie sam właściciel też nakłady około gruntów podeymować, lecz na ten czas dwojaką sprawę powinnoś, to jest, właściciela razem i rolnika, i w dwojakim tym względzie, osobno ma być uważany.

## §. 4.

*O Odbierce Rolniczey.*

Koszt nakładów corocznych, i koszt utrzymywania nakładów pierwiastkowych, nazywamy *odbierką Rolnika*: gdyż każdy rolnik musi corocznie z całej reprodukcji, ten dwoisty koszt odbierać, dla prowadzenia dalszego gospodarstwa i otrzymania coroczney reprodukcji: bez takowey coroczney odbierki, rolnictwo ustaćby musiało, a rolnikiem niktby być niechciał i niemógł; gdyby za podjęte kosztu i prace, zamiast zysku i nadgrody, stratę ponosił. Więc oczywista rzecz jest: że *Naprzód*, Rolnik powinien odbierać w

całey zupełności *Nakłady coroczne*, aby ie na rok przyszłyłożył dla otrzymania reprodukcyi: *Powtóre*, odebrać powinien przynamniemy dzieśiątą część nakładow swych, pierwiaśtkowych, *naprzód*, iako procent należący się od kapitałułożonego na gospodarstwo, *powtóre*, dla ustawicznego kosztu, którego wyciąga utrzymywanie w całości nakładow pierwiaśtkowych, *potrzebie*, w nadgodę przypadkowych szkod, które w gospodarstwie są pospolite. Te trzy punkta pilnie zważysz, uznać potrzeba; że dzieśiątą część nakładow pierwiaśtkowych, na ich coroczne utrzymywanie, koniecznie i sprawiedliwie należy się rolnikom, z coroczney reprodukcyi. Dwie więc części reprodukcyi coroczney, nazwane *odbierką relniczą*, są iedynie samych rolnikow: a właściwiey mówiąc, te dwie części należą istotnie do rolnictwa, i są przywiązane do gruntu: gdyż bez nich, ustałoby rolnictwo, i ziemia stałaby się nieplo-dną.



Dobro całego Narodu wymaga, aby stan rolników coraz barziej pomnażał się i bogacił, aby wszystkie dostatki raz poświęcone na gospodarstwo rolnicze, były zawsze w całości nienaruszone, owszem coraz barziej powiększane. Wiadomo jest, że nakłady rolnicze czynią ziemię żyzną, i sprawują obfitą reprodukcją. Im większa więc liczba znajduje się rolników, im bogatsi są ciż rolnicy; tym w lepszym stanie jest rolnictwo, tym lepiej uprawiona bywa ziemia, i tym barziej w górę idzie cena dóbr gruntowych.

Naruszać zaś jakimkolwiek sposobem odbierkę rolnika, czyli *Odbierkę nakładów rolniczych*, jest to ogołacać, zdzierać, i niszczyć rolnictwo. W nakładach corocznych zamyka się subsystencya roczna rolnika, iego Familii, robotników, naieowników, i. t. d. gdy więc rolnik dla jakiegokolwiek przyczyny, nieodbierając corocznie całej swej odbierki, nie może żyć wygodnie; gdy musi oszczę-

dzać od przyzwoitego odzienia, pomieszkania, i innych potrzeb; gdy zle płaci i karmi swych robotników; rzecz oczywista, że stan takowy rolnika jest ubogi i nędzny. Gdy zaś w Narodzie stan rolników jest nędzny i ubogi, musi koniecznie ten następować skutek, że rolnicy, albo przynajmniej ich dzieci i następcy, rolnictwo opuszczają, i do innego stanu udają się. Umniejszenie więc liczby bogatych rolników, jest pierwszym skutkiem naruszonej odbierki rolniczej.

Drugi skutek naruszonej odbierki rolniczej, jest zmniejszenie kosztów corocznych na żywność bydła, na gnoienie i uprawienie gruntów, na trokliwe płodów zbieranie i. t. d. Jeżeli, dla jakiegokolwiek bądź przyczyny, rolnik nie jest w stanie łożenia tych kosztów, które przedtém łożył; musi z tąd koniecznie nastąpić, że albo mniej będzie gruntu uprawiał, albo nie tak dobrze, a zatem mniejszą niż przedtém mieć będzie reprodukcją: gdyż, równe położwszy

wszystkie okoliczności, *kto mniej na rolę łoży, mniej zbiera*. Pomnieć tu należy, że rolnik raz podupadły, coraz barzieszy ubożeje; co rok mniej łoży na grunt i gospodarstwo, a zatem co rok mniej zbiera; tak, że jeżeli się jakim sposobem niewspomoże, zostanie całe bez sposobności łożenia nakładów corocznych.

Trzeci skutek naruszoney odbierki rolniczej, i oraz trzeci a ostatni stopień zniszczonego rolnictwa, jest upadek nakładów pierwiastkowych. Gdyż rolnik nieodbierający zupełnie swej odbierki z reprodukcji coroczney, nietylko mniej-sze coraz łoży kosztu na rolę, ale też niemoże w dobrym stanie utrzymywać nakładów pierwiastkowych, i one podług potrzeby odnawiać; częścią zaniedbuje reparacyi, częścią oszczędzenia; częścią, na mieysce dobrych sprzętów, kupie iakiekolwiek, na mieysce dobrych koni i wołów; kupie podłe i nędzne; częścią, mniej trzyma wszelkiego gatun-

ku bydła: temi i innemi sposobami, giną z czasem nakłady pierwsiastkowe, a rolnik coraz do większey odnowienia onych przychodzi niesposobności.

Gdy tak uboższą rolnicy, właściciele gruntu niemniej rzetelną i wielką ponoszą stratę; bo część ich z reprodukcyi coroczney umniejsza się, *naprzód*, w proporcją umniejszoney liczby rolników ubiegających się o arędę gruntów; *powtórę*, w proporcją zubożenia tychże rolników; *potrzebie*, w proporcją zaniedbanych i źle uprawianych gruntów;

### §. 5.

#### *O czystym dochodzie gruntowym.*

Od całej reprodukcyi roczney odciągnowszy *odbierkę rolniczą*: reszta zowie się *czystym dochodem gruntowym*. Ta to jest część płodów ziemskich, która się sprawiedliwie właścicielom gruntu należy, i którą właściciele wymawiają dla siebie w ugodzie z rolnikami. Sprawiedliwość czystego dochodu należące-

go się właścicielom gruntu jest oczywista: *Naprzód* z tąd, że czyisty dochód jest owocem nakładów gruntowych położonych od właścicielow: *Powtórę*, że właściciele gruntu, prócz pierwszych nakładów gruntowych, muszą częste ponosić kosztą, iuż to na utrzymanie pierwszych nakładów gruntowych, iuż na nowe częstokroć budowle, przypadki, i. t. d. *Potrzenie*, iż czyisty dochód, przenoszący wszystkie położone kosztą, jest szczerem darem przyrodzenia i skutkiem płodności ziemi.

Kiedy czyisty dochód gruntowy, nadgradza sówicie właścicielom, położone kosztą gruntowe; na ten czas, wszyscy ubiegają się o nabycie gruntu, i chętnie poświęcają swe dostatki na to, aby też grunta do iak najlepszego przyprowadzić stanu. Przeciwnie zaś, gdy czyisty dochód gruntowy jest mały, lub niepewny; na ten czas, bogactwa oddalają się od ziemi, nikt niechcełożyć na nowe nakłady gruntowe, a dawne ledwie kto w do-



brym stanie utrzymuje: zatém idzie, na-  
przód, zaniedbanie dobrej uprawy zie-  
mi, i nędzne gospodarstwo rolnicze, pow-  
tórne, zaniedbanie i opuszczenie samych-  
że gruntów: i tym sposobem żyźne po-  
la, w puste i dzikie, zamienić się mogą.

Do wszystkich rachunków Ekono-  
micznych, potrzebna jest wiadomość *pro-  
porcyi między nakładami corocznymi, i  
czystym dochodem gruntowym*. Im lep-  
sze są nakłady gruntowe, im dokładniej-  
sze są nakłady pierwsiakowe rolnicze;  
tym więcej nakłady coroczne przynoszą  
czystego z gruntu dochodu. O doskona-  
łości rolnictwa i pożytkach onego, nie z  
wielkości kosztów corocznych, lecz z  
proporcji onych do czystego dochodu,  
sądzić należy. Jeżeli nakłady coroczne  
powiększone, powiększą czysty dochód,  
takowe powiększenie kosztu jest poży-  
teczne: jeżeli umniejszone, nakłady co-  
roczne umniejszą czysty dochód, takowa  
oszczędność jest szkodliwa: jeżeli powięk-  
szone nakłady coroczne niepowiększą

ią czystego dochodu, takowe powiększenie kosztu żadnego nieprzynosząc zysku, jest rzetelną stratą; jeżeli umniejszone nakłady coroczne niezmniejszą czystego dochodu, takowa oszczędność jest pożyteczna: słowem, nakłady coroczne uważać potrzeba nie osobno, ani tylko w stosunku do samej reprodukcji, lecz w stosunku do czystego dochodu. Doświadczenie zaś uczy: że, w dobrym gospodarstwie rolniczym, *czysty dochód gruntowy* powinien być przynajmniej *równy nakładom corocznym*: i ta jest *średnia proporcja*, gdy (jak mówią) *rola sto za sto wydaie*.

## §. 6.

*Dalszy podział coroczney Reprodukcyi.*

Poznawszy wszystkie koszta poprzedzające coroczną reprodukcją, i oraz najpierwszy onej podział na odbierkę rolniczą i czysty dochód; zastanowić się należy, nad dalszym w Narodzie corocznych płodów ziemskich podziałem.

Wszystkie płody ziemskie, albo służą do subsystencyi czyli żywności, albo są pierwszym materyałem, który fztuka i przemysł ludzki rozmaitym sposobem wyrabia i kształci. Wszystko to, co wydaie ziemia, co rolnik z niey zbiera, i w pierwiastkowej, lub mało co odmiennej postaci przedaie iakimkolwiek rzemieślnikom, i z czego oni wyrabiaią swe rękodzieła do potrzeby, wygody, lub ozdoby służące, wszystko to nazywa się pierwszym czyli *surowym materyałem*. W każdym więc rękodziele, dwie rzeczy osobno uważać należy, to iest: pierwszy materyał, i kształt, który mu przemysł i fztuka ludzka daie. A iako we wszystkich rzeczach używalnych, łatwo iest rozemnić płody przyrodzone od danego onym kształtu; tak równie oczywista iest różnica między temi, którzy płody ziemskie wyprowadzają i zbierają z ziemi, a temi, którzy ie końcem zarobku i zysku swego przerabiaią, i swą robotą dają im ten kształt, w którym onych używany.

Płody ziemskie, tak surowe iak przekształcone, bywałą przewożone z mieysca produkcyi i zbioru, lub z mieysca fabryki w którey są przerobione, na mieysce konsumpcyi. Usługa kupiecka zgromadza na iedno mieysce rozliczne płody tak surowe, iak przekształcone, ku potrzebie i wygodzie konsumujących. Oprócz więc rzemieślników, iest w Narodzie drugi gatunek ludzi, którzy się bawią przewożeniem i przekupowaniem towarów, niełożąc ani pracy ani kosztów około urodzaju płodów ziemskich. Jako rzemieślnicy, po zebraniu płodów ziemskich, pracują około ich przerabiania i przekształcenia; tak handlarze, po zebraniu lub przerobieniu tychże płodów, kupują one od tych, którzy ie z ziemi wyprowadzili, lub którzy ie przekształcili, a przedają tym, którzy ie mogą konsumować, czyli iakimkolwiek sposobem używać, i tą usługą swoją szukają sprawiedliwego zysku i nadgrody za swe prace i kofzta.

## §. 7.

*O istotnych cechach Klasy Rolniczej,  
Właścicielskiej, i Przemysłowej.*

Uważając więc wszystkich ludzi w stosunku do corocznej reprodukcji, widzieć oczywiście można, że cały Narod Rolniczy dzieli się na trzy Klasy: których cechą jest stosunek, bliższy lub dalszy, zachodzący między każdą z tych trzech Klasą a coroczną reprodukcją płodów ziemskich, tak do subsystencji, iak i do wszelkich robot, za pierwszy materiał służących.

Pierwsza Klasa mająca najbliższy i poprzedniczy stosunek z coroczną reprodukcją, jest *Klasa Rolników* nazwana *płatną*: która podejmuje i utrzymuje, swym własnym kosztem, wszystkie nakłady coroczne i pierwiastkowe całego gospodarstwa, i która, za podjęte koszta i prace, prosto od samej ziemi odbiera swą nadgodę.

Druza Klasa mająca także poprze.



znaczy *środek* z coroczną reprodukcją, lecz *środek* dalszy i pośredniczy, jest *Klasa Właścicieli*: która swym kosztem czyni i utrzymuje *nakłady gruntowe*, i tym sposobem przysposabia skutecznie ziemię do corocznego urodzaju. Ta Klasa także zapłatę swą od ziemi odbiera, lecz za pośrednictwem rolników: gdyż cały urodzaj roczny (jako skutek nakładów gruntowych, i rolniczych tak pierwotkowych jak corocznych) należy, mocą prawa przyrodzonego, częścią do właścicieli, częścią do rolników.

Trzecia nakoniec *Klasa Przemysłowa*, zwana *niepłodną*, nie ma bliskiego i fizycznego *środku* poprzedniczego z coroczną reprodukcją: lecz ma tylko *środek* pośredni: ta Klasa jest jedynie zajęta zyskiem swoim i zarobkiem do życia potrzebnym: przekształca ona płody ziemskie, niemi handluje, lub jakimkolwiek talentem służy poprzedzającym dwóm Klasom, dla nabycia żywności, materiałów, i nawet rekodziei, do swe-

go użycia potrzebnych. Lecz taż Klasa: *Naprzód*, niemoże wyrabiać i kształcić tylko materyały już zebrane; *Powtóre*, niemoże konsumować, ani sprawić konsumpcyi więkzey nad masę płodow ziemskich, którą dał urodzay poprzedzający; *Potrzenie*, taż Klasa przemysłem swoim, następującego urodzaju bynajmniej przyczynić niemoże, chyba za pośrednictwem Klasy właścicielow i rolnikow, którzy powiększeniem swych nakładow płodnych, pomnożyć mogą coroczny urodzay.

## §. 8.

*O Porządku podziału i rozchodu coroczney Reprodukcyi, pomiędzy trzy Klasy, z których się składa cały Narod Rolniczy.*

Ktokolwiek jest przyzwyczajony uważać Narod rolniczy dzielący się na trzy Klasy, *Rolniczą, Właścicielską i Przemysłową*; łatwo poymie, iakiem sposobem między wspomniane Klasy dzieli się coroczna reprodukcyja płodów ziemskich.

Daymy, że w iakim Kraiu coroczna reprodukcyja płodow ziemskich iest podzielona na pięć części równych; daymy, że trzy części z tych pięciu zostaie u rolnikow, iako ich odbierka. Wiadomo iest z poprzedzającego wykładu, że z tych trzech części dwie pierwsze są wartością nakładow corocznych, a trzecia iest wartością procentu należącego się po dzieścięć od sta, a potrzebnego na utrzymanie nakładow rolniczych pierwiaftkowych.

Odiawszy tym sposobem trzy części z coroczney reprodukcyi na pięć równych części podzieloney, zostaia dwie części, które są *czystym dochodem*: zatem rolnictwo w tym kraiu daie w zysku *sto* czystego dochodu za *sto* nakładow corocznych.

Daymy ieszcze, że Klasya rolnikow, która zatrzymała dla siebie trzy części z całej reprodukcyi, obraca dwie części na żywność dla siebie, dla swych różnego gatunku robotnikow, pomocnikow, dla bydła i. t. d. Z kąd wynika, że rolnikom

zostaie trzecia część ich odbierki, którą mogą obrócić na nabycie pierwszych materiałów mniej lub więcej sztućką przerobionych.

Klasa Właścicieli, podług naszego założenia, odbiera czystego dochodu dwie części z coroczney reprodukcji. Dajmy, że właściciele iedną z tych dwóch części zatrzymują na żywność dla siebie samych, dla swych Familii, domowników, służących, iako też na żywność swych koni, lub innych bydła: zatem zostaie właścicielom druga część dochodu czystego, którą obrócić mogą na nabycie pierwszych materiałów mniej lub więcej przerobionych, przewożonych, przehandlowanych.

Rzecz więc oczywista, że z pięciu części coroczney reprodukcji dostaia się dwie części Klasie przemysłowej: iedną część daie im Klasa rolników z odbierki swojej, a drugą Klasa Właścicieli z dochodu czystego. Cóż więc Klasa przemysłowa czyni z temi dwiema częściami

coroczney reprodukcyi? rzecz oczywista, że jedną część obraca na swą żywność, drugą zaś rozmaitym sposobem przerabia, kształci, przewozi, i handluje.

Podług więc naszego założenia, z pięciu części coroczney reprodukcyi, jedna część służy za materyał, który przemysł i sztuka przerabia, cztery zaś części teyż reprodukcyi są obrócone na żywność: to jest, Klasa Rolnicza konsumuje dwie części, trzecią część Klasa Właścicielow, a czwartą Klasa Przemysłowa.

Piąta zaś część coroczney reprodukcyi, przekształcona od osób Klasy przemysłowej, jakim się sposobem dzieli i roźchodzi? O to *naprzód*, jedną część osoby Klasy przemysłowej, z tey piątej części, zatrzymują dla siebie samych, na własną potrzebę i wygodę; drugą zaś część przerobionych materyałów, Klasa przemysłowa zbywa Klasse właścicielow, za połowę ich czystego dochodu; trzecią zaś części nabywa Klasa rolni-



kow, za trzecią część swej odbierki. Tym sposobem pierwsze materyały przekształcone, przewożone, lub przehandlowane, rozchodzą się i dostają ostatecznym *konsumującym*, dzieląc się istotnie na trzy części; z których jedna zostaje w Klasy przemysłowej, druga dostaje się właścicielom gruntu, a trzecia rolnikom.

Każdy widzi, że te trzy części przerobionych materyałów razem wzięte, będąc piątą częścią urodzaju rocznego, pierwotną i wewnętrzną wartość mają równą wartości piątej części całego urodzaju. Nadto, Klasa przemysłowa tylko dwie trzecie części materyałów przerobionych wraca, a jednak w zamianę onych odbiera dwie piąte części całorocznego urodzaju. Dajmy więc na przykład, że wszystkie rękodzieła, których wszystkie materyały są piątą częścią całego urodzaju, dzielą się na trzy równe części, że z nich zatrzyma nie jedną Klasa przemysłowa, drugą zbywa właścicielom gruntu a trzecią rolnikom: podług tego założenia, ia-

ka będzie cena rękodzieł, przewozu, przepiękstwa, czyli robot i usług Klasy Przemysłowej? Rzecz oczywista, że Klasa właścicieli daie Klasy przemysłowej piątą część z całej masy surowych płodów, a odbiera za to piętnastą część z tejże masy; Klasa także rolników daie piątą część surowych płodów z corocznej reprodukcji, a odbiera za to w płodach przekształconych, piętnastą część tejże reprodukcji: więc kształt dany płodom surowym, czyli robota lub iakolwiek usługa Klasy Przemysłowej, kosztuje drugie dwie Klasy trzysta za sto.

Uważając codzienną zamianę, którą czyni Klasa Przemysłowa, wątpić nie można, że taż Klasa musi mieć zawsze zapas z roku poprzedzającego, czyli *skład już przerobionych w przeszłym roku płodów ziemskich i gotowych do używania*: i to jest, co nazywamy corocznemi nakładami Klasy Przemysłowej. Te nakła-

dy są równe piątey części coroczney re-produkcyi, podług naszego założenia.

W tym i następującym wykładzie, iako i we wszelkich podobnych materjach, pilnie zawsze uważać należy: co jest *założeniem*, czyli obraną lub daną okolicznością, a co *wypadkiem* z istoty rzeczy i przyrodzonego onych biegu wynikającym.

§. 9.

*O Cyrkulacyi pieniędzy między trzema Klasyami, z których się składa Narod rolniczy.*

Zważywszy podział coroczney re-produkcyi pomiędzy trzy Klasy Narodu rolniczego; uważać należy coroczną między temiż Klasyami cyrkulacją pieniędzy, za których pomocą odprawuie się wspomniony podział i konsumpcya corocznych płodów ziemskich.

Pieniądze, mówiąc właściwie, nic innego nie są, tylko *szacownych kruszców części*, dla wiadomości i pewności pu-

*bliczney, cechą Najwyższej Zwierzchności naznaczone.* Po wynalezieniu pieniędzy, iako wszystkie prawie zamiany zręczniej i wygodniej odprawiają się, za pośrednictwem pieniędzy, tak wartość wszystkich rzeczy poospolicie wyraża się pieniędzmi: które także mają swoją wartość, podług powszechnych wartości przyczyn. We wszelkich badaniach Ekonomicznych, pieniądze uważać należy: *Naprzód, iako zakład pośredniczy w zamianach rzeczy od wszystkich przyjęty; Powtórę, iako miarę powszechną wartości wszystkich rzeczy.* Zamiana rzeczy na pieniądze, zowie się *przedażą*; zamiana pieniędzy na rzeczy, zowie się *kupnem*. W zamianie iedney rzeczy za drugą, obydwaj właściciele dostępują swego celu, dostając potrzebnych rzeczy do swego użycia: w sprzedaży zaś kupujący tylko otrzymuje to, czego potrzebuje; lecz sprzedawca mając pieniądze, które z siebie nie są zdolne do użycia, musi znowu

kupować, aby dostał za pieniądze rzeczy do swego użycia potrzebnych. Przedawanie więc i kupowanie w tym się tylko od proftey zamiany różni, że w nich zachodzi pośrednictwo pieniędzy.

Aby jaśniej poznać, iakim sposobem odprawnie się podział i konsumpcya płodów ziemskich, za pomocą i pośrednictwem cyrkulacyi pieniędzy między trzema Klassami; trzeba mieć w myśli przytomne te dwa ogólne wyobrażenia: *Pierwsze*, cały zbiór płodów ziemskich używalnych, czyli massa płodów rocznych, do roczney kraiowey konsumpcyi służących; *Drugie*, summa kraiowych pieniędzy w cyrkulacyi zostających, wyrażająca cały zbiór płodów używalnych; a zatém szczególne części całej summy kraiowych pieniędzy uważać należy, iako znaki wyrażające szczególne części całej masy płodów ziemskich.

Można uważać zaczynającą się cyr-



kulacyą pieniędzy od Klasy rolniczey; która naypierwey posiada całoroczny urodzay płodow ziemskich. Jakoż rolnicy co rok dwoiſty czynią wydatek: *Pierwszy*, który poprzedza urodzay, to ieſt, na nakłady coroczne i na utrzymanie nakładow pierwiaſtkowych: *Drugi*, który naſtępuje po urodzaju i zbiorze płodow ziemskich, to ieſt, wypłaćenie czyſtego dochodu, który ſię należy właścicielom gruntu. Klasa więc rolnikow daie w pieniądzach cały czyſty dochod Klafſie właścicielow; a Klafſie przemysłowey daie w pieniądzach, część prawie trzecią ſwey odbierki coroczney. Uważając, że w Klafſie rolniczey daleko więkſza bydź muſi konſumpcyja ſurowych płodow, niżeli przekształconych; wątpić niemożna, że zwycayny wydatek Klafſy rolniczey do Klafſy przemysłowey, niebywa więkſzy od trzeciej części coroczney odbierki rolnikow.

Daymy, że w obſzernym jakim kraju całoroczny urodzay wartuie *trzy tyſiące milionow złotych Poſkich*: daymy,

że tenże urodzaj dzieli się, *Naprzód*, na odbierkę rolniczą wartującą 1500. *Milionow*; *Powtóre*, na 1500. *milionow* czystego dochodu. Podług tego założenia cyrkulacya pieniędzy zaczyna się tym sposobem, to jest: *Naprzód*, Klasa rolnicza wydaie 500. *milionow* do Klasy przemysłowej, za plody mniej lub więcej zrobione: *Powtóre*, Klasa rolnicza wydaie 1500. *milionow* do Klasy właścicielskiej, opłacając czysty dochód, który się właścicielom gruntu należy.

Klasa właścicielow potrzebując rzeczy dwójtego gatunku, wydaie czysty dochód na potrzeby swoje, częścią do Klasy rolniczej, częścią do Klasy przemysłowej. Gdy Klasa właścicielow rzeczy do żywności ściągające się prosto kupuje od rolników, oddaie im część tych pieniędzy, które odebrała od nich w opłacie czystego dochodu. Część ta (nadgradzając iedno drugim, i biorąc średnią miarę porządnych wydatkow w narodzie, w stanie pomyślności zostają-

cym) jest prawie równa połowie czystego dochodu. Zatem podług naszego założenia, Klasa właścicielow mająca 1500. *milionow* czystego dochodu, w przeciągu roku prosto i bez pośredniczo wraca Klasie rolniczej 750. *milionow*, za płody ziemskie do żywności służące: drugą zaś połowę czystego dochodu, to jest, 750. *milionow* Klasa właścicielow wydaje do Klasy przemysłowej, za towary mniej lub więcej przerobione. Ta jest dwoiśta cyrkulacya pieniędzy, którą sprawuje Klasa właścicielow.

Klasa przemysłowa (iakośmy widzieli) corocznie odbiera od rolników, sumę pieniężną równą trzeciej części odbierki rolniczej, a od Klasy właścicielow odbiera połowę ich czystego dochodu: w naszym więc przykładzie, cała percepta Klasy przemysłowej w przeciągu roku, jest 1250. *milionow*. Rozbierając zaś wydatek, przez który Klasa przemysłowa, powraca Klasie rolniczej, pozyskane od siebie pieniądze; oczywiście

się okazuje, że cały wydatek tych wszystkich, którzy przerabiają surowe płody ziemskie, lub niemi handluia, zależy: *Na-przód*, na kupowaniu rzeczy ściągających się do żywności; *Powtóre*, na kupowaniu surowych płodów ziemskich, końcem przerabiania i przedawania onychże. Zamiany zaś, które czynią między sobą osoby Klasy przemysłowej, sprawiają wewnętrzną w tej Klasie pieniędzy cyrkulacya: która, do niniejszey uwagi nie należy, a jest oczywiście proporcjonalna dwoistej summie, którą taż Klasa zyskuje od właścicielow i rolnikow. Klasa więc przemysłowa wydaie każdego roku iedną część pozyskaney summy na żywność, a drugą na materyały swych rękodziel: biorąc zaś średnią proporcya, wydatek klasy przemysłowej na żywność, jest prawie równy wydatkowi na surowe materyały. Gdy więc w naszym przykładzie, Klasa przemysłowa ma corocznego przychodu 1250. milionów; zatem co rok wydaie do Klasy rolniczey

625 *milionow* na żywność, a 625 *milionow* na surowe materiały.

Oczywista więc rzecz jest, że w przykładzie naszym cyrkulujących między trzema Klasyami pieniędzy summa jest 2000. *milionow*; które Klasa rolnicza wydaie tym sposobem, to iest: *Naprzód*, za trzecią część odbierki swoiey, czyli za 500. *milionow* kupuie rękodzieła od klasy przemysłowej: *Powtóre*, Klasse właścicielow oddaie czystego dochodu 1500. *milionow*. Wydane zaś od Klasy rolniczej 2000. *milionow*, wracaia się do niey tym sposobem: *Naprzód*, od Klasy właścicielow wraca się prosto połowa czystego dochodu, czyli 750. *milionow*; *Powtóre*, od Klasy przemysłowej (która ma od właścicielow połowę drugą czystego dochodu 750. *milionow*, a od rolnikow trzecią część odbierki 500 *milionow*) wraca się 1250. *milionow*, to iest, 625. *milionow* za płody służące do żywności, a 625. *milionow* za surowe materiały. Z tey summy 2000. *milionow*



cykulującey między trzema Klassami, *Naprzód*, te 500. milionow, które wartuią trzecią część odbierki rolniczey, mają *cyrkulacyą niezupetną*, przechodząc tylko z Klasy rolniczey do Klasy przemysłowej, i powracając prosto z Klasy przemysłowej do Klasy rolniczey; *Powtóre*, te 750. milionow, które wyrażaią iednę połowę czystego dochodu, mają także *cyrkulacyą niezupetną*, przechodząc z Klasy rolniczey do Klasy właścicielow, i prosto zaraz powracając od właścicielow do rolników; *Potrzebie* te 750. milionow, które wartuią drugą połowę czystego dochodu, mają *zupetną cyrkulacyą* między trzema Klassami; gdy wyszedłszy z Klasy rolniczey do Klasy właścicielskiej, idą z tamtąd do klasy przemysłowej, i od niej dopiero powracaią do swego źródła, to iest, do Klasy rolniczey. Ogólnie więc mówiąc: summa pieniężna cyrkulująca między trzema Klassami, wartuię trzecią część odbierki rolniczey, i czysty dochód gruntowy; summa pienię-

dzy wartująca trzecią część odbierki rolniczej, i jedną połowę czystego dochodu, ma cyrkulacją niezupełną; druga zaś połowa czystego dochodu, ma zupełną cyrkulacją.

Porównyując coroczną reprodukcją płodów ziemskich z cyrkulującą pieniędzy summą, jest rzeczą oczywistą; że, gdy masa płodów ziemskich corocznie zebranych wartuje 3000. milionow, płody ziemskie służące do żywności wartują 2375 milionow, a surowe materiały rękodzieł wartują 625. milionow. Płody ziemskie służące do żywności i wartujące 2375. milionow, dzielą się na trzy części, to jest: *Naprzód*, 1000. milionow dla Klasy rolniczej, zamykając w tym ziarno na zasiew i żywność bydła wszelkiego gatunku; *Powtóre*, 750. milionow dla Klasy Właścicielskiej; *Potrzenie* 625. milionow dla Klasy przemysłowej. Materiały surowe, wartujące 625. milionow, będąc przerobione, dzielą się także na trzy części: *Pierwsza* z nich zostaje do

używania w Klasie przemysłowej, Drugą, zakupią właściciele, a Trzecią rolnicy; i za te ostatnie dwie części, Klasa przemysłowa od właścicielow i rolnikow, bierze 1250. milionow.

## §. 10.

*O Tablicy wyrażającej wspomnioną cyrkulacyą pieniędzy.*

To, co się dotąd mówiło o podziale corocznego wrodzaju płodow ziemskich, pomiędzy trzy klasy obywatelow narod składających, i o coroczney między temiż klasami cyrkulacyi pieniędzy, poznać można iednym weyrzeniem oka, na ułożoney tym końcem Tablicy, która zamyka w krótkich wyrazach wszystkie prawie istotne początki Ekonomiki Polityczney.

# WZOR TABLICY

*Która okazuje coroczny podział płodów ziemskich, i cyrkulacją pieniędzy, między trzema klasami Naród rolniczy składającemi.*

Całoroczny Zbiór wartnie 3000. *Milionow*

<u>KLASSA</u> <u>Rolnicza</u>	<u>KLASSA</u> <u>Właścicielska</u>	<u>KLASSA</u> <u>przemysłowa</u>
Odbierka coroczna <u>1500. Mil.</u>	Czysty Dochód <u>1500. Mil.</u>	Nakłady coroczne <u>625. Milion.</u>

Summy flużące do opła- cenia	{	750 Mil.	{	750. Milion:
czystego dochodu		750. Mil.		
i procen- tu od na- kładów pierwiał kowych		500. Mil.		500 Milion:

Summa, 1250 Milion:

wydatek nakładów corocz- nych.	{	1000. Milion:	{	które po- w- obraca ta Klasa na nakłady ro- ku następ- ującego:

Summa, 3000: Milionow.

Pomnieć zawsze należy: *Naprzód*, że gruntem wszystkich rachunków, jest cena płodów ziemskich, w sprzedaży z pierwszej ręki: które to ceny stateczna podług przyrodzonych przyczyn wielkość, upewnia coroczną reprodukcją, odbierkę rolniczą, czysty dochód, a zatem zarobek i zysk Klasy nawet przemysłowej. *Powtórę*, wszystkie summy wychodzące od Klasy rolniczej, w przeciągu roku powracać do niej powinny: wszelka uyma jest szkodliwa, a pomnożenie zawsze użyteczne. *Potrzenie*, sposób wydatku czystego dochodu nie jest obojętny: i w ten czas tylko właściciele mogliby nieszkodliwie cały swój dochód wydawać na swe życie i potrzeby, gdyby w takim stanie były nakłady gruntowe, iżby już żadnego kosztu niepotrzebowwały. *Poczwarę*, im więcej, im prościej, i bliżej miejsca tego, na którym płody ziemskie się rodzą, z dochodu swego wydać właściciele do Klasy rolniczej, tym pożyteczniejszy jest takowy ich wyda-



tek: gdyż powrót części czystego dochodu, przez Klasyę przemysłową do Klasy rolniczej, nie jest tak użyteczny, tak prędki, i dla samych kosztów pośrednich tak zupełny, iak powrót tej części czystego dochodu, którą właściciele prosto do Klasy rolniczej wydają. *Popiąte*, iako mówiąc wedle przyrodzonego rzeczy porządku, dochody publiczne są częścią czystego dochodu gruntowego; tak cyrkulacya ich, gdy nie jest osobno wyrażona, zawiera się w cyrkulacyi tegoż dochodu czystego: i osoby płaćtuące Najwyższą Zwierzchność, w stosunku do coroczney reprodukcji, mieścić należy w Klasie właścicielskiej.

§. II.

*Prawidło, wedle którego oczywiście poznać i sądzić można, co Narodowi rolniczemu jest pożyteczne lub szkodliwe.*

Uwaga corocznego płodów ziemskich podziału pomiędzy trzy Klasy Narodu rolniczego; czyli uwaga cyrkula-

lacyi pieniędzy, za których pośrednictwem wspomniony podział odprawia się, ten ma istotny cel, aby poznać: kiedy dystrybucya płodów ziemskich i cyrkulacya pieniędzy odprawia się z pożytkiem wszystkich trzech Klas? a kiedy też dystrybucya i cyrkulacya jest ze szkodą wszystkich obywatelów Narod składających?

Kiedy, *naprzód*, takowa jest dystrybucya płodów ziemskich i cyrkulacya pieniędzy, że przez nią, w następne lata, coroczna reprodukcyja i czysty dochód pomnażają się; na ten czas, wspomniona dystrybucya i cyrkulacya jest podług przyrodzonego porządku, jest oczywiście pożyteczna całemu Narodowi. Kiedy, *potem*, z dystrybucyi płodów i cyrkulacyi pieniędzy między trzema Klasy, wynika umniejszenie coroczney reprodukcyi lub czystego dochodu; na ten czas, wspomniona dystrybucya jest szkodliwa całemu Narodowi. Kiedy, *potrzebie*, dystrybucya płodów i cyrkulacya

pieniędzy tak się odprawuie, że przez nią, w następne lata, coroczna reprodukcyja i czyſty dochód ani się umniejszy ani się powiększa; takowa dystrybucyja i cyrkulacyja ieſt wedle przyrodzonego porządku, ani się może nazwać ſzkodliwą, lecz owszem pożyteczną, ieżeli coroczna reprodukcyja i czyſte dochody w Narodzie do naywyższego przyſzły ſtopnia. Te ſą trzy rzeczy, które układ wspomnioney Tablicy przed oczy wyſtawuiąc, daie oczywiſcie poznać, wſzyſtkie iſtotne warunki do pożyteczney w Narodzie dystrybucyi płodow i cyrkulacyi pieniędzy, a tym ſamym iawnie okazuie, co może bydź Narodowi ſzkodliwe lub pożyteczne.

Gdyż w kaźdey okolicznoſci i w kaźdym badaniu, mając wiadomą lub daną coroczną reprodukcyą, i proporcycą między nakładami corocznemi a czyſtym dochodem, podług danych przyczyn i okolicznoſci, można rachunkiem okazać, i w krótkim

zbierze na Tablicy przed oczy wystawić  
jedną z trojstego gatunku cykulacyi, to  
jest: albo *taką*, przez którą też sama co-  
roczna reprodukcyja i czyłty dochod w  
narodzie utrzymuje się; albo *drugą*, przez  
którą coroczna reprodukcyja i czyłty do-  
chod pomnaża się; albo *trzecią*, przez któ-  
rą coroczna reprodukcyja i czyłty dochod  
umniejsza się. Zatem roztrząsając, co mo-  
że być Narodowi użytecznego lub szko-  
dliwego, lepiej się o tym zapewnić nie-  
można, iako uważając pilnie podług przy-  
rodzonych przyczyn i skutkow, którą z  
trzech wymienionych dystrybucyą i cyr-  
kulacyą sprawuje rzecz ta, o której u-  
żyteczności zachodzi pytanie. Tym spo-  
sobem wszelkich Zdań prawdę lub fałsz,  
wzelkiego ustanowienia, roboty, zwy-  
czaju, układu, lub odmiany pożyteczne  
albo szkodliwe w Narodzie skutki, oczy-  
wiście okazać można.

Ktokolwiek zaś w tej mierze łat-  
wości i biegłości nabydź żąda; niema  
prześcawać na samym Prawideł poznaniu,

lerz przez rozliczne szczególne przykłady, i rozwiązywanie zadanych lub obranych problematow, cwiczenia i sprawy szukać powinien.

## §. 12.

*O Rolnictwie Kraiowym.*

Wyłożone dotąd prawidła iasnie ukazują, na czym zawisł dobry stan Rolnictwa Kraiowego. W ten czas zaiste można mówić, że rolnictwo kwitnie w Narodzie: kiedy nakłady gruntowe przychodzą do ostatniego stopnia swey doskonałości; kiedy znayduie się dostateczna liczba prawdziwych, pódług danego od nas wyobrażenia, rolnikow; kiedy ciż rolnicy są maietni, dobrze opatrzeni w nakłady pierwiastkowe, i maiący o czymłożyć na dostateczne nakłady coroczne; kiedy wszystkie w Narodzie grunta, podzielone na folwarki przyzwoitey obferności, są z iak naywiększą korzyścią użyte, i iak naylepiey bydz może, uprawne; kiedy bydło tak robocze, iako i in-



ne, rozmnożone i w dobrym gatunku zachowane; kiedy wszystkie maszyny i narzędzia skracające lub doskonalące pracę rolniczą, powszechnie są używane; kiedy na koniec subsystencya, wszystkich ludzi około gospodarstwa rolniczego zajętych, jest pewna i wygodna.

Skutek zaś, i oraz ostateczny znak, dobrego stanu rolnictwa, jest obfita statecznie coroczna reprodukcyja, i czysty dochód gruntowy.

Aktokolwiek zna dobrze wyłożony porządek corocznej dystrybucyi płodów ziemskich, wątpić niemoże; że od dobrego stanu rolnictwa, pomyślność i bogactwa całego Narodu zawisły. Im lepszy bowiem i bogatszy jest stan rolnictwa, tym pewniejsza i obfitsza coroczna reprodukcyja, i czysty dochód: a z tąd, tym większa część płodów ziemskich, dostaie się corocznie wszystkim w Narodzie ludziom, w nadgodę iakieykolwiek pracy lub nakładów: im większy jest czy-

ſty dochod, tym więkſze bydź mogą dochody publiczne: im bogatſze ieſt rolnictwo, tym mniej ludzi potrzebuie, a dla obſitey coroczney reprodukcyi i czyſtego dochodu, tym więkſza ludność może mieć pewną i wygodną ſubſyſtencyą: z kąd, rozmaite użyteczne roboty, przemysł, wſzelkie rzemioſła, kunſzta, i nauki wynikają. Od ſtanu więc rolnictwa, nietylko zależy los rolników i właścicielow gruntu, ale nawet los wſzyſtkich ludzi, których umieſciliſmy w iedney Kłaſſie nazwaney *przemysłową*, ale nawet pomyślność, beſpieczeńſtwo, i moc całego Narodu i Naywyżſzey Zwierzchności.

Sprawiedliwie zatém wnieść można: że w Narodzie rolniczym interes rolnictwa, ieſt naypierwſzym i naygłównieyſzym intereſſem całego Narodu, i Naywyżſzey Zwierzchności; że cokolwiek ieſt pożyteczne lub ſzkodliwe rolnictwu, ieſt oraz pożyteczne lub ſzkodliwe całemu Narodowi, i Naywyżſzey Zwierzchności. Nie tylko zaś rolnictwo ieſt

zróżdłem wszelkich dóstatków w Narodzie, ale nawet niemasz nic innego, co by było osobnym i oddzielnym od rolnictwa źródłem bogactw Narodu rolniczego: o czym lubo nikt wątpić niemoże, ktokolwiek dobrze rozumie wyłożone dotąd prawidła; jednak błąd przeciwnego mniemania, które jest dosyć pospolite, a w praktyce szkodliwe, w dalszym ciągu iasniey się jeszcze okaże.

Czego zaś istotnie potrzeba, aby rolnictwo w pomyślnym bydź stanie, i w nim nieprzerwanie utrzymywać się mogło; nie jest trudną rzeczą poznać: Ponieważ, *Naprzód*, stan rolnictwa od nakładów zależy; istotną więc rzeczą jest, aby tak rolnicy iak właściciele gruntu mieli chęć i możność czynienia potrzebnych kosztów, na wszelkie rolnictwa nakłady. *Powtórę*, ponieważ kwitającego rolnictwa skutek, całemu Narodowi użyteczny, jest iak największy czyśty dochód gruntowy; a wielkość i stateczność onego zawisła, od wielkości i stateczno-

ści ceny płodów ziemskich, w sprzedaży z pierwszey ręki; zatem potrzeba, aby płody ziemskie miały iak nayprędszy i nayłatwiejszy odbyt, stateczną i iak naywiększą podług przyrodzonych przyczyn cenę pierwsiastkową. Cokolwiek więc rolnikom lub właścicielom gruntu odeymnie, albo ochotę albo sposobność do łożenia kosztów, na nakłady w rolnictwie potrzebne; cokolwiek zatrudnia lub opóźnia sprzedaż płodów ziemskich; cokolwiek zniża pierwsiastkową onych cenę; to wszystko jest szkodliwe rolnictwu, i całemu Narodowi.

Zierzchność więc Naywyższa; mając interes i powinność starania się o pomysłość rolnictwa, niemoże dostąpić zamierzonego w tym celu, tylko temi środkami: to jest, *naprzód*, zupełnym ubezpieczeniem własności i wolności dla rolników i właścicieli gruntu, *powtórę*, przyzwoitą instrukcją, *potrzebie*, dostatecznym łożeniem na pospolite własności gruntowe. Stateczne i zupełne bezpieczeństwo, przez pewne i rzetelne pożytki

ki, sprawi ochotę i sposobność do czynienia wszelkich w rolnictwie nakładów: instrukcyę, bez pośrednictwa władzy, oświeci dostatecznie rolników i właścicieliow gruntu w tym wszystkim, co im wiedzieć i czynić należy: a wygodne drogi, kanały, spławne rzeki, i inne tym podobne środki do ułatwienia przewozu i zamiany, sprawią stateczną i najwyższą cenę pierwsiastkową płodow ziemskich.

Wszelkie zaś inne sposoby, które mi Władza Rządowa wdaie się w gospodarstwo wewnętrzne rolników, lub właścicieliow gruntu, są próżne i bezskuteczne, a nawet, jeżeli w czymkolwiek naruszają własność lub tamują wolność, są nieuchronnie przeciwne pomyślności rolnictwa: Tém barziej zaś, wszelkie w rolnictwie monopolia, zakazy, rozporządzenia, które rolników lub właścicieliow odrażają od nakładów, które im sprawują niepotrzebne koszta, zatrudnienia, przeszkody w jakichkolwiek robotach, które im cokolwiek nakazują, z umnieyszeniem



ich pożytkow, które pod iakimkolwiek pozorem zatrudniała odbył i zmniejszyła cenę płodow ziemskich, są zupełnie szkodliwe rolnictwu, i całemu Narodowi.

Niemóże Zwierzchność Naywyższa lepiej postępować w tey mierze, iako gdy, ubezpieczywszy to zupełnie, co się każdemu należy, resztę przyrodzonemu rzeczy porządkowi zostawie: a jeżeli nadto ma zachęcać i pomagać do pomyślności rolnictwa, jeżeli chce uprzętać iakowe w tey mierze zawady, z przyczyn fizycznych lub moralnych wynikające; powinna takowe obierać środki, któreby bezpieczeństwu własności, i zupełnie wolnemu oney używaniu niebyły przeciwnie, a zatem któreby skutkiem swoim, corocznego płodow ziemskich urodzaju, i czystego z gruntow dochodu, nieumniejszały.

### § 13.

*O Przemysle Rzemieślniczym.*

Wszelkie kunszta i rzemiosła, czyli

flowem przemysłu rękodzielny od rolnictwa bierze swój początek, i od wzrostu i trwałey onego. pomyślności; zupełnie zależy. Im większa, *naprzód*, jest ludność zbywająca od rolnictwa; czyli, im więcej jest w Narodzie osób, które niebędąc rolnikami lub właścicielami gruntu, ani znaydując dla siebie miejsca w robotach rolniczych, mogą pilnować iakiego rzemiosła, i onego, potrzebują dla własney subsystencyi; *powtóre*: im więcej właściciele gruntu i rolnicy, mogą z coroczney reprodukcyi wydawać, na potrzebne sobie rękodzieła; *potrzebie*, im większa jest obfitość odradzających się materyałów, które sztuka ludzka przerabiać i kształcić może; tym barziej, wszelki przemysł rękodzielny rośnie i utwierdza się w Narodzie.

Jako zaś przemysł rzemieślniczy, swą bytność i wzrost odbiera od rolnictwa, tak wzajemnie jest onemu pożyteczny; gdyż, *Naprzód*, sprawuje w Kraju większą plodow ziemskich konsumpcyą, oraz

prędszą, łatwiejszą, i zyskowniejszą o-  
nych z pierwszej ręki sprzedaż; z uniknię-  
niem tych wszystkich kosztów pośred-  
niczych, których wyciąga wywóz za gra-  
nicę płodów ziemskich, od krajowej kon-  
sumpcyi zbywających. Powtórę, w fa-  
mnych robotach rolniczych są wielce po-  
żyteczne rozmaite rękodzieła, za któ-  
rych pomocą wszystko łatwiej, prędzej,  
i z mniejszym kosztem wykonać można.  
Nadto, z przemysłu rękodzielnego dla  
wszystkich w Narodzie ludzi, w miarę  
każdego dochodu lub zarobku, wynika  
spofobność zręczniejszego, pewnie-  
jszego, i przyjemniejszego opatrywania  
wszelkich potrzeb i wygod życia,

Z tąd iednak, że przemysł rękodziel-  
ny jest pożyteczny rolnictwu i całemu Na-  
rodowi, wnosić nienależy tego fałszy-  
wego mniemania: że rękodzieła są no-  
wym i osobnym od coroczney reprä-  
dukcyi pomnożeniem dóbr krajow-  
ych; czyli, że sztuka i przemysł rze-  
mieślniczy jest (iак mówią) udziałnym,

i drugim po rolnictwie źródłem bogactw Narodu rolniczego. Bo, *Naprzód*, rzecz jest oczywista, że sztuką i robotą rzemieślniczą, plody ziemskie są tylko przerobione, odłączone lub dodane, do nowego stanu i kształtu przyprowadzone, ale nie są bynajmniej na nowo rozmnożone i przyczynione, tak iak widzimy w rolnictwie: i ta jest istotna różnica nakładów i robot rolniczych, od nakładów, robot, i przemysłu rzemieślniczego. *Powtórę*, wartość rękodzieł większa od wartości materiałów, z których też rękodzieła są przerobione, niemoże być dowodem powiększonych sztuką rzemieślniczą dostatków; bo (oprócz innych przyczyn, które wartość rzeczy odmieniają i powiększają) wartość każdego rękodzieła jest złożona z wartości materiału, i z wartości kosztu całej subzystencji rzemieślnika zajętego robotą około tegoż rękodzieła; do czego, przydać także należy zysk czyli procent od wszelkich nakładów poprzedniczych. *Potrze-*

cie, wszelka robota i usługa Klasy przemysłowej, iako się wyżej pokazało, jest wcale niepłodną w stosunku do corocznej reprodukcji: przeto i w tym względzie, przemysł rękodzielny niemożna poczytać za osobne i udzielne źródło bogactw Narodowych. *Nakoniec*, przemysł rzemieślniczy nietylko nowych bogactw dla Narodu nietworzy, ale sam nawet swoim własnym żywiołem utrzymać się niemoże; tak iż trwałość lub upadek onego, zupełnie od stanu rolnictwa zależy. Skoro albowiem, dla umniejszonej reprodukcji płodów ziemskich, zbywa na potrzebnych do rękodziel materjałach; skoro na zakupowanie wyrobionych rękodziel wydatek Klasy właścicielskiej i rolniczej jest zmniejszony; przemysł też rękodzielny w tej proporcji, słabieć i upadać musi.

Z kąd wynika, że iak pożytki, tak i rzetelne intereesa rękodzielnego w Narodzie przemysłu, nie osobno i oddzielnie, lecz w stosunku do pożytkow i inte-



reſſow rolnictwa Kraiowego, w ſtoſunku do pierwszych przedawcow płodow ziemskich, i oſtatnich rękodzieł kupcow, uważać i ſzacować należy.

Co dobrze znaiąc, wątpić niemożna: że skutkiem dla wſzyſtkich pożytecznym, i oraz oſtatecznym znakiem kwitnącego w Narodzie przemysłu, ieſt doſkonaleść i tanność rękodzieł. Do czego, wielce pomagają założone, i utrzymywane z doſtatecznym koſztem i umiejętnością, Fabryki czyli Manufaktury; w których wſzelka robota doſkonalsza, prędſza, i mniej koſztowna bydź może.

Aby zaś przemysł rękodzielny ſtatecznie mógł kwitnąć w Narodzie; potrzeba *naprzód*, żeby rolnictwo w iak naylepſzym było ſtanie: bez tey iſtotney zaſady, wſzelkie inne przedſięwzięte ſrzedki nigdy ſkuteczne. bydź niemożę; *powtóre*, potrzebne ieſt zupełne beſpieczeńſtwo właſności i wolności dla wſzyſtkich oſob, które iakiekołwiek, odcyemować nakładę, i i akimkołwiek przemysłem

i pracę szukać chcą zysku i zarobku swego. Zkąd oczywiście wynika: że

*Naprzód*, Zierchność Naywyższa powinna obracać wszelkie swe starania i zachęcenia do wydatkow na gruntowe rolnicze nakłady, zostawiając wszelkie inne niepfodne wydatki przyrodzonemu rzeczy porządkowi. Przeto, iako nienależy do rękodzieł i Fabryk odrywać ludzi i dostatkow, które są ieszcze potrzebne rolnictwu; tak, pod pozorem zasilenia w Kraiu przemysłu, niepotrzeba ani przykładem, ani żadnym rozporządzeniem pobudzać do tego obywatelów, przez coby powiększali swe wydatki na kosztowne i wytworne rękodzieła, z umniejszeniem wydatkow rolnictwu pożytecznych. Słowem, wszelkie kroki i rozporządzenia Naywyższej Zwierzchności, skoro przynoszą iakikolwiek uszczerbek rolnictwu, skoro zmniejszają czyste dochody gruntowe, niemogą być rzetelnie i trwale użyteczne przemysłowi rze-

mieślniczemu, i są niezawodnie szkodliwe całemu Narodowi.

*Powtóre*, iako Zwierzchność Nanyższa winna wszystkim obywatelom własności i wolności ubespieczenie; tak pod żadnym pozorem, zupełney wolności w pracach i nakładach rękodzielnych, określać i tamować niepowinna, przez monopolia, cechy, ustanowione opłaty, i owe wszystkie mniemane porządki; które iakiey pracy, lub zysku komukolwiek zabraniaią; które sprawują zawod i stratę w podjętych kosztach; które odrażają od wcześnieych i dostatecznych nakładów, na potrzebne przysposobienie żywności, materyałów, i instrumentow; iednym słowem, które tamując wzrost przemysłu rękodzielnego, to sprawują, że rękodzieła albo nie tak doskonałe, albo nie tak są tanne dla ośtatnich kupcow, iakby bydź mogły przy zupełney dla wszystkich wolności.

*Potrzącie*, ieżeli Zwierzchność Nany-

wyższa z dochodów publicznych, od innych potrzeb Narodu zbywających, zakładać chce użyteczne Manufaktury z materyałów krajowych; iako z obowiązku i własnego interessu niemoże w tym mieć innego celu, tylko dobro i pożytek Narodu; tak, dla odbytu i utrzymania ceny rękodzieł swey Fabryki, Zwierzchność Naywyższa niepowinna nic takowego stanowić; coby, albo cenę płodów ziemskich dla pierwszych sprzedawców zniżało, albo komukolwiek iakiey roboty i przemysłu zabraniało, albo w kupowaniu innych, lepszych lub tańszych rękodzieł, wolność obywatelów naruszało: inaczey, założone od Naywyższey Zwierzchności Manufaktury, barzieszy szkodliwe, niżeli użyteczne byłyby Narodowi.

## §. 14.

*O Handlu.*

Barzo wiele błędów o handlu z tąd wyniknęło, że dwie rzeczy cale od siebie różne za iedną poczytano: nieczyniąc

różnicy, między właściwym czyli *prawym* handlem, a *przekupstwem* czyli handlem *pośredniczym*. Handel właściwy jest zamiana rzeczy między właścicielami: pośrednictwo pieniędzy ułatwia ten handel, ale onego istoty (iako się wyżej powiedziało) nieodmienia. Zawsze handel właściwy jest między pierwszymi sprzedawcami i ostatnimi kupcami, którzy do swej potrzeby i użycia, rzeczy nabywają. Przekupstwo zaś, czyli handel pośredniczy, zależy na kupowaniu rzeczy od pierwszych sprzedawców, dla sprzedawania onych, z korzyścią i zarobkiem, ostatnim kupcom: jest to pośrednicza w handlu właściwym usługa, którą przekupnie pierwszym sprzedawcom i ostatnim kupcom czynią, kupując, przewożąc, zgromadzając, i sprzedając towary; za którą usługę przekupnie, oprócz zupełnego wszystkich kosztów powrotu, odnoszą zysk i nagrodę tak od pierwszych sprzedawców, iak od ostatnich kupców.

Potrzeba i pożytki zamiany czyli



handlu w Narodzie, są oczywiste: przez handel każdy dostaje potrzebnych sobie rzeczy, za te, które od potrzeb jego zbyswają. Przez handel wszyscy obywatele w Narodzie wzajemnych potrzeb i interessów węzłem są złączeni. Niemniej oczywista jest potrzeba i pożytek handlu pośredniczego: który ułatwia i rozszerza handel pierwotny, który w każdym czasie, zbliża i łączy najodleglejszych od siebie pierwszych sprzedawców i ostatnich kupców.

Sądzić jednak nie należy, że handel oddzielnie od rolnictwa pomnaża masę bogactw w Narodzie rolniczym. Gdyż w handlu, jest zamiana rzeczy mających równą wartość, z przyrodzonych przyczyn i okoliczności wynikającą; zatem przez zamianę, nikt się nie staje ani uboższym, ani bogatszym. Masa także płodów ziemskich, tak surowych jak przerobionych, przez swą w Kraju cyrkulację i jakiegokolwiek zamianę, bynajmniej się niepowiększa, lecz też sama zostaje.

Handel zaś pośredniczy tym barziewy, żadnych nowych w Narodzie nie tworzy dostatkow. Jeżeli osoby przekupstwem bawiące się, nietylko wszystkie swe odzyskują kosztą, nietylko pewny z tąd znajdują dla siebie sposob subsystencyi, ale często nawet do znacznego majątku i bogactw przychodzą; to wszystko wynika iedynie z tego zysku, który przekupnie odnoszą, częścią z pierwszych sprzedawcow, od których tanieją towary kupują, częścią z ostatnich kupcow, którym drożey też same towary przedają.

Z kąd wynika, że pożytki handlu uważać zawsze należy w stosunku do rolnictwa, które jest iedynym źródłem wszelkich dostatkow Narodu rolniczego: a pośredniczą usługę kupiecką cenić potrzeba, podług pożytkow i interesow pierwszych sprzedawcow i ostatnich kupcow.

Wątpić zatem niemożna, że skutek i oraz nays pewniejszy znak kwitnącego pożytecznie handlu w Narodzie, nie jest

mnóstwo handlarzow, lub wielkie i prędkie onych zyski, któremi się bogacą, ale *naprzód*, łatwa w każdym czasie i miejscu, oraz skutecznie zyskowa. z pierwszey ręki sprzedaż płodow ziemi. *Naprzód*, łatwe i iak naytańsze, iakowycb czyli przerobionych płodow kupno, dla ostatnich konsumujących.

Tym więc końcem, aby handel pożytecznie kwitnął w Narodzie, *Naprzód*, Zwierzchność Naywyższa powinna ubezpieczyć zupełną i nieograniczoną handlu wolność; która iako, podług prawa przyrodzonego, wszystkim się należy, tak na tym zawisła, aby każdemu; w każdym miejscu i czasie, wolno było bez żadney opowiedzi, przeszkody, rewizyi, i opłaty, wszelkiego gatunku rzeczy zamieniać, kupować, przedawać, przewozić i. t. d. Wszelkie monopolia w handlu, cechy, kompanie kupieckie przywilejami wyłączającemi ubezpieczone, wszelkie od sprzedaży, kupna, i przewozu opłaty, wszelkie ustanowienia ceny towarow,

flowem, wszystkie zwyczaje i porządki, częstokroć nawet końcem ubezpieczenia i rozkrzewienia handlu wprowadzone, skoro w czymkolwiek albo właściwy, albo pośredniczy handel zatrudniając i tamując, lub jakimkolwiek kosztem obciążając, są szkodliwe rolnictwu, czyniąc krzywdę pierwszym przedawcom i ostatnim kupcom, (na których ostatecznie wszystkie koszty i straty spadają) i w żadnym względzie, rzetelnie pożyteczne Narodowi być nie mogą. Pewnieysza, dokładnieysza, i Narodowi pożytecznieysza być nie może inna jakakolwiek *Policja* handlu, jak ubezpieczona i żadnymi granicami nieokryślona wolność handlu.

*Powtórę, oprócz ubezpieczenia zupełnej wolności, Zwierzchność Najwyższa starać się powinna, o jak największą handlu łatwość, przez wygodne drogi, spławne rzeki, kanały, porty, bezpieczne składy, i tym podobne środki: które, zupełną między obywatelami otwierając komunikacją, które w całym Kraju*

wszystkich rzeczy iednostayną sprawują cyrkulacyą, które umnieyszają pośrzednicze handlu kosztą, i sprawują stateczną iak naywiększą cenę rzeczy dla pierwszych sprzedawców, a iak naymniejszą dla ostatnich kupców. Ta jest istotna ze strony Naywyższej Zwierzchności powinność: bez której wypełnienia, mimo wszelkich innych drobnych sposobów, pożyteczny w Narodzie handel kwitnąć niemoże.

Cokolwiek zaś mówimy o handlu *wewnętrznym*; to wszystko, stosując przyzwyczajenie, prawdzi się o handlu *zewewnętrznym*: który na tym zawisł, że zbywające od wewnętrzney konsumpcyi płody, surowe czyli przerobione, Narod przedaie za granicę, a za to potrzebne sobie towary zagraniczne kępuje. Oczywistość wspomnionych prawideł, mimo rozlicznych o handlu zewnętrznym błędów, powagą przykładu i powszechney opinii utwierdzonych, iawnie się pokaże, gdy roztrząsać będziemy wzajemnie Narodów



pożytki i interesa w *Nauce Prawa Narodów*.

§. 15.

*O Ludności.*

Ponieważ (iakośmy widzieli) rolnictwo szczególnie, jest źródłem wszelkich w Narodzie dóbr; ponieważ rzemieślnicy, kupcy, i inni iakimkolwiek bawiący się przemysłem ludzie, nie tylko nowych dóbr nietworzą, ale sami to tylko mają, co zyskują z właścicielow gruntu i rolników; ponieważ słowem, wszyscy w Narodzie żyją z coroczney reprodukcyi płodów ziemskich; zatem oczywistą jest rzeczą, że im lepszy jest stan rolnictwa, im obfitsza coroczna reprodukcyja i czyisty dochód, tym więcej ludzi w Narodzie, łatwą i wygodną mieć może subsystencyą. Z kąd wynika, że przyrodzoną zasadą i miarą ludności krajowey, jest coroczna reprodukcyja i czyisty dochód.

Wątpić niemożna, że rozmnożeni w

Narodzie ludzie, przez wzajemne zamiany i roboty są sobie pożyteczni; lecz z tąd wnosić nienależy, że ludność sama czyni Narod bogatym i mocnym. Mówiąc o ludności, w stosunku do bogactw i potęgi Narodu, nie samę tylko liczbę ludzi uważać należy, lecz oraz ich dośdatki, zarobek, i sposób subsystencyi, a zatem miarę coroczney reprodukcji w Narodzie i czystego z gruntow dochodu. Moc Narodu naybarziej zawisła od miary dochodow publicznych, a zatem od miary corocznie odradzających się bogactw: bogactwa zaś Narodu pomnaża rolnictwo, nie w proporcji mnośtwa ludzi pracujących, lecz w proporcji potrzebnych dośdatkow i łożonych kosztow. Ludność zaś ubogich rolnikow, żadnego z roli czystego dochodu nieodnoszących, żadney korzyści Narodowi nieprzynosi. Ludność także Klasy przemysłowey musi być iedynie w proporcji tego zarobku, który taż Klasa mieć może od rolnikow i właścicielow gruntu.

Z kąd wynika, że Zwierzchność Najwyższa, do pomnożenia pożyteczney w Narodzie ludności, niema przyzwoitszego środka, iako pilne zawfze staranie o iak największą pomysłność rolnictwa, o iak największą coroczną reprodukcją i czyisty dochód gruntowy. W tey proporecyi, nigdy na ludziach Narodowi zbywać nie będzie, i w kaźdey Kłassie potrzebna ich liczba znajdzie się, bez żadnych zakazów i rozrządzeń częstokroć szkodliwych, niesprawiedliwych, i nieskutecznych: byle tylko, kaźdy w Narodzie człowiek miał ubespieczoną w całej obszerności własność i wolność.

Jeżeli zaś, znajduią się w Narodzie iakie okoliczności fizyczne lub moralne, szkodliwe zdrowiu, życiu, i rozmnażaniu ludzi, tamujące i zmniejszające ludność kraiową; te przyzwoitemi środkami, idąc zawfze do samego źródła i przyczyny, znosić należy, nienaruszając w niczym przyrodzoney ludziom wolności.

## §. 16.-

*O przyrodzonym źródle dochodów publicznych, w Narodzie rolniczym.*

Z tego, cośmy dotąd mówili o coroczney dystrybucyi płodów ziemskich, o rolnictwie, o przemyśle, i handlu, równie pewnie, iak oczywiście poznać można, iakie jest źródło i miara dochodów publicznych w Narodzie rolniczym, a zatem kto i iak wielki podatek, do skarbu publicznego płacić może i powinien.

Ponieważ podatki w Narodzie są potrzebne na publiczne nakłady coroczne, i nigdy nieustające; zatem niemogą być płacone tylko z dostatkow pewnych, i co rok się odradzających. Rzemieślnicy, kupcy, i inni iakimkolwiek przemysłem bawiący się ludzie, niemając takowych dostatkow, któreby się co rok odnawiać i przyczyniać mogły, i iedynie nadgroda i zyskiem w swym stanie utrzymując się, corocznego podatku ze swego płacić niemogą. Rolnikow zaś dostatki koniecznē

potrzebne do coroczney reprodukcyi, święte i nietykane, bydź powinny. Sami więc iedynie właściciele gruntów, mający czyſty dochód, mogą i powinni płacić podatek. Co ſię iaſniey ieſzcze pokazuje, uwaſając tę niezawodną prawdę: że podatek od kogokolwiek bądź płacony, zawſze ſpada na czyſty dochód właścicielow gruntu, i cały od nich ze wſzytkimi koſztami, bywa rzetelnie opłacony.

Jeżeli bowiem podatek ieſt nałożony na rolników; ci albo go ſobie wytrąca z czyſtego dochodu, który płacą właścicielom gruntu, albo ieżeli tego dla trwającej ugody uczynić niemogą, muſzą koniecznie zmniejszyć corocznego koſztu potrzebnego do coroczney reprodukcyi i utrzymania goſpodarſtwa rolniczego: z kąd wyniknąć muſi zmniejszenie coraz większe corocznego urodzaju, a zatem i czyſtego dochodu; który iednak rolnicy podług pierwſzaktowej ugody opłacając, coraz do większego zubożenia iędzy przycinają: tak, iż za-



niedbawszy grunta, zniszczywszy swe gospodarstwo, albo zupełnie opuścić muszą rolę, albo przy odnowieniu ugody z dziedzicami, czyſty dochód zmniejszyć: w proporcyi, *naprzód*, podatku nałożonego, *powtórę*, w proporcyi zaniedbanych gruntów i zniszczonego gospodarstwa rolniczego; *potrzebie*, w proporcyi uboſtwa ſwego, i niemożności łożenia doſtatecznych koſztów.

Podatek takżę uſtawiony na rzemieſlników i ich rękodzieła, nie od nich rzeczą ſamą, lecz od właścicielow gruntu płacony bywa. Rzemieſlnicy bowiem mający płacić podatek, *Naprzód*, podwyższą cenę ſwych rękodzieł, tak tych, które przedają właścicielom gruntu, iako i tych, które zbywają rolnikom; ci zaś w tey proporcyi, prędzey lub później, zmniejszyć muſzą czyſty dochód opłacany właścicielom gruntu. *Powtórę*, nie wychodząc ieſzcze na ſwoje tym ſpoſobem rzemieſlnicy, niemogą tyle co przed tym kupować materyałów,

lub żywności, chyba za mnieyszą cenę; z kąd także wynika nieuchybne czyste-go dochodu zmniejszenie.

Tym samym sposobem pokazać można: że podatki ustanowione na kupcow, na towary wszystkiego gatunku tak krajowe, iak zagraniczne, zmniejszają czyfity dochod właścicielow: gdyż wszystkie koszta spadające na towar, pośrednicze między reprodukcją i konsumpcją, zmniejszające cenę dla pierwszych przedawcow, a powiększające dla ostatnich kupcow, spadają ostatecznie na czyfity dochod właścicielow gruntu.

Nietylko więc właściciele znoszą cały ciężar wszystkich podatkow, które są nieznacznie rozłożone na rozmaite osoby, rzeczy, i roboty, ale nadto ponoszą nową i wielką stratę, przez zubożenie rolnikow, przez umniejszenie ceny corocznych płodow ziemskich, a podwyższenie ceny tych towarow, które dla swey wygody lub potrzeby ostatecznie kupują.

Prócz tego takowych rozmaitych podatkow wybieranie niemoże się obeysć (iako doświadczenie uczy) bez uciążliwości i przykrości obywatelów, bez naruszenia częstokroć ich własności i obarczenia wolności, przez rozmaite rozporządzenia tym końcem potrzebne, a wielkie opóźnienie, przeszkody, straty, i nowe koszta w pracach, robotach, i zamianach sprawuiące. A tak podatki, których iedynym iest celem, ubezpieczenie własności i wolności obywatelów, nie podług przyrodzenia rzeczy, lecz podług wymyślonych od niewiadomości wynalazkow rozporządzone, zdrażaią od swego celu, są wszystkim obywatelom uciążliwe, zmniejszaią coroczną reprodukcya i czyste gruntowe dochody, Narod cały do nieludności i ubóstwa prowadzą.

Rzecz zaś godna podziwienia, że te wszystkie podatki wymyślone końcem powiększenia dochodów publicznych, troistym ie sposobem zmniejszaią: *Naprzód*, że wybieranie takowych podat-

kow będąc ustawiczne, w rozmaitych  
 mieyscach straży i pilności wielkieu wy-  
 magające, a z tąd potrzebujące znacz-  
 nej liczby rozmaitych Urzędników, iest  
 barzo kosztowne; *Powtóre*, że same do-  
 chody publiczne, we wszystkich prawie  
 wydatkach, tymże podatkom podlegają,  
 z których są zebrane; *Potrzebie*, że po-  
 datki niszczące coroczną reprodukcją, i  
 czyste dochody gruntowe, zmniejszając  
 wszystkie w Narodzie wydatki, zarobki,  
 konsumpcye, zamiany, roboty, i. t. d. tym  
 samym umniejszają wszelki do skarbu pu-  
 blicznego dochód, z iakiegokolwiek opła-  
 ty gatunku wynikający. Z powiększenia  
 więc na pozor dochodów publicznych  
 przez wymyślone podatki, skarb publicz-  
 ny i Zwierzchność Naywyższa rzetelnie  
 nieodnosi korzyści, a właściciele gruntu  
 kilka razy więcej szkodują, niżeli gdy-  
 by pewną częśćkę z czystego dochodu  
 gruntowego prosto do skarbu corocznie  
 płacili.

Co wszystko pilnie uważając, wāt-

pić niemożna: że w Narodzie rolniczym, iedno iest tylko źródło dochodow publicznych, i ieden nieszkodliwy rodzaj podatku: że zatém nikt go płacić niemoże i niepowinien, oprócz właścicielow gruntu, którzy czyfty dochod gruntowy mają.

## §. 17.

*O przyrodzoney mierze podatkow, w Narodzie rolniczym.*

Jak wielki podatek do Skarbu publicznego, ma byđz płacony z czystego dochodu gruntowego? niemoże to zaieżeć od woli i upodobania ani samych Właścicielow gruntu, ani samey Naważszej Zwierzchności. Gdyż podatki nazbyt małe, niebyłyby dostateczne na istotne potrzeby Narodu: podatki zaś zbyt wielkie, lubo z czystego iedyniedochodu gruntowego opłacane, byłyby uciążliwe właścicielom gruntu, a tym samym szkodliwe całemu Narodowi.

Równie niezawodna rzecz iest, że



podatki niemogą być na właścicieli  
gruntu rozłożone; podług wymiaru pew-  
ney i nieodmienney na zawsze summy  
dochodów publicznych. Te bowiem, wy-  
starczające potrzebnym kosztom w pier-  
wiałkach Narodu, mogą być w dalszym  
czasie małe i niedostateczne: iako też,  
dochody przyzwoite Narodowi rolnic-  
twem, rzemiosłami, handlem, i ludnością  
kwitnącemu, zamieniły by się w zbytecz-  
ne, uciążliwe i niszczące majątek obywa-  
telow, gdyby dla iakowych przypadkow,  
odmian, lub błędow od Naywyższej  
Zwierzchności w Rządzie popełnionych,  
summa czyстых dochodow gruntowych  
w kraju zmniejszona została.

Uważając więc miarę podatkow, na  
to istotnie pomnieć należy: że właścicie-  
le gruntu, pewną część dochodu swego,  
łożyć muszą i powinni na utrzymanie w  
przyzwoitym stanie, i coraz większe po-  
lepszenie swych dóbr gruntowych; dru-  
ga zaś część dochodu, im samym spra-  
wiedliwie się należy, iako procent od tey

fumy, którą albo sami łożyli w początkach na nakłady gruntowe, albo za którą od pierwszych właścicielow też gruntu kupili; zatem prawie *trzecia* tylko część czystego dochodu zupełnie wolna została, z której właściciele gruntu bez uciążliwości podatek płacić mogą. Ponieważ zaś, od miary czystych dochodów gruntowych, zawiśła pomysłność wszystkich obywatelow, i stan całego narodu; zatem nie tylko sprawiedliwość, lecz oraz rzetelny Narodu i Zwierzchności interes wyciąga, aby stan właścicielow gruntu był szczęśliwy i od wszystkich pożądanym, aby nakłady gruntowe obfitą i pewną właścicielom przynosiły korzyść. Taka więc stała i nieodmienna być powinna miara podatkow: aby z iedney strony, wystarczały na rzetelne potrzeby Narodu; z drugiej zaś strony, aby stan właścicielow gruntu, mimo płaconych do Skarbu podatkow, był zupełnie swobodny i od wszystkich upragniony.

Wymiar takowy, koniecznie potrzebny i sprawiedliwy, raz na zawsze uczyniony być powinien, przez ustanowioną proporcją między czystym dochodem gruntowym, a podatkiem do skarbu publicznego należącym. Ponieważ zaś dochody gruntowe z czasem powiększać się lub umniejszać mogą; zatem, wyznaczone także być powinny pewne Epochy, do poznania i obrachowania czystych dochodów gruntowych.

Przez takowe ustanowienie, podatki będą zawsze stosowne do rzetelnych potrzeb Narodu: bo im więcej wzrasta i zaludnia się Narod, im więcej czyste dochody gruntowe pomnażają się; tym więcej także podatki, a z nich dochody publiczne, rość i powiększać się będą. Właściciele zaś gruntu, mogąc w początkach bez trudności opłacać, podatek podług ustanowioney proporcyi, tym barziej w dalszym czasie, żadney z tąd straty i uciążliwości doznawać niebędą. Bo, *naprzód*, mając zupełne bezpieczeństwo własności,

niem  
gode  
czyft  
nażac  
dow.  
nion  
czon  
dóbr  
zami  
twier  
rodzi  
(któ  
wšel  
telne  
poda  
telon  
ne; p  
litycz  
wego  
Naro  
czay  
miarę  
nych;

nienaruszoną wolność, oraz wszelką wygodę i pomoc z własności pospolitych, czyste swe dochody coraz barzięj pomnażać będą; bo, *powtórę*, częśćka dochodów gruntowych, raz na zawsze wspomnianym sposobem na podatek wyznaczona, w żadne potem ugody względem dóbr gruntowych, w żadne przedaże i zamiany, wchodzić niebędzie; a tak twierdzić można, że z czasem nikt w Narodzie podatku nie płacąc, prócz ziemi (która sama przyczynia i rozmnaża wszelkie dostatki) wszyscy w nim rzetelną korzyść znaydą. Wybieranie także podatku tego jest najłatwiejsze, obywatelom nieuciążliwe, i najmniej kosztowne; podług wyłożonych w *Prawie Politycznym* prawideł porządku Skarbowego.

Gdyby zaś gwałtowna iaka całego Narodu potrzeba, wyciągała nadzwyczajnego kosztu, przechodzącego miarę zwyczajnych dochodów publicznych; Zwierzchność Naywyższa, w za-

dnych innych osobach, w żadnych iakichkolwiek wynalazkach, tak pewney, skuteczney, i oraz w dalszym czasie nieszkodliwej nieznaйдzie pomocy, iaką mieć może od majątnych właścicielow gruntu, dobrze interessa własne i Narodowe znaiących, a kochaiących niezawodnie tę Społeczność, wktórey zupełnie bezpieczne i swobodne prowadzą życie.

## §. 18.

*Wnioski wynikaiące z poznanej ósnowy  
stosunkow ekonomicznych w Narodzie  
rolniczym.*

Ktokolwiek całą dotąd wyłożonych prawd ósnowę dobrze póymnie; łatwo widzieć może, oczywiste a rozliczne z nich wynikaiące wnioski, między którymi naycelniejszy są godne uwagi: Naprzód, przyrodzony związek wszystkich rzetelnych interessow, właściwych wszystkim trzem Klassom Narod! składaiącym, właściwych wszystkim obywatelom, właściwych całemu w ogólności



Narodowi i Naywyższej Zwierzchności;  
*Powtórę*, zupełna zgoda Prawideł Poli-  
 tycznych i Ekonomicznych z Prawidła-  
 mi przyrodzoney Moralności.

Z kąd *potrzebie* wynika: że iako,  
 od zupełnego Praw Przyrodzonych za-  
 chowania, zawiła w Narodzie coroczna  
 reprodukcyja, czyste dochody gruntowe,  
 a z tąd ludność, pewna i wygodna dla  
 wszystkich subsystencya, dochody pu-  
 bliczne, bogactwa, potęga i trwałość Na-  
 rodu; tak o wszelkich Ustawach, zwycza-  
 iach, o wszelkich sprawach prywatnych  
 czy publicznych, niezawodna jest prawda:  
 że nie przeszkadzać w niczym pomno-  
 żeniu coroczney reprodukcyi, jest postę-  
 pować *sprawiedliwie*; że zmniejszać  
 masę odradzających się płodów ziem-  
 skich, lub przeszkadzać onych pomno-  
 żeniu, jest postępować *niesprawiedliwie*;  
 że przyczyniać lub pomagać do przy-  
 czynienia coroczney reprodukcyi i czy-  
 stych dochodów gruntowych, jest po-  
 stępować *dobroczyinnie*. Co dobrze zna-

iąc, wątpić niemożna: że *Sprawiedliwość*, *Dobroczynność*, czyli słowem *Cnota*, jest iedyną wewnętrzną i istotną, zasadą, pomyślności i trwałości Narodów.

*Koniec Części Trzeciej.*





# CZEŚĆ CZWARTA

## O PRAWIE

## NARODOW

---

*Qui civium rationem dicunt habendam, externorum negant; hi dicunt communem humani generis societatem. Cicero de Officiis libro 3.*

---

§. I.

*Wyobrażenie Nauki Prawa Narodów.*

**P** Rzez Naukę Prawa Narodów rozumieć należy: Wykład porządku wzajemnych między Narodami obowiązków. Jakie, podług przyrodzenia ludzkiego, istoty społeczeństw, i iednostajnego na świecie rzeczy porządku, zachodzą między Narodami związki i stosunki? Jakie z tąd wzajemne należyto-

ści i powinności? Jak, podług nich Narody postępować i obchodzić się z sobą maia? Tego troistego zadania dokładne rozwiązanie, iako jest treścią potrzebney Narodom i onych Rządcóm Nauki, tak iasnie da poznać: co jest sprawiedliwością, a co niesłusznością w zwyczajach, ugodach, i postępkach Narodow; co potrzebą i rzetelnym pożytkiem, a co fałszywym pozorem; co prawidłem, a co iedynie dziełem i skutkiem gwałtu, prześądu, i niewiadomości powszechney,

Wielu piszących o Prawie Narodow, iak w samym onego wyobrażeniu między sobą się różnią; tak oraz ich prawidła, i dalsze wnioski cale są niezgodne a częstokroć iawnie przeciwne. Jedni szukali Prawa Narodow w odmiennych zwyczajach, niestatecznych opiniach, nie trwałych ugodach rozmaitych Narodow: drudzy w omylnych, a z sobą się niezgadzających zdaniach i świadectwach Poętow, Historykow, i innych Pisarzow; infi prawidła niedoskonałego Prawodawstwa

Rzymskiego, lub iakiego inszego Narodu, do obowiązkow tyczących się wszystkich Narodow stosować usiłowali: zatem dziwić się nienależy, że w takowych źródłach, nic pewnego i stałego znaleźć niemogli. Przykład ich dla nas bydź powinien przestrogą, abyśmy nieoglądając się na publiczne przykłady, i panujące opinie, za samym przewodnictwem szli przyrodzenia, którego pilna uwaga z tą samą oczywistością między Narodami, co między ludzmi, zachodzące obowiązki ukazuje.

## §. 2.

*O przyrodzonej między Narodami społeczności.*

W Nauce Prawa Przyrodzonego pokazaliśmy tę niezawodną prawdę: że stan przyrodzony ludzi, jest stan społeczności: że powszechna między wszystkimi ludzmi zachodzi społeczność, wszelkie poprzedzająca ugody, wynikająca z nieuchronnych potrzeb i przyrodzonego



rzeczy porządku. Gdy z czaſem rozmno-  
 żeni na świecie ludzie, niemogąc opędzić  
 ſwych przyrodzonych potrzeb temi owo-  
 cami, które ſama bez pracy ludzkiej  
 wydaie ziemia, przyſzli do życia rolni-  
 czego, i dla onegoż potrzeb: uczyniwſzy  
 związek poſpolity, i Naywyższą Zwierz-  
 chnoſć uſtawiwſzy, rozdzielili ſię na o-  
 ſobne i udzielne Narody; nieznieſli by-  
 nymniej tym ſpoſobem, i znieſć nie-  
 mogli pierwiaſtkowey i przyrodzoney  
 między ſobą ſpołecznoſci. Wſzyſcy lu-  
 dzie, w jakimkolwiek zoſtaią ſwiata miey-  
 ſcu, iakożkolwiek przez odmienne przy-  
 mioty, zdania, uſtawy, i obyczaje mię-  
 dzy ſobą ſię różnią, podlegają zawsze  
 pierwiaſtkowym przyrodzonym obowiąz-  
 kom; które ſą ſtałe i nieodmienne, bo z  
 nieodmiennego przyrodzonego porządku  
 wynikaia.

Narody więc będąc złożone z ludzi  
 toż ſamo zawsze przyrodzenie i też ſame  
 przyrodzone obowiązki mających, zoſta-  
 ia w owej pierwiaſtkowey, powszech-

ney, i przyrodzoney społeczności. Zkąd oczywiście wynika; że iakie zachodzą, między człowiekiem a człowiekiem, należyłości i powinności przyrodzone; też same bydz muszą między iednym i drugim Narodem, to jest, między iednym i drugim zgromadzeniem ludzi.

### §. 3.

#### *O Udzielności i Niepodległości Narodów.*

Narod (iakośmy pokazali w Prawie Politycznym) jest zgromadzenie ludzi na iednym mieyscu osiadłych, dla powszechnych potrzeb związkiem woli, sił, i dośtatkw ziednoczonych, i pod opieką Naywyższey Zwierzchności zostających. Każdy takowy Narod, jest udzielny i innym Narodom niepodległy.

Bo iako każdy człowiek w szczególności jest z przyrodzenia właścicielem czyli panem, stróżem, i obrońcą swey osoby, wolnym i nikomu inszemu niepodległym w używaniu sił swoich ku potrzebie, wygodzie, i obronie własney; tak

wszyscy razem ziednoczeni i Narod składający obywatele, mają też same własność i wolność osobistą: to jest, Narod cały jest panem, obrońcą, stróżem, i rządzącą swoim, wolnym i nikomu niepodległym. Jako także każdy człowiek podług przyrodzenia, używaniem sił swoich, pracą, i przemysłem, czyli łącząc własność osobistą, nabywa własności ruchomey i gruntowey, oraz służącej im wolności; tak wszyscy razem wzięci, czyli cały Narod jest właścicielem i panem wszystkich dóbr i całego Kraiu wspomnianym sposobem nabytego.

Z kąd jest rzeczą oczywistą, że każdy Narod, uważany co do osób, z których się składa; co do dóbr i kraiu, który posiada; co do rządu i Zwierzchności, którą dla całości i obrony swej stanowi; jest udziałnym panem i właścicielem, zupełnie wolnym, i innym Narodom bynajmniej niepodległym. A iako wszyscy ludzie, co do własności i wolności każdemu służącej, tak podobnież wszyst-

kie Narody, podług przyrodzenia, są w tej mierze sobie równe: obszerność lub szczupłość kraiu, potęga lub słabość, co do udzielności i niepodległości Narodów, żadney nieczyni różnicy.

## § 4.

*O wzajemnych potrzebach Narodów.*

Jako między ludzmi, tak między Narodami równemi sobie, a w przyrodzonéy zstaiącemi społeczności, wzajemne zachodzą potrzeby, na których się gruntuia wzajemne obowiązki. Niemoże to bydź, aby Narod jeden drugiemu zwłaszcza w sąsiedztwie i bliskości zstaiąc, niebył w czymkolwiek pożytecznym lub szkodliwym, aby między Narodami i ich obywatelami żadne niezachodziły interessa, żadna kómmunikacya, i wzajemna płodow i rękodziel zamiana, a z tąd wynikające rozmaite ugody, częstokroć zaś kłótnie i pretenzye zagodzenia wymagające.

Co wszystko pilnie zważywszy,

przeczyć niemożna, że każdy Narod z  
istoty swojej potrzebuie od innych Na-  
rodow, aby własności i wolności iego  
nienaruszały, aby od nich, żadney na-  
paści, naziadow, i gwałtu niedoznawał:  
bez takowego bezpieczeństwa trwałość  
żadnego Narodu niebyłaby pewna, a bo-  
iażn ustawiczna zguby i upadku oczy-  
wiście iest przeciwna temu celowi, dla  
którego ludzie weszli w związek towa-  
rzyski. Każdy więc Narod wzajemnie ie-  
den od drugiego, zupełnego potrzebuie  
bezpieczeństwa. *Powtóre*, toż bezpie-  
czeństwo Narodu wymaga, aby wszelkie  
spory, trudności, pretensye, i wątpliwo-  
ści między iednym Narodem i drugim  
wynikające, mogły bydz ułatwiane i za-  
spokajane: każdy więc Narod, tym koń-  
cem potrzebuie od innych Narodow,  
wierności i rzetelności w zobopolnych  
Ugodach. Nakoniec, każdy Narod może  
popaść iakiey klęsce iakiemu niebezpie-  
czeństwu, może się słusznie obawiać, lub  
doznawać pokrzywdzenia i gwałtu mo-



cniejszego Narodu: w takowych więc okolicznościach, w których Narod sam sobie radzić niezdola, ieden od drugiego wzajemnie dobroczynney pomocy i ratunku potrzebuie.

Uważając pilnie te istotne i wzajemne Narodow potrzeby, przyznać należy: że iako też potrzeby ściśłym wzajemności i towarzystwa związkiem iednoczą między sobą Narody; tak oraz iawne pokazują, służące im należytości i odpowiadające powinności.

#### §. 5.

*O przyrodzonych Należytościach i Powinnościach między Narodami zachodzących.*

Czego każdy Narod z przyrodzenia potrzebuie, to się też iednemu od drugiego wzajemnie należy, podług istoty społeczności przyrodzoney, i służącej zarówno wszystkim ludziom własności i wolności, tak iż z potrzeb, któreśmy

przełożyli widocznie się ukazuje, iż te są  
każdego Narodu *Przyrodzone Nale-  
żytości*:

*Pierwsza* każdego Narodu jest nale-  
żytość, aby inne Narody nie wydierały  
i nienaruszały jego Własności, nietamowa-  
wały jego Wolności.

*Druga* należytość z tąd wynikająca,  
i bez której pierwsza częstokroć byłaby  
próżna i niepewna, jest ta, że każdy Na-  
rod ślusownie bronić się może mocą prze-  
ciwko gwałtom i napaściom Narodów,  
swoję własność lub wolność naruszają-  
cych.

*Trzecia* każdego Narodu jest nale-  
żytość, aby wiernie zachowane były od  
innych Narodów zawarte z nim Ugody.

*Czwarta*, nakoniec każdego Naro-  
du jest należytość, mieć w potrzebie  
wzajemną pomoc i obronę od innych Na-  
rodów.

Te są cztery istotne należytości  
podług przyrodzenia każdemu Narodowi

flujące: w których, zamyka się to wszystko, czego Narod ieden od drugiego koniecznie potrzebuie; bez których żaden Narod, niemając bezpieczeństwa swej własności i wolności, utrzymaćby się w całości niemógł; a zostający w nim ludzie, nieznamydując tego, czego, w takim woli i sił związku szukali, a zatem do zerwania onegoż przymuszeni, nie mogąc rozproszeni pracować około pomnożenia owoców ziemskich, niepotrafiliby opatrywać swe przyrodzone potrzeby, a z tąd nędzę cierpieć, i powiększey części ginąć musieliby.

Ponieważ zaś służąca iedney stronie należytość jest zawsze powinnością drugiej strony; przeto, gdy wspomniane należytości służą z przyrodzenia wszystkim i każdemu z osobna Narodowi, te są każdego Narodu *Przyrodzone Powinności*:

*Pierwsza* każdego Narodu jest po-  
Ra

winność, nienaruszać w niczym Własności i Wolności innych Narodów.

*Druga* powinność, nieużywać mocy przeciwko innym Narodom, chyba w potrzebie *sprawiedliwej* obrony.

*Trzecia* powinność, zachować *wierność i rzetelność* w zobowiązaniach Ugodach,

*Czwarta* na koniec powinność, nieuchylać, podług możliwości, obrony i pomocy Narodom w potrzebie *zostającym*. Wzajemna ta Narodów powinność wynika z Porządku Przyrodzonego, podług którego, wszyscy ludzie mają być sobie ku pomocy, i oraz gruntuie się na wzajemney potrzebie i rzetelnymi pożytku.

#### § 6.

*O związku Sprawiedliwości z prawdziwym pożytkiem i rzetelnymi interesami Narodów.*

Poznawszy, że Narody w przyrodzonej *zostają* społeczności, że im wszystkim zarówno z przyrodzenia służy wła-

śność i wolność, zważywszy wzajemne ich potrzeby, a ztąd wynikające wzajemne obowiązki przyrodzone; wniesć i poznać łatwo można, iak w szczególnych przypadkach i okolicznościach, każdemu Narodowi względem drugich Narodow postępować należy.

Y gdyby Narody rządziły się wewnątrz podług Przyrodzonego Porządku, gdyby układ Rządu i Prawodawstwa był z przyrodzeniem zgodny; na ten czas by to, cośmy dotąd o wzajemnych Narodow obowiązkach mówili, w skutku naszym wiernie zachowane widzieć się dało, i żadney w pojęciu nie miałyby trudności dla wolnych od uprzedzenia umysłów. Lecz teraz, gdy prawidła przyrodzoney sprawiedliwości nie są zgodne z panującą polityką, z powszechną Narodow praktyką, i ugruntowaną dziełami opinią; nayoczywistsze prawdy mogą się próżną Teoryą zdawać tym, których umysł słaby, głębiey rzeczy przenikać nie umie, i ze skutkow sądząc, odległych nie-



docieka przyczyn. Rozliczne Narodow  
rewolucye, niezgoda, wzajemna nieu-  
fność, częste walki i wojny przyćmiły  
iasne wyobrażenia Przyrodzoney Spra-  
wiedliwości: którey obeymując mieysce,  
fałszywa i przewrotna polityka, wpoila  
w umysły i Rządcow i gminu to szkodli-  
we mniemanie: że interes Stanu iak w  
administracyi wewnętrzney, tak barzief  
ieszcze w postępkach z postronnemi Na-  
rodami, nie zawsze zgodzić się może z  
prawidłami surowey sprawiedliwości.

Z kąd wynika, że niedofyc iest, po-  
znać obowiązki Narodow: ale trzeba  
nadto zważyć, iak ściśly iest sprawiedli-  
wości związek z rzetelnym dobrem i po-  
żytkiem, iak w całości i zachowaniu przy-  
rodzonych obowiązkow wszystkie praw-  
dziwe zamykają się interessa Narodow.  
Tym więc końcem, roztrząsać mamy  
interessa i obowiązki Narodow, w trzech  
głównych i istotnych względach: *Na-  
przód*, co się tycze wzajemnego między  
Narodami handlu; *Powtóre*, co się tycze

woyny i zachowania pokoju; *Potrzenie*, co się tycze związków i wszelkich Ugod, które między Narodami zachodzić mogą.

## §. 7.

*O potrzebie wzajemnego między Narodami handlu*

Jako między Obywatelami iednego Narodu, dla nierównego podziału gruntów i rozmaitego onych gatunku, tak dla tychże samych przyczyn, oczywista jest potrzeba wzajemnego handlu między Narodami, to jest, między właścicielami w różnych Narodach zostającami. W Narodzie niemającym żadnego z innemi handlu, płody ziemskie zbywające od konsumpcyi byłyby cale niepożyteczne, i żadney nie miałyby wartości; a zatem uprawa gruntów, takowe płody wydających, musiałaby być zaniedbana. Handel więc zewnętrzny jest koniecznie potrzebny, dla zamiany tych płodów, któreby były nieużyteczne, niemogąc być

w Krain konsumowane. Z drugiej strony, żaden Narod niemoże mieć wszelkiego gatunku rzeczy używalnych: każdy ma, podług własności miejscowych, właściwe sobie płody i nawet rękodzieła; zaczym Narod niemający handlu z innemi Narodami, zostawałby w niedostatku wielu rzeczy, należących do potrzeb i wygod życia ludzkiego.

Handel zewnętrzny będąc środkiem nabycia potrzebnych do użycia zagranicznych towarów, za płody krajowe od wewnętrzney konsumpcyi zbywające, jest przyczyną onych wartości, i oraz utrzymanie stateczną i przyzwoitą wartość wszystkich innych w Narodzie rzeczy, sprawuje naywiększą, iaka bydź może, konsumpcyą, którey zawsze jest proporcjonalna reprodukcyą: przez co, ożywia rolnictwo, iedyne źródło bogactw krajowych, upewnia czyste dochody właścicielow gruntu, i dochody publiczne, oraz wszelkie korzyści z iakieykolwiek w Narodzie pracy i przemysłu wynika-

iące. Co wszystko iawnie pokazuje, że każdy Narod ma rzetelną i nieuchronną potrzebę wzajemnego z innemi Narodami handlu.

§. 8.

*Jaki jest istotny interes każdego Narodu w handlu zewnętrznym?*

Równie jest niezawodną prawdą, mówiąc w szczególności o właścicielach, iako i w ogólności o Narodach, że handlu ieden jest istotny cel konsumpcya: zatem Narod w handlu zewnętrznym, innego rzetelnego interessu mieć niemoże, tylko aby przezeń iak naywięcey dostawał rzeczy do konsumpcyi. W ten czas zaś Narod będzie miał naywiększą, iaka byż może, obfitość rzeczy do konsumpcyi; gdy, *naprzód*, w swoim kraju będzie miał iak naywiększą coroczną reprodukcyą rzeczy używalnych; gdy, *powtóre*, za swe płody zbywające od wewnętrżney konsumpcyi, będzie dostawał iak naywiększey masy towarow zagranicznych.

Tego zaś Narod w handlu zewnętrznym inaczey dostać niemoże; tylko starając się, aby krajowe płody iak naywiększą, a zagraniczne iak naymniejszy dla niego, miały wartość.

Nie jest więc intereffem Narodu, aby iak naywięcey towarow swoich za granicę wywoził, bo to zawisło od większey lub mniejszey w kraju konsumpcyi: nie jest także intereffem Narodu, aby wiele lub mało kupował zagranicznych towarow, bo kupowanie jest zawsze w proporcyi sprzedaży: lecz interes Narodu w handlu zewnętrznym ten jest, aby zostające od wewnętrzney konsumpcyi rzeczy przedawał iak naydrożey, a za to potrzebne do użycia zagraniczne towary kupował iak naytaniey.

Od stateczney naywyższey ceny płodow krajowych w handlu zewnętrznym, zawisła naywyższa stateczna cena wszystkich w Narodzie rzeczy: a od tego zależy iak naywiększa coroczna re-



produkcyą, czyście dochody gruntowe, oraz dochody publiczne, i dobre mienie wszystkich pracujących obywatelów, a zatem ludność, bogactwa, potęga, i pomyślność całego Narodu. W tym względzie najwyższa i stateczna cena płodów krajowych, jest największej wagi rzeczą w handlu zewnętrznym. Z drugiej także strony oczywista jest, że im wyższa cena towarów krajowych, a im niższa zagranicznych; tym większą masę rzeczy używalnych przez handel zewnętrzny Naród zyskuje.

Z kąd wniesć niezawodnie można, że w handlu zewnętrznym interes każdego Narodu pilnie zawsze godny uwagi, jest szczególnie względem wartości i ceny towarów: w samym zaś handlu, czyli w zamianie rzeczy, podług równej onych wartości, żadnego zysku i sposobu zbogacenia się upatrzeć niemożna.

*Każdego Narodu jest interessem, niezmawiać w niczym zupełney wolności handlu swego z innymi Narodami.*

Ponieważ każdy Narod potrzebuie z innymi Narodami handlu dla tego, aby za zbywające od wewnętrzney konsumpcyi plody, miał potrzebne, zagraniczne towary; zatem zabronienie wywozu lub przywozu iakowego gatunku towarow, oczywiście byłoby przeciwne tej rzeczywelney Narodow potrzebie. Do tego, gdy w handlu zewnętrznym każdego Narodu iedynym jest interessem, aby towary krajowe miały iak naywyższą stateczną cenę, a zagraniczne iak nayniższą; wszystkie kroki i postęпки, zmniejszające cenę towarow krajowych, a powiększające cenę zagranicznych, przynoszą oczywistą szkodę Narodowi. Zastanowiwszy pilną uwagę nad przyrodzonymi przyczynami, które powiększają lub zmniejszają cenę rzeczy, przyznać należy, że żaden Narod lepiej i użyteczniej sobie postąpić niemoże, iako

zostawiając zupełną handlu wolność, bez wszelkiej excepcyi, trudności, opłaty, opowiedzi, rewizyi, w każdym czasie, w każdym mieyscu, dla wszystkich swego czyli iakiegokolwiek kraju obywatelów.

Gdyż przy zupełney handlu wolności: *naprzód*, kosztą przewozu, i wszelkie inne koszty pośrednicze między reprodukcją, i konsumpcją, stają się, ile bydyż może, naymnieysze; *powtóre*, liczba konsumujących jest nieograniczona, a z tąd naywiększa obfitość owoców krajowych, nigdy niemoże bydyż zbytęczną w stosunku do konsumpcyi; *potrzebie*, konkurencyja kupujących jest, iak może bydyż, naywiększa. A zatem zupełna wolność handlu, naywyższą towarów krajowych cenę, stanowi i utrzymuje.

Z drugiey strony, cena towarów zagranicznych, dla każdego Narodu kupującego, jest podług przyrodzonych przyczyn iak naymnieysza: gdy, *naprzód*, koszty pośrednicze są iak naymnieysze; gdy, *powtóre*, obfitość przedażnych to-

warow zagranicznych jest iak naywiększa; gdy, *potrzecie*, iak naywięcey znajduje się osób ubiegających się do przedania. Co wszystko zawisło, od zupełney łatwości i nieobarczoney w niczym wolności handlu.

Z kąd oczywiście wynika: że nieograniczona wolność handlu, która najwyższą dla pierwszych sprzedawców, a dla ostatnich kupców najniższą rzeczy cenę stanowi i utrzymuje, jest zupełnie zgodna z interesem wszystkich i każdego w szczególności Narodu: a przeciwnie, gdy Narod iaki ograniczą, trudni i tamuje w czymkolwiek wolność handlu wewnętrznego, szkodząc inszym Narodom, niemniej rzetelną i wielką sobie samemu czyni szkodę.

#### §. 10.

*Przyczyny, dla których pospolicie wolność handlu zewnętrznego bywa tamowana.*

Lubo wyłożone prawdy są niez-

wodne i każdemu pilnie uważającemu oczywiste; gdy iednak przeciwna administracya we wszystkich prawie Narodach widzieć się daie, przyzwoita rzecz iest, uważać pilnie: iakie pozorne przyczyny, z powszechney niewiadomości i uprzedzenia moc swą mające, naylepiey częstokroć chcącą Zwierzchność, nakłaniaią do takowych kroków, które z wielką Narodu szkodą, wolność handlu zewnętrznego taniulą.

Wszystkie cła, zakazy, i iakiekolwiek rozporządzenia przeciwne zupełney handlu wolności, uichwalone bywają z tych pospolicie powodow: *naprzód*, dla pomnożenia dochodow publicznych; *powtóre*, dla wzbudzenia i wsparcia rzemieślniczego przemysłu w Narodzie; *po-trzecie*, dla dania pierwszeństwa w handlu Narodowym osobom; *poczwarće*, dla zbogacenia Narodu przez handel, dla zyskania (iak mówią) wagi handlu w pieniądzach; *popiąte*, dla zatrzymania w krajn pieniędzy przez uśmierzenie zbytku.



poszłote, przez boiaźń niedostatku, lub  
zbytney drogości potrzebnych do życia  
rzeczy; *nakoniec* dla tego, że infze na-  
rody tak postępuią. Z doskonałego tych  
fałszywych pozorów roztrząśnienia, w  
nowym ukaże się światło potrzeb i ko-  
rzyść zupełney handlu wolności.

## §. II.

*Cokolwiek tamie wolność handlu zew-  
netrznego, nie jest przyzwoitym ani sku-  
tecznym środkiem powiększenia docho-  
dów publicznych.*

Mówiąc w Ekonomice Polityczney  
o źródle i mierze podatkow, pokazali-  
śmy: że wszelki podatek, iakimkolwiek  
spofobem, na iakiekolwiek rzeczy i ofo-  
by nałożony, zawsze spada na czyfity do-  
chod właścicielow gruntu, i od nich rze-  
telnie bywa płacony: że zatém, podług  
fizycznego rzeczy porządku, właściciele  
gruntu żadnym spofobem od podatku u-  
wolnić się niemogą, lecz zawsze albo pro-  
sto z czyfitego swego dochodu, albo (ie-

żeli inaczej jest rozłożony) poboczną i dłuższą drogą płacić go w całości muszą. Między zaś tym dwoistym podatkowania sposobem, z których ieden jest nieuchronny, ta zachodzi różnica: że gdy właściciele gruntu prosto z czystego swego dochodu do skarbu płacą, między innemi korzyściami z tąd wynikającemi, tę także odnoszą, że tyle tylko płacą, ile jest ustanowiono, i ile do skarbu publicznego wchodzi; a gdy drugim nieznaczonym sposobem podatek znoszą, więcej nierównie płacą, niżeli jest nałożono na rozmaite rzeczy, osoby, i niżeliby prosto płacili, a skarb publiczny nierównie mniejszy ma z tego dochod. Z kąd oczywiście wynika, że gdy wolność handlu przez ustanowione cła na towary, lub przez monopolia, bywa tamowana; skarb publiczny rzetelnego nieodnosi zysku, a Narod cały niezmierną ponosi szkodę.

Same zaśte dochody publiczne, przez zatamowanie wolności handlu,

przez ustanowione cła na towary, zmniejszone bywają czworakim sposobem: *naprzód*, za umniejszeniem coroczney reprodukcji i czystych dochodów gruntowych, zmniejsza się summa towarów z kraju wychodzących, i towarów do kraju wchodzących, a zatem zmniejsza się także dochód z celnego podatku; *potóm*, przy zmniejszeniu reprodukcji i czystych dochodów gruntowych, przez zatamowanie wolnego handlu, zmniejszone bydź muszą dochody publiczne z iakichkolwiek innych podatków wynikające; *potrzebie*, wybieranie podatku celnego wielkiego wymaga kosztu, który od czystego dochodu skarbowego oddzielić należy; *nakoniec*, sameż dochody publiczne w expensie podatkowi celnemu podlegają.

Z drugiey strony, ten podatek tak mały z siebie zysk przynoszący, a z wyrażonych przyczyn dochody skarbu zmniejszający, iak jest z istoty swey arbitralny, i do umiarkowania niepodobny; tak wła-

ścicielom gruntu wielce szkodliwy: gdy nie tylko ze wszystkimi, które za sobą ciągnie, kosztami rzetelnie opłacać gomuśzą, ale nadto nieszczęśliwe skutki z umniejszonej ceny towarów krajowych, z trudności i przeszkody w handlu wynikające, z wielką swą krzywdą ponoszą.

Toż samo rozumieć należy, o tamujących wolność handlu *monopoliach*. Wszyscy ci którzy takowe niesprawiedliwe otrzymują przywileje, bogacą się wprawdzie, i przeto znaczne summy płacić do skarbu mogą; gdyż nie obawiając się konkurencyi, sami prawie stanowią cenę towarów, któremi handlują; lecz to wszystko, z iaką jest krzywdą dla pierwszych sprzedawców i ostatnich kupców, z iaką szkodą całego narodu przez zmniejszenie reprodukcji, czyśtych dochodów gruntowych, i samych nawet dochodów publicznych, każdy z poprzedzających uwag łatwo poznać może.

Wielu jest, którzy przyznają szkodliwe skutki wynikające z nałożonego cła na towary krajowe, mniemają jednak że cło ustanowione na towary zagraniczne, lub płacone od kupców zagranicznych, jest w tym użyteczne, że się staie zyskiem z obcych Narodów. Lecz przeciwnie się dzieie: gdyż cło takowe nappierwey spada na ten Narod, który go stanowi; potém zaś, podług szczególnych okoliczności, częścią pierwsi sprzedawcy, częścią ostatni kupcy, ten ciężar znoszą. Ani próżno tym ludziom należy, że przynamniey część tego ciężaru spada na obce kraie: bo pilnie wszystko uważając i rachując, to Narodowi na zagraniczne towary cła stanowiącemu żadney korzyści nieprzynosi; gdyż cło takowe, choćby przez połowę tylko na obywatelów krajowych spadało, więcej jednak kosztuje Narod, niżeli jest wart cały z niego dochód skarbowy. Czyli zaś narodowi czyli obcy handlarze cło opłacają, nigdy go ze swego płacić niemogą:



zawsze toż cło spada na pierwszych przedstawców i na ostatnich kupców: zawsze równa dla Narodu jest strata względem ceny rzeczy, i wszystkich z tąd wynikających skutków.

Co wszystko pilnie zważywszy, uważać trzeba: że iakimkolwiek sposobem wolność handlu zewnętrznego tamować, końcem powiększenia dochodów publicznych, jest obierać środek wielce szkodliwy, i w dalszym czasie zamierzonemu celowi oczywiście przeciwny.

§. 12.

*Czyli jest interessem Narodu, wolność handlu zewnętrznego tamować, dla rozkrzewienia rękodzielnego w kraju przemysłu?*

Zadney niepodlega wątpliwości, iż każdego jest interessem Narodu, aby w nim iak naybarzięj przemysł kwitnął rzemieślniczy: lecz rozeznąć pilnie należy, naprzód, rzetelne z krajowego przemysłu rzemieśniczego wynikające pożytki.

ki, od fałszywych i mniemanych; *powtóre*, rozeznąć trzeba przyzwoitą i rzetelną korzyść upewniaszące środki, od szkodliwych i celu swego chybiających.

Gdy przemysł rzemieślniczy w kraju kwitnie, gdy rozmaite są założone Fabryki, gdy znaczna pracujących rzemieślników rozlicznego gatunku znajduje się liczba; na ten czas większa, *naprzód*, wewnętrzna krajowa konsumpcya tak tych rzeczy, których sami rzemieślnicy używają, iako i tych które przerabiają, a które bez ich pracy niebyłyby w kraju używane: co rzetelną korzyść przynosi pierwszym płodów ziemskich przedawcom i właścicielom gruntu, gdy ich uwalnia od kosztów handlu zewnętrznego, któreby zawsze na nich spadały. *Powtóre*, łatwiejszy jest i mniey kosztowny za granicę wywóz przerobionych niżeli surowych płodów: zatem i z tej przyczyny rzemieślniczy w kraju przemysł, zmniejszając kosztą handlu zewnętrznego, jest użyteczny. *Potrzebie*, rę-

kodeksa krajowe a mianowicie z krajowych płodów wyrobione, z przyczyny mniejszych wszelkich kosztów pośredniczych między reprodukcją i konsumpcją, mogą i powinny być tańsze od zagranicznych tegoż gatunku rękodzieł: przez co wszelkich innych rękodzieł zagranicznych, albo używanie, albo cena dla ostatecznych kupców, umniejsza się w Narodzie. Te są rzetelne korzyści, z rękodzielnego w kraju przemysłu wynikające.

Lecz, ponieważ rękodzieła nierównie większą mają cenę niżeli materyały, z których też rękodzieła są wyrobione; gmin z pozoru o rzeczach sądzący rozumie, że praca rzemieślnika, dając nową rzeczom wartość, nowe tworzy w kraju dostatki: co, że jest oczywistym błędem, pokazaliśmy w Ekonomice Politycznej. To więc fałszywe mniemanie, że przemysł rękodzielny jest udziałnym i drugim po rolnictwie źródłem bogactw Narodu rolniczego, a z tą niedobrze

zrozumiane i zle Źosowane owe maxymy: że interesem Narodu ieŹ, aby nie surowe lecz przerobione pŁody za granicę prze-  
dawał, aby nie rŁkodzieŁa zagraniczne lecz surowe materiaŁy kupował, i one w swym kraju przerabiał, daŁy pocho-  
p do rozmaitych wynalazkow wolnoŹ han-  
dlu tamuiących, dla rozkrzewienia i zaŹi-  
lenia rŁkodzielnego w kraju przemysŁu;  
tak dalece, że wŁadać przyrodzonym bie-  
giem handlu, i onego obróty kierować  
do przemysŁu rzemieŹlniczego zamiarow,  
poczytano za celnŁ sŁprawę Administra-  
cyi krajowej. Lecz z tego wŹszytkiego,  
co Źię o przemysŁie rŁkodzielnym mówiŁo  
w Ekonomice Polityczney, ieŹ rzeczą  
oczywiŹtŁ: że naprzóŁ, krajowy przemysŁ  
rzemieŹlniczy, tyle ieŹ tylko uŹyteczny  
Narodowi rolniczemu, ile ieŹ uŹyteczny  
rolnictwu, pierwszym pŁodow ziemŹkich  
przedawcom, i ostatnim rŁkodzieŁ kup-  
com; powtóre, że iako przemysŁ rzemie-  
Źlniczy, Źadnych nowych nietworzŁcy  
doŹtkow, niemoŹe kwitnać tylko w pro-

porcyą kwitnącego rolnictwa, w proporcya coroczney reprodukcji i czystych dochodow gruntowych, tak jest iedynie owocem zupełnego i trwałego dla wszystkich bezpieczeństwa własności i wolności. To wszystko pilnie zważywszy, łatwo jest poznać, iż wszelkie zatamowanie handlu zewnętrznego, końcem rozkrzewienia rękodzielnego w kraju przemysłu, jest szkodliwym i nieskutecznym środkiem.

Pospolicie bowiem, dla przemysłu krajowego, wolność handlu bywa tamowana temi trzema sposobami: *naprzód*, niżeniem ceny płodow krajowych do konsumpcji rzemieślnikow potrzebnych, przez zakaz wywozu lub nałożenie znacznego cła: *powtórę*, zupełnym zabrońieniem, lub przez nałożenie cła zataamowaniem wywozu materyałow zdalnych na rękodzieła krajowe; *potrzebie*, zakazaniem lub zataamowaniem przez cło przywozu do kraju rękodzieł zagranicznych. Ten troisty sposób jest oczywiście



szkodliwy rolnictwu, szkodliwy tym, dla których iedynie ma mieysce w Narodzie pośrednicza między reprodukcją i konsumpcją rzemieślników robotą, i którym bydz powinna użyteczna.

Bo zmnięyszać cenę płodow, ziemskich, iest zmnięyszać czyfity dochod gruntowy, reprodukcją, dochody publiczne, i wszelkie z tąd wynikające dla całego Narodu korzyści. Rzemieślnicy, kupując za taną cenę rzeczy do użycia swego potrzebne, zyskuia to wfyztko, co obce Narody za ich rękodzieła płacą, nad wartość materyału i kosztu podięte. Lecz ten cały osobisty zysk rzemieślników, iest z krajowych właścicielow gruntu, iest z całego narodu, z nienadgrodzoną siłą i krzywdą.

Toż samo rozumieć należy o tamowaniu wolnego wywozu surowych materyałow; co pospolicie bywa dla dwóch względow: *naprzód*, aby rzemieślnikom niezbywało w kraju na potrzebnych do ich

roboty materyałach, *powtóre*, aby ie mieć mogli za tanią cenę. Lecz rzemieślnicy kraiovi, bliższemi będąc miéysca reprodukcyi, dla samych kosztow przewozu, przed zagranicznemi kupcami mieć mogą i powinni pierwszeństwo w kupnie materyałow kraiowych; zatém boiaźń niedostatku w tey mierze próżnym iest pozorem. A co się tycze zniżania ceny materyałow na zysk rzemieślnikow; iu-żeśmy powiedzieli, że to iest bogacić niektóre osoby, z krzywdą całego Narodu.

Gdy zaś zagraniczne rękodzieła bywają zakazane, dwoiaka ztąd wynika dla Narodu strata: *naprzód*, że obywatele drożey muszą płacić rękodzieła krajowe do użycia swego potrzebne; *powtóre*, że za równą lub za mnieyszą cenę niemogą mieć rękodzieł zagranicznych, któreby były wygodnieysze, trwalsze, doskonalsze, lepszego gatunku.

Nietylko zaś, te i tym podobne kroki wolność handlu tamujące, są szkodli-

we całemu Narodowi, ale nadto celu zamierzonego chybiają. Cel bowiem wspomnianych zakazów ten jest, aby rzemieślniczy w kraju przemysł kwitnął: przez co nikt rozumieć co innego nie może tylko, albo żeby rękodzieła krajowe coraz doskonalsze i tańsze stały się, albo żeby Narod zyskiwał sprzedawaniem za granicę swych rękodzieł, a oszczędzeniem wydatku na rękodzieła zagraniczne, albo nakoniec, żeby rzemieślnicy i fabryki krajowe pewny zysk i przyzwoity zarobek miały. Lecz, *naprzód*, rękodzieła krajowe nigdy ani tańsze ani doskonalsze byź nie mogą, iako przy wolney konkurencyi rękodzieł zagranicznych; *potóm*, iakikolwiek zysk (niewchodząc na koniec w rzeczywistość onego) z sprzedaży za granicę rękodzieł krajowych, lub z oszczędzenia wydatku na obce rękodzieła, nigdy nie może nadgrodzić tej straty, którą Narod rolniczy ponosi z umniejszenia coroczney reprodukcji i czystych dochodów gruntowych, przez

zakazy wolność handlu, tamujące; *po-  
trzecie*, zarobek nawet rzemieślników u-  
mniejszać się musi, gdy się umniejszy co-  
roczna reprodukcyja i czyste dochody  
gruntowe; nierównie większy i trwał-  
szy byłby zysk rzemieślników, gdyby  
więcej, częściej, i bliżej miejsca kon-  
sumpcyi swe rękodzieła sprzedawali, przy  
zupełney handlu wolności, która iako  
coroczną masę odradzających się płodów  
i czystych dochodów, tak i sumnę wszel-  
kich w Narodzie zysków, zapewnia.

Przy zupełnym więc dla wszyst-  
kich własności i wolności ubezpieczeniu,  
w miarę kwitnącego rolnictwa, ludności,  
i dobrego mienia obywatelów, nieuchy-  
bnie wzrośnie i rozkrzewi się rzemieślni-  
czy przemysł krajowy, i na ow czas tę  
moc, którą odbierać będzie od rolnictwa,  
wracając onemu, stanie się prawdziwie  
użyteczny Narodowi, użyteczny pierw-  
szym płodów ziemskich sprzedawcom, i  
ostatnim rękodziel kupcom. Co wszystko  
pilną obowiązy uwaga, wątpić niemożna,

że interessem Narodu iest, nie tylko nie-  
tamować, ale owszem ubezpieczyć zupeł-  
ną handlu wolność, dla otrzymania rze-  
telnych korzyści, z rękodzielного w kra-  
iu przemysłu wynikających.

## §. 13.

*Czyli iest interessem Narodu, wolność  
handlu tamować, dla dania pierwszeń-  
stwa obywatelom narodowym przed za-  
granicznemi?*

Jako, między prawdziwym handlem  
a pośredniczą handlarzow usługą, wiel-  
ka wyżey od nas wytknięta zachodzi  
różnica; tak ofobisty i czasowy interes  
handlarzow cale iest różny, od rzetelne-  
go i trwałego interesu narodowego han-  
dlu, czyli od interesu pierwszych prze-  
dawcow, i ostatnich kupcow. Gdyż pierw-  
szych sprzedawcow iest interessem, aby  
iako najdrożey swe towary sprzedawali, a  
ostatnich kupcow, aby iako najtaniey rze-  
czy do użycia swego potrzebne kupowa-  
li; Handlarzow zaś ten iest interes, aby



od pierwszych iak naytaniey kupowali, a drugim iak naydrożey przedawali. Z tey różności intereffow pochodzi, że handlarze żądaia, aby iak naymnieysza ich była liczba, i iedni drugich od konkurrencyi z sobą oddalić staraia się: Narod zaś, czyli obywatele składaiący Narod, to iest, Rolnicy, właściciele gruntu, i wszyscy, którzy swe rzeczy zbywaią, lub potrzebnych nabywaią, tego pragną i potrzebuia, aby iak naywięcey ubiegało się osob do tey pośredniczey w handlu usługi. Gdyż, przy takowey wolney dla wszystkich konkurrencyi, pośrednicze handlu kosztu sę, ile bydź mogą, naymnieysze, handlarze staraia się bydź oszczędniemi, i muszą przedstawiać na miernym zysku i nadgródzie. Z kąd wynika, że intereffem Narodu iest, nikogo bądź z kraiowych obywatelów bądź z obcych, od kupieckiey usługi niewyłączać, i żadnym rozporządzeniem nieodrażać, lecz wszystkim równą i w niczym nieokreślo-

na handlowania wolność, upewnić i ubezpieczyć.

Gdy bowiem, zagranicznym handlarzom do kraju przyjeżdżać, towary zagraniczne przedawać, a krajowe kupować jest zabroniono; lub gdy zagraniczni większe cto, niżeli narodowi handlarze, opłacać muszą; na ten czas, w proporeyi zmniejszoney konkurencyi zagranicznych obywatelów, usługa narodowych jest droższa i kosztowniejsza, przekupnie krajowi większy zysk odnieść usilują, drożey wszystko przedają, a taniey kupują: z tąd, pierwsi sprzedawcy za mnieyszą cenę przedawać, a ostatni kupcy drożey kupować muszą. Co bogaci w prawdzie handlarzów, lecz wszystkich obywateli i kraj cały uboży: gdy dla zmniejszoney ceny towarów krajowych, umniejszają się czyste dochody gruntowe, reprodukcyja, ludność, przemysł, dochody publiczne; a z czasem zysk nawet i zarobek samychże handlarzów umniejszyć się musi. Wyłączać więc od wolne-

go handlu zagraniczne osoby, nie jest to bynajmniej, iak się na pozor здаie, dawać pierwszeństwo obywatelom krajowym przed obcemi; lecz jest krzywdzić pierwszych sprzedawców i ostatnich kupców, ich własność i wolność naruszać, kray ubożyć, handel prawdziwy niszczyć, dla ubezpieczenia osobistych i czasowych zyskow iedney części obywatelow, którzy nie będąc własnością gruntową do kraju przywiązani, każdego czasu z niego wynieść się mogą.

Lecz choćby z bogaceni handlarze przez oddalenie zagranicznych, nigdy się z kraju niewynosili, co ztąd za korzyść dla Narodu, wyrównywiająca stracie wspomnioney? dwoista; odpowiadaia obrońcy zle zrozumianego handlu: *pierwsza*, że narodowi handlarze w kraju żyiać, i znaczną wewnętrzną czyniać konsumpcyą; odniesione zyski i zebrane pieniądze назад wracaia; czego o zagranicznych twierdzić niemożna; *druga*, że bogaci

narodowi handlarze nieobawiając się konkurencyi zagranicznych, mają sposobność i ochotę bezpiecznie łożenia swych kapitałów, i podeymowania wszelkich kosztów; przez co na zawfze ubezpiecza się handel krajowy wewnętrzny. Te dwie przyczyny wyłączenia od kupieckiej usługi zagranicznych obywatelów, iak się na pozor здаią bydz ważne, tak w istocie swojej są całę płonne.

Bo, *naprzód*, krajowi handlarze wspomnionym sposobem z bogaceni, krajowej konsumpcyi rzeczywiście niepowiększają: co albowiem konsumują handlarze, za pieniądze nad słuszność z właścicielów zyskane, toby albo sami właściciele konsumowali, albo inni obywatele, którzy z nadgrody za swą użyteczną pracę w Narodzie żyją. Do tego, i handlarze zwłaszcza z bogaceni, nieprzeistają na samych owocach i rękodzielnach krajowych, używają rzeczy zagranicznych, tych nawet, które próżność tylko i przepych potrzebni czyni. *Powtóre*, przez kon-

sumpcyą w kraju handlarze zyskanych pieniędzy niewracaia, gdy ich darmo nie-  
 oddaia właścicielom, lecz tylko odprze-  
 daia; zatem krzywda i strata z wyłącze-  
 nia zagranicznych handlarzow wynika-  
 iaca, nigdy nie iest nadgrodzona. *Potrze-*  
*cie*, choćby była z tąd iaka dla narodu  
 korzyść, że ta cząstka zysku, którąby od-  
 nieśli za swą usługę zagraniczni  
 handlarze, dostaie się narodowym, i że ci  
 w kraju za tęż cząstkę zysku czynia kon-  
 sumpcyą; ta korzyść naysilniey wypro-  
 wadzona, nigdy wporównanie iść niemo-  
 że z obrachowaną stratą, którą ponosi Na-  
 rod z zatamowaney handlu wolności, z u-  
 mnieyszoney ceny płodow krajowych, a  
 podwyższoney towarow zagranicznych,  
 i z dalszych, które zatem ida, skutkow.  
 Lecz dokładnie mówiać, handlarze bogas-  
 cacy się wyłączeniem obcych, żadnego  
 swą w kraju konsumpcyą nieczynia po-  
 żytku. Bo konsumpcya wewnętrzna w  
 tym iest użyteczna, że oszczędzaiąc ko-



szta dalekiego za granicę wywozu, większy zysk przedającym swe płody właścicielom przynosi: przez wyłączenie zaś od kupieckiej usługi obcych handlarzów, pośrednicze handlu kosztu są powiększone, i cena płodów krajowych niższona; zatem właściciele mniejszy zysk odnoszą, konsumującym w kraju handlarzom swe płody przedając, niżeli gdyby ie, przy zupełney handlu wolności, za granicę sprzedawali. *Nakoniec*, gdy zupełnie wszystkiemu jest zostawiona handlowania wolność, zagraniczni handlarze nie nazbyt, nie darmo nieżytkują, lecz proporcjonalną odnośzą nadgodę za swą usługę, która wielce jest Narodowi użyteczna, podwyższając krajowych, a niżając zagranicznych towarów cenę.

Co się zaś tycze *drugiego zarzutu*: handel krajowy niemoże być barziej upewniony, iak gdy go nie tylko narodowi, lecz i zagraniczni obywatele swą pośredniczą usługą, wspierać będą. Choćby mała znajdowała się krajowych han-

dlarzow liczba; kiedy Narod obfituje w płody kraiowe, kiedy jest w stanie kupowania zagranicznych towarow, nigdy niemoże zbywać na konkurencyi zagranicznych handlarzow, byle mieli zupełną pewność, wolność, i bezpieczeństwo: rzecz zaś jest oczywista, że lepiej przestać na tańszej i użyteczniejszej obcych usługach, niżeli z własną szkodą kraiowym obywatelom niepotrzebne w tej mierze dawać pierwszeństwo.

Luboć, w proporcyi kwitnącego rolnictwa, powiększonej coroczney reprodukcji, podwyższonych czystych gruntowych dochodow, znajdują się w Narodzie majątni obywatele, którzy obrócą swóy przemysł do handlu, którzy będą na tołożyć swe kapitały; byleby handel żadney niemiał przeszkody i zawady, byleby iak każdy obywatel, tak i handlujący miał zupełną we wszystkim pewność, sprawiedliwość, i bezpieczeństwo, w ni-czym nieobawiał się arbitralności rządu, odmienności w rozporządzeniach, uciążli-

wości w opłatach, komórach, i. t. d. A na ten czas kraiovi handlarze, znający lepiej swój kraj, fizyczne w nim okoliczności, obyczaje i skłonności współ-obywatelów, mający z nimi ściślejsze przyjaźni i zaufania związki, potrafią własnym przemyśłem zyskać pierwszeństwo przed zagranicznemi handlarzami.

## § 14.

*Czyli Narod, tamując w czymkolwiek wolność handlu zewnętrznego, może bogacić się z innych Narodów, i na swoją stronę pozyskać wagę handlu?*

Lubo powszechnie jest w tym widoku zdanie, że *handlem bogacą się Narody*; często jednak, ledwie pilnym badaniem dożyć można, co właściwie znaczą, powtarzane od wielu maxymy: gdy mało jest takich, którzyby, mówiąc o handlu, iaśnie i dokładnie tłumaczyć się chcieli albo mogli. Jedni uwiedzeni powierzchownym blaskiem bogactw, które się okazują w handlowych miastach, i w małych Rze-

czachpospolitych z Handlarzow złożonych, wnieśli: że tą drogą, wszystkim Narodom do pomyślności, bogactw, i potęgi dążyć należy. Drudzy za nic prawie wszystko ważąc w porównaniu do złota i srebra, a pieniądze sądząc byż zródłem bogactw i mocy kraiovej, mniemają: że Narod chcący się handlem zbogacić, powinien z infzych krajow pieniądze do siebie przeciągać, tym końcem iak naywięcey przedawać, iak naymniey kupować. Wszystkie w tey mierze, a iedne drugim przeciwne wyłuszczać błędy, rzecz byłaby barzo długa: lecz tego dwoistego mniemania roztrząśnienie, dożyć iasne omamienie od rzeczywistości da poznać.

A naprzód, pomnieć należy: że między Narodem, rolniczym a miastem handlowym, lub małą Rzeczpospolitą z Handlarzow złożoną, wielka zachodzi różnica. Towarzystwa i miasta kupieckie nieprowadzą właściwego handlu, lecz rozmaite towary od iednych Narodow

kupując, a drugim przedając, onym w tey mierze usługują; i z takowey pośrzedniczey w handlu Narodow usługi wszystko, co mają, zyskują i bogacą się; same przez się w swym stanie utrzymać by się niemogły, i bez Narodow rolniczych, bez wzajemnego ich między sobą handlu upadź by musiały, żadney wewnętrzney niemając zafady: dostatki ich na pozor okazałe, bo wszystkie prawie w towarach i pieniądzach, któremi handluia, lecz nietrwałe i niepewne: prędko zgromadzać się na iedno mieysce, i prędko niknąć mogą z różnych przypadkow, i z powiększoney inszych handlarzow konkurencyi. Narody zaś Rolnicze z właścicielow gruntu i rolnikow istotnie złożone, iako własne swe płody i towary, własne swe bogactwa pewne i corok się odradzające mają, i właściwy między sobą prowadzą handel, czyli wzaienną własnych rzeczy zamianę; tak bez zyskow kupieckiey usługi obeydź się mogą, wewnętrzną swę bytności mając zafadę. Owszem



gdyby wszyscy obywatele Narodu rolniczego rzucili się iedynie do kupiectwa i usługi infzym Narodom; takowy Narod, pewnie ubogim i nieludnym stać by się musiał. Gdyż zysk z kupieckiey usługi, dla miast i małych społeczności znaczny i na pozor okazały, barzoby był mały i niewystarczający dla obfzernego i ludnego Narodu. Gdy zaś część tylko obywatelów poświęca się na usługę handlującym Narodom; ta część handlarzow bynajmniey nie składa Narodu, ani go bogaci; i ieżeliby z ich bogactw, przez czynioną od nich w kraię konsumpcyę, i płacenie do skarbu publicznego (które to dwa punkta, już są wyżej roztrząśnione) spływała na Narod iaka korzyść, ta byłaby barzo mała w porównaniu do tych bogactw i pożytkow, które Narod z własnego mieć może gruntu, a któreby tracił, chcąc niebacznie korzystać z przemysłu handlarzow.

Wszelkie więc kroki zmierzające do zbogacenia handlarzow, a zupełną handlu

wolność naruszające, wprost sprzeciwiają się rzetelnym intereßom Narodu Rolniczego. Wyłączenie zagranicznych handlarzow iak iest szkodliwe, iuż wyżej pokazaliśmy: a kompanie kupieckie przywilejami wyłączającemi umocowane, są tym szkodliwsze, że wszelką kraiowych nawet obywatelow znoszą konkurencyą. Otrzymane zaś podeysciem lub przemocą ugody handlowe (które, pośrednicza usługa w handlu wzajemnym między dwoma Narodami, iest obwarowana handlarzom iednego tylko lub obydwóch Narodow, z wyłączeniem wszystkich innych) zabezpieczają iedynie czasowe wspomnionych handlarzow zyski, a prawdziwy handel obydwóch Narodow niszcza, cenę towarow dla pierwszych sprzedawcow zniżają, a dla ostatnich kupców podnoszą, dochody gruntowe i reprodukcyą zmniejszają w obydwóch Narodach, i coraz barziej odeymiają możność kupowania i konsumowania swych wzajemnych towarow. Podobny skutek

sprawiają wszystkie roliczne sposoby, któremi Narody wzajemnie sobie w handlu przeszkadzać, w zajemnie szkodzić, dla przemiatającego i niepewnego zysku, usiłują.

Lecz podług drugich mniemania, Narody nie już kupiectwem, lecz własnym handlem bogacą się, gdy na swą stronę wagę handlu w pieniądzech otrzymują. Tym końcem, prócz wyrachowanych środków, wynaydują rozmaite własności i wolności naruszające rozporządzenia i zakazy do tego zmierzające, aby niesurowe, lecz przerobione płody z kraiu wywozić, aby nie rękodzieła lecz surowe materyały zagraniczne kupować, aby kosztownych i wytwornych rzeczy fabryki w kraiu mnożyć, iednym słowem, aby iak naywięcey przedawać, a nic lub iak naymniey kupować od obcych Narodow, dla zyskania i przyciągnięcia do siebie pieniędzy. Nie powtarzając tego, co się na swym mieyscu powiedziało, nie-wyłączać nawet, iak wielkie i nie-

powetowane Narodowi przynosi szkody  
 zatamowanie wolności handlu przez  
 wspomniane środki, i że korzyść iakoż-  
 kolwiek z pożyczanych pieniędzy niemo-  
 że być porównana z tą tak wielką strą-  
 tą, która wynika z umniejszenia rzetel-  
 nych dochodów gruntowych, i coroczney  
 płodów kraiowych reprodukcji; to, mó-  
 wię, wszystko, iako z wyłożonych dotąd  
 prawideł pewne i oczywiste, pominą-  
 fzy; zaftanówmy się nad tym iedynie, iak  
 zamyśl zyskiwania zawfze mniemaney w  
 pieniądzach *wagi handlu*, ziftoty fwoiey  
 iest Narodowi fzkodliwy, a przytym iak  
 próżny, niepodobny, i z famych przeciw-  
 ności złożony.

Bo, *naprzód*, kiedy handlarze Na-  
 rodowi płody kraiove za granicą prze-  
 daia, a zagraniczne towary do kraiu przy-  
 wożą, za podięte kofzta i trudy odnoszą  
 nadgrode i zysk od wfzyftkich Narodow,  
 którym w tey mierze flują. Gdyby zaś  
 handlarze za przedane towary pieniądze  
 tylko do kraiu fwego przywozili; na ten czas,

zwłaszcza przy określoney tym końcem handlu wolności, cały prawie ciężar pośredniczych handlu kosztów, na krajowych spadałby obywatelom: zkąd nieuchybnie nastąpiłoby umniejszenie ceny wszelkich płodów i towarów krajowych.

*Powtóre*, gdyby w Narodzie zyskującym w pieniądzech wagę handlu, więkfsza była, niż w infszych Narodach masa cyrkulujących pieniędzy; zatém (podług tego, cośmy na swym mieyscu o wartości i cenie rzeczy powiedzieli) cena towarów krajowych za granicą przedawanych byłaby mnieysza, co już jest niemałą stratą; do tego zmniejszyłaby się z tą ceną wszystkich w kraju płodów, bo cena rzeczy iednego gatunku w jakim mieyscu podnosi się lub spada w proporcyi tey ceny, która jest w różnych mieyscach komunikacyą wzajemną mających. Jeżeliby zaś przez czas nieiaki, więkfsza była w kraju, niżeli za granicą cena płodów krajowych, wżyscy woleliby i usiłowali przedawać w kraju; z ta



kowej, zaś konkurencyi i obfitości rzeczy zbywających od konsumpcyi, tanność ich nastąpić musi. W takowym więc rzeczy stanie, już to przez stratę w handlu zewnętrznym, już przez umniejszenie czytych dochodów gruntowych i coroczney reprodukcyi, Narod coraz do większego przychodziłby ubóstwa.

*Potrzebie*, w Narodzie otrzymującym wspomnianą wagę handlu; mimo zmniejszonej ceny płodów ziemskich, cena rękodzieł dla ośtatnich krajowych kupców powiększa się, nie tylko dla różnych zakazów, lecz i dla tego, że każdy mający pieniądze kiedykolwiek użyć ich musi, i inaczej nieużytecznym byłyby ciężarem; a gdy niewolno za granicę wydawać pieniądze, właściciele obracając się będą na kupowanie i używanie rękodzieł krajowych; tych zaś obfitość, w proporcją powiększonej kupujących konkurencyi, dostatecznie powiększać się niemoże, gdy się umniejsza coroczna reprodukcya. Przechodzące zaś nad miarę

do rąk rzemieślników pieniądze, upadającego Rolnictwa niepodzwigną. Rzemieślnicy bowiem zebranych pieniędzy nie obrócą na gospodarstwo rolnicze: gdy w takowych okolicznościach, stan właścicielowi gruntu i rolnikowi jest nędzny. Cena także płodów ziemskich, proporcjonalnie do ceny rękodzieł, podnieść się nie może, iak dla dopiero wyrażonych przyczyn, tak dla obciążonej wolności handlu, iako i dla powiększonych kosztów rolniczych, drognością rękodzieł.

*Poczwarte*, zgromadzone otrzymywaniem wagi handlu pieniądze, jeżeli nie są używane i próżno leżą, martwym są towarem, który się przyczynia i żadnego swym właścicielom nieprzynosi dochodu. Jeżeli zaś też pieniądze wolny bieg w kraju mają, ten tylko wynika skutek, że gdy w proporcji powiększonej obfitości, wartość pieniędzy umniejsza się, większa ich liczba do wyrażenia wartości innych rzeczy, do kupna i sprzedaży jest potrzebna. Z kąd pochodzi, że obce

towary, chociaż są tańsze za granicą, w kraju jednak (osobliwie gdy trwają zakazy handel ściśkające) nad miarę pośredniczych kosztów są droższe, z osobistym zyskiem handlarzów, a z krzywdą ostatnich krajowych kupców.

*Popiąte*, gdy coraz barzieszy umniejsza się reprodukcyja i cena płodów krajowych, zatem gdy coraz mniej i taniej przedaie się za granicę, summa przychodzących do Kraju pieniędzy coraz umniejszać się musi: z kąd zrówna się naprzód z summą pieniędzy z kraju wychodzących za towary, bez których obeyśdź się niemożna, i które nie są zupełne zakazane, lub które tajemnie mimo zakazów do krajów wchodzą: potem zaś, za też towary więcej pieniędzy z kraju wychodzić zaczęnie, niżeli ich za towary krajowe wchodzi, tak że z czasem Narod, zyskanie nad miarę z tak wielkim kosztem pieniądze, zupełnie utraci. Dodajmy do tego, częścią zubożonych rzemieślników i handlarzów nieznaczne wynoszenie się z kra-

iu, który coraz barziej ubożeje, częścią mimo wszelkich zakazow tajemne z kra-  
iu wywożenie pieniędzy tam, gdzie wię-  
kszą mają wartość. *Nakonec*, ktokolwiek  
zważyć zechce przyrodzony bieg handlu;  
uznać musi, że zamiysł z bogacenia iednego  
Narodu, przez zniszczenie i ubożenie in-  
szych Narodow, iest całę dziwaczny i nie-  
podobny. Handel iest wzajemna rzeczy u-  
żywalnych zamiana; podług równey onych  
wartości. Narod iest bogaty *w proporcyi*  
*obfitości swych płodow i w proporcyi o-*  
*nych wartości*; po uczynionej zaś zamia-  
nie, ani iest bogatszym, ani uboższym, gdy  
za swe płody w równey wartości otrzy-  
muie zagraniczne. Narod, któryby przez  
rozmaite wynalazki, więcey swych pło-  
dow zbywać usiłował, niżeliby obce Na-  
rody mogły nabywać w zamianę swych  
towarów, tegoby tylko dokazał, żeby  
towarów iego wartość była zniżona; i  
przeto za większą masę swych płodow;  
dostając równey iak przedtém masy to-

warow zagranicznych, próżnoby tracił tę część, którą nad miarę zyskać z infzych Narodow spodziewał się. Równie ta prawda jest oczywista, uważając handel odprawiający się za pośrednictwem pieniędzy. Gdyż iako żadnych rzeczy, tak i kruszców złota i srebra, a zatém i pieniędzy inaczej mieć niemożna, tylko albo z własnego gruntu, łożąc na to potrzebne koszta i prace, albo przez zamianę innych rzeczy. Co w szczególności o właścicielach, toż samo o Narodach się powiedzie: że żaden niemoże być kupcem, nie będąc sprzedawcą, i niemoże więcej kupować tylko w proporcji swej sprzedaży. Pośmnieć zawsze należy, że masa cyrkulujących w Narodach pieniędzy, nie jest nieograniczona i nieprzebrana. Gdy więc Narod jeden drugiemu, podstępem lub przemocą, więcej chce sprzedawać, niżeli od niego kupować, i ubożąc go siebie bogacić; ten drugi nie mając czym płacić, niemając za swe sprzedane towary, wystarczających na



to pieniędzy, niemoże kupować tyle co przedtém, chyba za mnieyszą cenę. Może się komu zdaie, że takowy Narod z infzych znówu Narodow żyskiwać będzie: lecz ten łańcuch iest skończony: co o iednym, toż samo o drugim, i o wszystkich prawdzi się Narodach. Może nakoniec Narod iaki do czasu więcey kupować, niżeli przedawać; tak iak człowiek iaki może do czasu czynić wydatek więkfszy nad swóy dochód: lecz późnief lub prędzey, równość między przedazą i kupnem wrócić się musi: zniszczony Narod mnief potém i tanief kupować będzie: gdyż inaczej, nicby nakoniec kupować niemógł. Wspomniony nieporządek iest przemiiający i przypadkowy, a handlującym z sobą Narodom wzaiemnie szkodliwy: Trwały zaś i rzetelny z handlu pożytek, iest zobopolny: iezeli się Narody prawdziwie handlem bogacą, bogacą się w zaiemnie; iezeli sobie szkodzić i ubożyć się usiłują, szkoda poniesiona od po-

krzywdzonych, nieuchybnie potém na krzywdzących spada.

Rzecz cale dziwna, że w tyłu krajach Administracya tak troskliwie około zatrzymania, lub przeciągnięcia do siebie pieniędzy, podeymuje starania: rzecz zaś dziwnieysza, że do tego celu obiera środki wolność handlu tamujące. Co usprawiedliwić chcący, zawsze w dowodach swoich okazują fałszywe pieniądze wyobrażenia. Pieniądze zaś, któreśmy wyżej opifali, na to są iedynie wynalezione, i na to potrzebne, aby za ich pośrednictwem, łatwieysza była rzeczy zamiana, czyli handel: ten ich iedyny iest cel; same z siebie nie są używalne, i ieżeli wszyscy się chciwie o nie ubiegają, to tym końcem, aby za nie dostać rzeczy do potrzeby i wygody służących. Jako więc na to szczególnie w każdym Narodzie potrzeba pieniędzy, aby obywatele zbywające od swego użycia rzeczy łatwo na pieniądze zamieniali, a za teź pieniądze dostawali, czego żądają; tak oczy-

wista rzecz iest, że tyle tylko w kraju potrzeba pieniędzy, ile dosyć iest do takowej łatwości kupna i sprzedaży. Z drugiej strony, równie rzecz oczywista, że gdy ustawiczny, niczym niezatamowany, wolny, i bezpieczny iest bieg pieniędzy, gdy wolność przedawania, kupowania, pożyczania iest nieokreślona; na ten czas, iakakolwiek pieniędzy summa, znaczną się bydz wydaie, i wystarczac może potrzebie sprzedaży i kupna: tak *naprzykład 200. Czerw: złt:* przez sto rąk w w krótkim czasie przechodzących, większą się bydz zdaią summą, i większą przedaiącym i kupującym obywatelom czynią wygodę, niżeli 1000. *Czerw: złt:* któreby w równym, a tém barziej gdyby w dłuższym czasu przeciągu, między kilką tylko osobami, bieg swój miały. Zatem wolny bieg czyli cyrkulacya pieniędzy, kredyt czyli wzajemne obywatelow zaufanie, z dobrego mienia i bezpieczeństwa powszechnego wynikające, zupełna i nieokreślona handlu wolność sprawia,

że nie jest potrzebna wielka w kraju pieniędzy summa, i gdyby wyrównywała summie czystych dochodów gruntowych, byłaby zupełnie dostateczną. Lecz w Narodzie zubożonym, w którym handel, tak wewnętrzny iak zewnętrzny, trudny i różnemi sposobami zatamowany, rolnictwo nędzne i coraz barziej upadające, w którym niemasz pewney sprawiedliwości, bezpieczeństwa, i kredytu, iakażkolwiek pieniędzy summa zawsze się małą i niedostateczną wydawać musi; zwłaszcza że w takowych okolicznościach, naylepszy jest stan, iak zowią, *Kapitalistów*.

Naród niemający u siebie kruszców złota i srebra, niemoże ich inaczej dostać, tylko przez zamianę swych płodów: jeżeli tych stateczną mieć będzie obfitość, zbywać mu niemoże na potrzebney massie pieniędzy, byle handel zupełnie był wolny i ułatwiony. Między Narodami wolny handel prowadzącemi, massa cyrkulujących pieniędzy jest zawsze prawie w równey wadze: każdy ich ma do-

fyć, w proporcyi obfitości i wartości  
swych płodow: i w takowym stanie, tyle  
pieniędzy za własne towary do kraiu  
przychodzi, ile za obce z kraiu wychodzi.

Gdy więc Narod, przez wewnętrzne  
własności i wolności ubezpieczenie,  
przez zgodną we wfzyftkim zporządkiem  
przyrodzonym administracyą, przez han-  
del zupełnie ułatwiony, zupełnie wolny  
i bezpiecny, tego dokaże, że płody iego  
iak naywyższą stateczną mieć będą cenę,  
a zagraniczne iak naytaniey przy-  
chodzić mu będą; na ten czas, nie tę mnie-  
maną w pieniądzach, lecz prawdziwą w  
towarach i w rzetelnych pożytkach o-  
trzyma wagę handlu, oraz bez szkodze-  
nia infzym Narodom, fprawiedliwie a rze-  
czywiście zyskiwać, i bogacić się będzie.

#### §. 15.

*Czyli zakazy wolność handlu zewnetrz-  
nego tamujące, są przyzwoitym środ-  
kiem uśmierzenia zbytku?*

*Problema czyli zadanie o zbytku,*



podług wszystkich onego względów, przyczyn, i skutków, jest iedno z nayszybszych i naytrudniejszyh do rozwiązania: był zawsze naganiany zbytek, w tym wieku ma swych obrońców: a iedni drugich zbijając, wzajemnie się podobno nierozumieją, mając cale różne, przytym ciemne i niepewne, zbytku wyobrażenia. Lecz do zamierzonego w tym mieyscu celu, nie wchodząc w inne badania, do fyc będzie pilnie zważyć: co jest zbytek, osobliwie właścicielow gruntu? w czym niezawodnie szkodliwy? i czyli rozporządzenia i zakazy wolność handlu tamujące są pożytecznym, lub przynajmniej skutecznym środkiem, do uśmierzania zbytku?

Wyobrażenie zbytku jest sfosunkowe: i wyraz zbytku oznacza *wydatek zbytni i nieporządkny*. Zatem, gdy jest wydatek *zbytni*, musi byc iakaś miara wydatku; gdy jest *nieporządkny*, musi byc iakiś porządek wydatkow, a między

wydatkami jakieś względy, które uważać należy.

Miary wydatku wzięte z osób, czasu, miejsca, obiektów, jakości swej są odmienne i niepewne, przytym niemogą być powszechne. Mówiąc w ogólności, w Narodzie rolniczym jedną jest tylko dla Właścicielowi gruntu pewna i niezawodna wydatków miara, to jest: *czysty dochód gruntowy corocznie się odradzający*. Podług tey miary, wszelkie w Narodzie obywateli wydatki, przewyższające czysty dochód gruntowy, zuymają jakichkolwiek nakładów potrzebnych do corocznego odradzania tegoż czystego dochodu, są zbytym wydatkiem, są prawdziwym i oczywiście szkodliwym zbytkiem.

Z poznanej dobrze miary wydatków, porządek onych łatwo jest poznać. Aby czysty dochód corocznie się odradzał, nie tylko może, lecz i powinien być corocznie wydawany; wiele jednak w tym

względzie zawisło od sposobu i porządku, którym tenże dochód bywa użyty i wydawany: *Napierwsza* onego część iść powinna na utrzymanie i ulepszenie *nakładów gruntowych*, gdy tego wyciągaia; *druga* na kupowanie od rolników prosto, ile to bydz może, potrzebnych do użycia płodow; *trzecia* na używanie rękodzieł do wygody lub ozdoby służących. Gdy ten porządek, w wydatkach czystego dochodu nie jest zachowany; skutek tego okazuje się w następnym umniejszeniu odradzającego się tegoż dochodu. Wszelkie więc szczególne wydatki, które są przeciwne temu porządkowi, które czystego dochodu powrót, do rolników sprawia albo trudny, późny, i pośredniczymi w swym biegu obciążony kosztami albo niezupełny, które zmniejszaią cenę ziemskich płodow, a cenę rękodzieł podnoszą; takowe wydatki są niszczącym reprodukcją i czyste dochody zbytkiem.

Z tąd oczywiście ukazuje się rzetelna różnica zbytku, czyli wydatku zby-

tniego i nieporządnego od wszelkich i okazujących wydatków, które czynić mogą i powinni ci, którzy znaczne czyste dochody mają. Wielkie wydatki wspomnianych właścicieli *nanakłady gruntowe*, lub na ułatwienie w kraju wygodney i mniej kosztowney komunikacyi, są arcy chwalebne i prawdziwie obywatelskie: wielkie wydatki na konsumpcyę płodów ziemskich, wybornego osobliwie gatunku, tym są użyteczniejszy dla rolnictwu i krajowi, im bliżey mieysca reprodukcyi będąc czynione, naywyższą stateczną wszelkich płodów ziemskich cenę utrzymują: wielkie nakoniec wydatki na rękodzieła, budynki, i cokolwiek do wygody lub ozdoby służyć może, w ten czas dopiero zaczynają być naganne i szkodliwe, gdy się do zbytnich i nieporządných wydatków zbliżają.

Co się zaś tycze zagranicznych płodów i rękodzieł, (za które, aby niewychodziły z kraju pieniądze, naywiększa jest troskliwość) oczywiście rzecz jest z

tego, cośmy dotąd o istocie właściwego handlu i o pieniądzach mówili: że porządnym wydatek części czystego gruntowego dochodu na używanie towarów zagranicznych, nie tylko nie jest Narodowi szkodliwy, ale nawet użyteczny, konieczny, i nieuchronny, gdy towary zagraniczne do kraju przychodzą, za sprzedane towary krajowe od wewnętrznej konsumpcji zbywające, gdy przy zupełnej handlu wolności, naturalna jest proporcja między kupnem i sprzedażą, między wchodzącymi i wychodzącymi z kraju pieniędzmi. Nie towarów zagranicznych używanie, lecz na towary jakiegokolwiek gatunku krajowe czy zagraniczne, zbyt i nieporządnym wydatek jest szkodliwy.

Zbytek lubo niezawśnie, jako istoty jego okazuje, pospolicie jednak złączony bywa z używaniem rzeczy wytworzonych, kosztownych, zagranicznych; i w tym samym czasie, dają się widzieć zepsute i skażone obyczaje; lecz ktokolwiek



pilnie roztrząśnie, co jest przyczyną, a  
 co-tylko skutkiem, zostanie o tym prze-  
 konany, że panujące opinie, z nich wy-  
 nikające obyczaje, coraż barziesz potęż-  
 nałogiem utwierdzone, w prowadzone  
 zwyczaje powszechne, są prawdziwym  
 źródłem zbytku. Przytym różne szcze-  
 gólne okoliczności, wady rządu, prawo-  
 dawstwa, i administracyi, wznagający się  
 zbytek podsycać mogą. Skutek zaś pro-  
 sto ze zbytku wynikający, jest *Umniesze-  
 nie coroczney reprodukcji i czystych do-  
 chodów gruntowych*: a ztąd dopiero, u-  
 padek rolnictwa, wyłączenie przemysłu,  
 nieludność, gnusność, nędza, pieniędzy  
 niedostatek, słabość Narodu.

Dziwować się więc nienależy, że  
 wyraźne przeciw zbytkom ustawy, (*le-  
 ges sumptuariæ*) nigdy tey choroby Na-  
 rodow uleczyć niemogą. Pospolicie bo-  
 wiem, nie do odmiany opinii, (która nie-  
 podlega mocy Ustaw, lecz mocy Instruk-  
 cyi, oświecenia, i przykładu) nie do od-  
 miany obyczajów, które opinia powsze-

chna kształci, a wychowanie i nałóg utwierdza, lecz do określenia w użyciu pewnych obiektów, do obarczenia niewinnej nawet wolności rządzenia swą własnością, do ściśnienia przemysłu i zatanowania handlu, iedynie dążą. Lecz nie jest naszym przedsięwzięciem; rozstrząsać w tym miejscu wszelkiego gatunku ustawy zbytek zakazujące, ich nieuchronną arbitralność, nieskuteczność, i różne tak ekonomiczne jak moralne, szkodliwe skutki: podług zamierzonego celu, zważyć nam tylko należy rozporządzenia i zakazy, które końcem uśmierzania zbytku, wolność handlu zewnętrznego tamują. Te zaś są dwoiaki: *iedne* stanowiące wielkie cło na rzeczy zagraniczne iakiego gatunku; *drugie* zabraniające zupełnie przywozu do kraju tych rzeczy, których używanie poczytane jest zbytkiem.

Zbytecznie cło na rzeczy zagraniczne bywa ustanowione, albo dla tego, aby obywatelów mniej majątnych od zbytku odrazić, albo żeby przynamniej za swój

występek odnosili karę Skarbowi użyteczną. Lecz oczywista rzecz jest, że gdy opinia publiczna nie jest odmieniona, gdy powszechny zwyczaj i szczególny każdego nałog, rzecz jaką czyni potrzebną, gdy iey majątnieyszy z próżnością używać będą; na ten czas pospolite używanie wspomnionego towaru nieprzeftanie, a zbytek czyli wydatek zbytni i nieporządkny nieumnieyszy się, lecz powiększy, gdy zagraniczne towary więcej kosztować będą: cło ustanowione nieznośząc zbytku, lecz do tey, którą on przynosi, dodając drugą stratę, i prędzey obywatelów niszcząc, tych tylko powściąguie, którychby był sam zbytek późniey nieco poprawił, to jest tych, którzy się zupełnie ubożą i tracą. Mniemana zaś zbytku kara niemoże być użyteczna skarbowi, gdy powiększając zbytek, umnieysza coroczną reprodukcją i czyfte dochody gruntowe, a tym samym zmnieysza coroczne dochody publiczne. A gdyby z czasem, zbytek obywatelów obrócił się

do innych towarów zagranicznych; dawne cło zupełnieby swego celu uchybiło, a nowo uchwalone, nowe przynosiłoby szkody. Do tego, niepowtarzamy tu, cośmy wogółności o celnym podatku mówili; a co i do tej okoliczności stosować można.

Gdy zaś zakazany jest przywóz do kraju towarów zagranicznych pewnego gatunku: na ten czas nieuchronna jest potrzeba ustanowienia komor, rewizyi, strażników: Co, *naprzód*, wyciąga kosztu publicznego; *powtóre*, powiększa kosztu pośrednicze przywozu wszelkich innych towarów zagranicznych; *potrzecie*, zakazane towary, mimo wszelkich zakazów, bywają do kraju tajemnie przywożone, a tym samym będąc droższe, zbytek powiększają; zatem trzebaby coraz nowych a surowszych opifów, barziej handlu ściłkających; coraz większego mnóstwa strażników; z większym skarbem publicznego kosztem. Aby zaś nietylko publicznie, lecz ani prywatnie zakazane

towary niebyły od obywatelów używane; trzeba koniecznie surowego na to Sądu, delatorów, szpiegów: zkaż pieniacstwo, kofzta, podłość, zdrada; nieufność obywatelów ku sobie i Zwierzchności; zgwałcone często bezpieczeństwo domów, naruszona własność i wolność.

Istota zaś zbytku iasnie dowodzi, że wspomniane zakazy iak ziedney stronie szkodliwe; tak z drugiej niepotrzebne i nieskuteczne; gdy zbytek niezawisł na używaniu rzeczy iakiego gatunku; lecz na zbytnim i nieporządnym na nie wydatku. Mogą bydz używane droższe i kosztownieysze rzeczy, lecz skromnie i w mnieyszey obfitości: mogą iedne od drugich bydz szacownieysze, lecz przytym trwalsze: mogą inne bydz wytwornieysze i rzadsze, lecz mnieyszym kosztem nabyte: mogą nakoniec towary iakie bydz w początkach rzadkie i drogie; lecz przy powiększaiącey się ich obfitości, przy wolnym między Narodami han-



dlu, mogą się stać powszechne i tanne: zatem, może w tym wszystkim na pozor tylko nie w istocie być zbytek, gdy wydatki obywatelów nie będą zbyt i nieporządne. Są w prawdzie niektóre rzeczy z gatunku swego arcykosztowne, bez którychby się obywatele, uboższego ośobliwie Narodu, wcale obejść mogli: lecz zakazy w tej mierze są albo niepotrzebne, albo bezskuteczne. Jeżeli w Narodzie nie ma zbytku, wspomniane rzeczy albo nie będą używane, albo mało i skromnie: jeżeli zaś zbytek już jest wkrążony, osoby nim zarażone, gdy iedne rzeczy są zakazane, znajdą tyle innych towarów zagranicznych, które, wytworniejsze, i jeżeli nie z materyału, to z roboty i nietrwałości, droższe i kosztowniejsze, być mogą.

Nie tak więc sposobem zakazów wolność handlu tamujących, nie tak mogą wyraźnych i surowych Ustaw, właściwy zbytek leczyć należy, jako barziej środkami odmiennymi opinie i oby-

ezaie, powszechną Instrukcyą, przykła-  
dem, radą, oddaleniem okoliczności i po-  
nęt do próżnych wydatkow, łagodnym  
zwyczajow i porządkow do tego celu  
stosownych wprowadzeniem, a nakoniec  
zupełnie sprawiedliwą i dobrą Admini-  
stracyą, daleką od wszelkich monopoliow,  
wyłączających przywileiow, i tych wszy-  
stkich krokow, które ludzi i dostatki od  
robot i nakładow płodnych odciągają,  
które wszystkie prawie wydatki na nie-  
które tylko mieysca ściągają, które nad  
miarę summy pieniężne do klasy prze-  
myślowey czyli niepłodney zgromadza-  
ją, i w niej zatrzymują.

§. 16.

*Czyli boiaźń niedostatku lub zbytney  
drogłości potrzebnych do życia rzeczy,  
jest doślateczną przyczyną tamowania  
wolności handlu zewnętrznego?*

Wielu Politykow jest tego zdania,  
że Naywyższy Zwierzchności jest po-  
winnoscia, dla zabespieczenia kraio-

wych obywatelów subsystencyi, rządzić handlem zewnętrznym, i podług okoliczności zabraniać lub pozwalać przywożenie lub wywożenie z kraju tych rzeczy, które wszystkim do życia są potrzebne. Lecz, z całej osnowy Prawa Politycznego pokazuje się, że nie jest i byź niemożę Naywyższej Zwierzchności powinnością, rządzić szczególną każdego obywatela własnością: Zwierzchność Naywyższa jest iedynie obowiązana, ubespieczyć każdemu używanie swej własności przez skuteczną obronę wewnętrzną i zewnętrzną, kierować używaniem oney na pożytek szczególny i powszechny przez Instrukcyą, ułatwić iak naypożytecznieysze teyże własności używanie przez pospolite Nakłady. Ktokolwiek zaś obeymuie skutki statecznie wolnego i zupełnie łatwego handlu, iasnie widzi dzieło rządzącey światem Opatrzności, która życie i subsystencyą wszystkich w towarzystwie ludzi zabe-

spieczyła, przez osnowę wzajemnych potrzeb i interesów.

Wolny i łatwy handel, tak wewnętrzny jak zewnętrzny sprawuje: że iako w żadnym mieyscu, choć największa rzeczy obfitość, nie jest zbytnia i nieużyteczna, gdy mogą być łatwo i wolnie przewiezione i sprzedane tam, gdzie na nich braknie; tak w żadnym mieyscu, nie może zbywać na potrzebnych rzeczach, gdy zewsząd łatwy i wolny jest przywóz. Stateczna wolność i łatwość handlu upewnia odbierkę rolniczą, czyste dochody gruntowe, dochody publiczne, i iak największą summę zysków dla wszystkich w Narodzie pracujących ludzi; upewnia iednostayną i dobrą cenę płodów wszelkiego gatunku, a przeto daje sposobność i wzbudza chęć do łożenia wszelkich kosztów mogących pomnażać coroczną reprodukcją, gdy każdy jest pewny, że płody zebrane w iakieykolwiek obfitości, znajdą zawsze i łatwo odbyt, i cenę wracającą z obfi-

tym zyskiem łożone koszty. Zkąd, im barziej rzeczy jakie są potrzebne do życia; tym barziej onych iak największą reprodukcją upewniać należy, przez wolny statecznie i łatwy handel.

Wywozu za granicę płodów krajowych, przyrodzoną jest miarą, coroczną reprodukcją i konsumpcją krajową: z kąd w różnych leciech, więcej lub mniej towarów wychodzić może za granicę, owszem niektóre płody nigdy nawet za granicę mogą byź nieprzedawane: nie przeto iednak, wolność handlu w tym razie jest niepotrzebna lub nieużyteczna: bo przy wolnym wywozie wszelkich innych płodów, utrzymuje się statecznie przyzwoita cena i tych płodów, które niebywają za granicę wywożone znajdując w Kraju odbyt, przez co upewnia się onych reprodukcją, gdy się za nie koszty rolnicze z należytym zyskiem wracają: owszem wolność handlu zewnętrznego, nieograniczając reprodukcji miarą wewnętrzną tylko konsumpcji, pomnożyć z czasem



może reprodukcyą wspomnianych płodów. Zatem, czyli jest potrzebny, czyli niepotrzebny wywoz za granicę towarów jakiegokolwiek gatunku; zawsze jednak, zupełnategoż wywozu wolność jest potrzebna i pożyteczna. Toż samo rozumieć należy, o wolności przywozu do kraju wszelkich potrzebnych rzeczy.

Przy stateczney wywózu i przywozu łatwości i wolności, ani zbyt mała, ani zbyt wielka potrzebnych rzeczy cena, bydź niemoże. Handlarze zagraniczni niemogą zbytecznie nawozić do Kraju tych towarów, których on z własnego gruntu ma podostatkem: bo w tym razie, albo by cale nie sprzedać niemogli, albo wpół darmo przedawać by musieli. Równie niepodobne jest zupełne potrzebnych rzeczy za granicę wyprzedanie, i z tąd niedostatek lub zbyticzna drogosc, przy zupełney handlu wolności: bo na-przód, oczywiście ten przeciwko własnemu czyniłby interessowi, który by przy umniejszaiącey się znacznie obfito-

ści iakiego gatunku towarów, mogąc łatwo i zyskownie w Kraju sprzedać, wołał jednak prowadzić swe towary za granicę, i tym końcem kosztu przewozu podeymować; rozumieć więc niemożna, aby wszyscy obywatele na swe własne interessa i zyski tak niebacznie bydz mogli. *Powtórę*, niktrzęczy dla siebie nieuchronnie potrzebnych nieprzećdaie, chyba albo ofatnią nędzą lub przemocą gwałtownie przyciśniony, albo ziedney strony uwiedziony zyskiem przećdaży, z drugiey zaś strony zupełnie pewny, że ich łatwo w czasie swey potrzeby dostanie. Zatem *potrzecie*, nigdy wolny za granicę wywóz niedostatku lub zbytney drogości sprawić niemoże, gdy wzajemnie przywozu do kraju zupełna jest wolność, a w kraju zupełnie łatwa komunikacya, i w niczym niezatamowany handel.

Jeżeli niedostatku i głodu przykłady w Narodach widzieć się daia; ktokolwiek pilnie wszystko roztrząśnie, pozna

oczywiście, że to są skutki niedoskonałego Prawodawstwa i Rządu, niedźnego stanu rolnictwa, nieubezpieczoney zupełnie dla wszystkich własności i wolności, zleżonych podatków, monopoliów, obciążonego rozlicznymi sposobami handlu, ustawicznych zakazów, i drobnych porządków, dla których nic nie maż wolnego, nic pewnego i stałego.

Gdy niemożna z kraju wywozić potrzebnych do życia pódów dla zupełnego zakazu, lub zbyt wielkiego cła; na ów czas, cena tych pódów co raz barziej upadać musi, zatém albo barzo mały zysk rolnikom i właścicielom gruntu zbior takowych pódów czyni, albo na wielu miejscach kosztów nawet rolniczych niewraca: z kąd pochodzi, że takowych pódów coraz barziej umniejsza się coroczna reprodukcyja, i z tey przyczyny, skoro się trafi rok nieurodzayny, musi nastąpić onych zbyt duża drogość i niedostatek. Tenże sam prawie skutek wynika, gdy wywoz z kraju po-

trzebnych do życia płodów, czasem pozwolony, a czasem zakazany bywa. Bo, inne przyczyny pominawszy, sama niepewność zakazu lub pozwolenia, niepewny czyni odbyt i cenę płodów, niepewną odbierkę rolniczą, niepewny czysty dochód gruntowy, niepewne wszystkie obywatelów rachunki i przemysły, w rozmaitych robotach, zamianach, i ugodach.

A co się tycze zabronienia wywozu potrzebnych do żywności płodów, z przyczyny przypadłego lub spodziewanego nieurodzaju: jeżeli równie jest łatwo obywatelom potrzebnych rzeczy dostać za granicą jak w kraju, zakaz wywozu oczywiście niepotrzebny. Jeżeli zaś bardzo trudne i kosztowne, dla jakiegokolwiek przyczyny, byłoby potrzebnych rzeczy zakupienie od sąsiedzkich narodów, lecz jeżeli komunikacya w kraju jest, jak być powinna, zupełnie łatwa, między wszystkimi onego częściami, zakaz wspomniany jest także niepotrzebny.

gdy i urodzaje wszelkich potrzebnych rzeczy, równie w całym kraju chybić niemoga; i nie ze wszystkich miejsc równie łatwy i prędki jest wywóz za granicę; i rzecz niepodobna, aby wszyscy obywatele, zwłaszcza pod dobrym i sprawnym rządem, byli zupełnie nieprzezorni i niebaczni, aby wszyscy wszystko, wyprzedawali za granicę, nie na żadne przypadki, okoliczności, i potrzeby zostawiając; zwłaszcza że w czasie zdarzonego lub spodziewanego nieurodzaju, z równą lub z większą korzyścią w kraju niżeli za granicą, potrzebne do żywności płody sprzedać można. Jeżeli zaś nie masz łatwej w kraju komunikacyi między wszystkimi onego częściami; na ten czas zakaz wywozu na cały kraj rozciągnięty, sprawić tylko może bezcennosc w miejscach urodzaju, a w miejscach nieurodzaju równie zbyteczna drogosc, równy niedostatek zostać może. A jeżeli, czyli zdarzony czyli spodziewany nieurodzaj, nie jest tak wielki w całym



kraiu, aby maffa potrzebnych do życia  
płodow nieprzewyższała znacznie wew-  
nętrznęj konsumpcyi; na ten czas niepo-  
trzebnie i niekufusnie, cały ciężar pow-  
szeczney klęski, mocą wydanego od  
Zwierzchności zakazu, iedynie spada czę-  
ścią na właścicielow gruntu, częścią na  
śamyh rolnikow, którzy nietylko w tym  
szkodują, że mniej płodow zbierają, lecz  
i w tym, że cena płodow od nich prze-  
dawanych zakazem wywozu jest zmniej-  
szona: żąd rolnicy, częścią niemają czym  
opłacić czystego dochodu, częścią swych  
nakładow nieodbierają: co w dalsze lata,  
podobnym dla nich i dla całego Narodu  
grozi niebezpieczeństwem. Nadto, jeżeli z oko-  
liczności zdarzonych zakazow wywozu,  
namnoży się w kraiu liczba handlarzow,  
którzy pod czas trwającego zakazu za  
małą cenę kupować będą płody kraiowe,  
aby je potem za granicę przedawać; na  
ten czas ci, podług zamiarow i interes-  
fow swoich, obfitość lub niedostatek w  
Narodzie rozgłaszać będą, aby i pow-

fzechnym na pozor życzeniem, i podstępny przekładaniem Zwierzchność Naywyższą, to do zakazu, to do pozwolenia, nakłaniać: i tym sposobem, niebezpieczna handlu policya wkorzeńć się, i za nieuchronnie potrzebną poczytana być może. Ostatni zaś dla Narodu nastąpi ucisk, ieżeli niektórzy handlarze, pod jakimkolwiek pozorem potrafią otrzymać, względem przywozu i wywozu potrzebnych towarów, wyłączające innych przywileje, ieżeli ztąd wynikną jakiekolwiek monopolia, które tym są szkodliwsze, im potrzebniejszy do życia rzeczy zajmują.

Uważając więc z iedney strony, stateczne korzyści zupełnie wolnego handlu, z drugiej zaś strony nieuchronną zakazow arbitralność, wynikającą z nich szkody, zamieszania, i niepewność we wszelkich zamianach, ugodach, robotach, i nakładach, oraz tyfiące sposoby, któremi Zwierzchność Naywyższa w tej mierze zawiedziona i oszukaną być może.

że; rzecz oczywista, że Zwierzchność Naywyższa skuteczniey potrzebom Narodu zaradzić niemoże, iako czyniąc ła-  
twa zupełnie w całym kraiu komunika-  
cyą przez wygodne drogi, spławne rze-  
ki, kanały, i wszelkie inne przyzwoite  
środkie, iako nietamując żadnym spo-  
sobem ani wywozu ani przywozu wszel-  
kich towarów, iakimkolwiek bądź oso-  
bom krajowym czyli obcym, a tym bar-  
ziey niedając nikomu wyłączających  
przywileciów, niewprowadzając żadnych  
monopoliów, ale owszem ułatwiając i u-  
bezpieczając zupełnie wolny handel  
wewnętrzny i zewnętrzny.

Jeżeli zaś w nadzwyczajnym przy-  
padku sprawiedliwej boiaźni niedostat-  
ku i głodu, Zwierzchność Naywyższa  
zaufać niemoże fczególney obywatel-  
ów wiadomości i baczności, w niewy-  
przedawaniu za granicę tych płodów,  
które ledwo do krajowej żywności wy-  
starczyć mogą; arcychwalebnie postąpi,  
gdy powziąłszy pewne wiadomości, pu-

blicznym ostrzeżeniem oświeci Narod o  
 potrzebie i interessie ięgo: takowy In-  
 strukcyi publiczney gatunek, iako z ie-  
 dney strony żadney niema nieprzyzwoi-  
 tości, tak z drugiey strony niemoże nie-  
 bydź skutecznym: gdy każdy z obyate-  
 low uwiadomiony o okolicznościach,  
 mieyscach, i wielkości niedostatku, czy-  
 li już zdarzonego czyli spodziewanego,  
 własny w tym znayduie interes, aby nie  
 zagranicą lecz w kraiu przedawał swe  
 płody, aby z onych wywozem nie spie-  
 szył się, aby nakoniec na dalszy czas o-  
 glądaiąc się, ze wśzystkim się nie wy-  
 przedawał. Gdyby zaś ięszcze i ten śrzo-  
 dek w iakim przypadku niezdawał się  
 bydź zupełnie dostatecznym; na ten czas,  
 wszelkiey boiaźni zaradzić mogą kosz-  
 tem publicznym założone potrzebnych  
 płodow *magazyny*; które między pospo-  
 litemi nakładami za naypierwsze (gdy  
 ich potrzeba wyciąga) mieć należy, i  
 które iawnie okazują opatrzną Zwierzch-  
 ności Naywyższey opiekę nad Narodem,

gdy się nie zamieniaią w monopolia, gdy nieodeymują nikomu przedawania i kupowania wolności, słowem, gdy nie są powodem do takowych rozporządzeń, któreby w czymkolwiek zupełną tak wewnętrznego iak zewnętrznego handlu wolność tamowały.

§. 17.

*Czyli jest interesem Narodu, tamować handel zewnętrzny dla tego, że go inne Narody tamują?*

Gdy iedne Narody tamują wolność handlu zewnętrznego, drugie do podobnych przystępują kroków, albo uwiedzione przykładem pierwszych; albo mniemając, że wolność handlu niemoże być użyteczna, gdy nie jest wzajemna, i że w tym razie zatamowanie handlu byłoby z pożytkiem tamujących, a ze szkodą zostawiających nienaruszoną wolność; albo nakoniec chcąc oddaniem wet za wet, pomścić się uczynionej sobie krzywdy, lub do przywrócenia ujętej sobie wolności nakłonić.



Lecz naprzód, dla Narodu oświeconego, przykład infzych Narodow nie-  
 powinien być prawidłem. Powaga przy-  
 kładu, zdania, i zwyczaju powszechnego,  
 jest to dowód gminny, dosyć mocny na  
 przekonanie słabych i nieoświeconych u-  
 myśłów, lecz całę płonny naprzeciw o-  
 czywistości i pewnośc, która z gruntu wa-  
 nego roztrząśnienia i iasnego rzeczy po-  
 znania wynika.

Lubo zaś oczywiście nayıżytecz-  
 niey byłoby dla wszystkich Narodow,  
 gdyby żaden Narod zupełney handlu  
 wolności w niczym nietamował; to ie-  
 dnak mniemanie zupełnie jest fałszywe,  
*że ten Narod całą ponosiłby szkodę, któ-  
 ryby zostawił zupełną handlu zewnętrza-  
 nego wolność w ten czas, kiedy ię wszyst-  
 kie z nim handlujące Narody tamują. W*  
 tym wszystkim bowiem, cośmy dotąd  
 mówili, pokazaliśmy interes handlu wol-  
 nego, nie z strony tego Narodu, które-  
 muby się od infzych Narodow, też wol-

ność dawała lub tamowała, lecz z strony tego Narodu, który sam wolność handlu upewnia lub tamuje. Zkąd oczywiście wynika, że ten Narod, któryby tamował handlu zewnętrznego wolność dla tego, że ią insze Narody tamują, nierównieby więcej sam sobie szkodził, niżeli mu insze Narody szkodzić mogą: ten zaś, któryby zostawił lub przywrócił zupełną wolność handlu, w ten czas gdy ią insze Narody okréślaia, nietylko by nic na tym niestracił, nietylko by uniknął wielu nie-fzczęśliwych skutkow, których doświadczaią wspomniane Narody, ale nadto z wielu miar rzetelneby odnosił korzyści. Zupełnie się o tym przekonać można, uvažaiąc tym końcem wszystkie przełożone wyżej prawdy. Mówiąc zaś ogólnie, obywatele Narodu wolność handlu (mimo przykładu inszych) zapewniającego, mieliby pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi: pierwsi sprzedawcy w łatwiejszym i zyskowniejszym swych towarow przedawaniu, a ostatni kupcy

w łatwiejszym i tańszym towarów zagranicznych kupowaniu.

Nakoniec, co się tycze powodu wet za wet oddania innym Narodom; dowodzić niepotrzeba, że Narod nie ślepą zemstą żąda, któraby go o własną zgubę przyprowadziła, lecz rzetelnym i trwałym swym interessem rządzić się powinien. Chcieć zaś zatamowaną od innych Narodów handlu wolność odzyskać, przez nowe z swej strony i coraz większe teyże wolności obarczenie; jest to obierać całę szkodliwy środek, i iak widzimy dotychczas, nieskuteczny. Gdy zaś, zostawiona od Narodu zupełna handlu wolność, zawsze mu jest pożyteczna, a zatamowanie oney zawsze szkodliwe; rzecz z siebie oczywista, iż żaden Narod nie powinien sobie samemu szkodzić dla tego, że inne Narody powszechnie błędzą, i przeto sobie samym i iemu szkoda.

*O związku zachodzącym między rzetelnymi interesami a przyrodzonymi obowiązkami Narodów.*

Potrzebai korzyść wolnego między Narodami handlu, odkrywa widocznie ściśły związek, który między interesami Narodów a przyrodzonymi obowiązkami zachodzi.

Interessa Narodow względem handlu, nietylko nie są sobie przeciwne; ale owfzem, interes handlowy któregokolwiek Narodu, jest prawdziwie interessem wszystkich Narodow. Bo rzecz jest oczywista z tego, cośmy dotąd mówili: że, *Naprzód*, każdego Narodu jest interessem, aby iak naywięcey z nim Narodow wolny handel prowadziło, i żeby też Narody z innymi Narodami iak naywiększą handlowania miały łatwość. Tym sposobem naywiększe, iakie bydź mogą, korzyści z handlu, każdy Narod odnieść. *Powtóre*, każdego w szczególności Naro-

du jest interessem, aby wszystkie Narody, prosto czy pośredniczo z nim handlujące, były iak naybogatsze: bo w takim razie, każdy Narod za towary swoje, iak naywiększey masy towarow zagranicznych, dostawać będzie.

Z takowey ścisley interessow Narodowych iedności, wynika związek tychże interessow ze sprawiedliwością. Zaden Narod niemoże szkodzić w handlu interessem drugiego Narodu, aby tym samym nieszkodził sobie; niemoże naruszać własności i wolności inszych Narodow, bez naruszenia swoiey: i wzajemnie, rzetelnych dla siebie szukając pożytkow, tym samym zachowuje sprawiedliwość, i dogadza interessem drugich Narodow. Gdyż, co przepisuia obowiazki przyrodzone, to wiernie zachować, rzetelne handlu interesa każą.

Ze zaś to wszystko, cokolwiek Narod iaki uboży i niszczy, umniejsza pożytkow handlowych inszym Narodom, tak iż iakiekolwiek krzywdy i szkody od ie-



dnego Narodu poniesione, na drugie Narody spadaia; zatém iedność interefflow handlowych, i onych zgoda z przyrodzonych obowiazkow zachowaniem, prowadzi do poznania dalszego związku, który zachodzi między intereffami Narodow w innych iakichkolwiek okolicznościach: z których istotne, podług założenia, krótko zwazyć mamy.

## §. 19.

*Prawdziwe Narodow interessa względem pokoju i wojny, są zgodne z przyrodzoną sprawiedliwością.*

Stan, w którym Narody są bezpieczne swej własności i wolności, w którym wzajemne społeczeńści przyrodzonej pełnią obowiązki, nazywa się pokojem: stan zaś, w którym Narody używają przeciwko sobie mocy, wzajemną wiodąc walkę, zowie się wojną. Istota i zamiar związku towarzyskiego iasnie dowodzi, iż zachowanie pokoju naycelniejszy jest wszystkich Narodow intereffem. Zaden wprowadzie Narod niechce od dru-

giego ponosić krzywdy, napaści, i gwałtu: lecz czyli jest interessem każdego Narodu, nieużywać swej mocy, ku naruszeniu bezpieczeństwa innych Narodów? czyli powtórę, jest interessem każdego Narodu, aby wszystkie inne Narody, pokoy między sobą zachowały? Te dwa zapytania są godne pilney uwagi.

Narod podnoszący wojnę przeciwko drugiemu, naypierwey jest swoim własnym nieprzyjacielem, naypierwey siebie samego niszczy: gdy *naprzód*, trwoniąc na to dochody publiczne, albo ich na rzetelne potrzeby niema wystarczających, albo zbytym podatkow ciężarem uciska obywatelów, zmniejszeniem coroczney reprodukcji i czyfłych dochodów gruntowych. *Powtórę*, tracąc na wojnie ludzi, zmniejsza liczbę pracujących i konsumujących. *Potrzebie*, rozpoczętą wojną tamuje swój handel zewnętrzny, a często nawet i wewnętrzny: strata zaś ztąd wynikająca, z poprzedzającego wywodu jest oczywista. *Poczwarte*,

ieżeli Narod w swoim własnym kraju prowadzi wojnę, wiadome są każdemu okropne iey okoliczności, i skutki: ieżeli zaś do obcego przenosi się kraj, tam wielkie wydatki czynione, niewracają się do obywatelów na nie podatkujących, konsumpcya wewnętrzna zmniejszona, przytęm handel zatamowany, zżąd cena płodów ziemskich upada, czyste dochody gruntowe giną, nawet często koczta rolnicze niewracają się; z czego ubóstwo i nędza powszechna nastąpić musi. Do tego, w Narodzie wojną zabawnym, wszystko prawie jest w zamieszaniu i nieporządku, obywatele w niepewności i trwodze: zżąd wielkie także szkody wynikać muszą. Rzecz więc oczywista, że Narod rozpoczętą wojną sam siebie na przód uboży i niszczy; że zaś drugiemu Narodowi równą, lub większą czyni szkodę, tym samym powtórnie sobie szkodzi, gdy nie tylko podczas wojny, lecz i na długi potęm czas, traci korzyści wzajemnego z nim handlu.

Daymy, że Narod wspomniony odnosi zwycięstwo, i szczęśliwie kończy wojnę; daymy, że albo rozpostrzenia granice swoje i nowych nabywa krajów, albo do użytecznych sobie, a uciążliwych zwyciężonemu Narodowi warunkow pokoju, przystępuje. Lecz żadna z tąd korzyść, niemoże nadgrodzić ponieśionej przez wojnę straty, i niemoże iść w porównanie z tą korzyścią, którąby się Narod statecznie cieszył, gdyby nieubożył siebie i drugiego Narodu, gdyby nie niszczył wzajemnego handlu. Mniemane zaś nabycie spustofzonego kraju, ani Skarbowi publicznemu, ani obywatelom Narod składającym, rzetelnego nieprzynosi pożytku: a zbywające dostatki,łożone w swoim kraju na nakłady rolnicze lub rękodzielne, rzetelnieyby zbogaciły i zmocniły Narod, niżeli koszt niezmierny podjęty na podbicie osiadłej nawet i bogatej Prowincyi: z której Narod więkzey korzyści mieć niemoże nad tę, którąby odnosił wolny z nią prowadząc.

handel. Ze zaś i skarb publiczny z tąd niekorzysta, ale owizem traci, poznać łatwo można, porównyując dochód z podobzey Prowincyi z corocznym na nią wydatkiem; koszt nabycia z procentem zwyyczajnym od każdego nakładu; dawny stan dochodów z tym, który jest po wojnie w Narodzie zubożonym. Niesprawiedliwe zaś pokoju warunki, *Naprzód*, niekończą zupełnie, lecz na czas przerywają wojnę; *Powtóre*, gdy krzywdzą i coraz barżiej ubożą Narod zwyciężony, niemogą być prawdziwie użyteczne mocniejszyemu zwycięstwem Narodowi, i kiedyżkolwiek przyniosą mu stratę większą od doczesnego i niesprawiedliwego zysku; co iawnie okazuje intereffow handlowych związek. Z którego i ta oczywiście wynika prawda, że wojna między iednemi Narodami jest szkodliwa drugim Narodom, nie nawet do toczącey się wojny nienależącym.

Gdy bowiem dwa Narody wojną uszczycić się usiłują, handel inższych Na-



rodow albo jest zupełnie zatamowany, albo określony i trudny, albo niebezpieczny i kosztowny: a iak pod czas wojny, tak i po skończoney wojnie, wszystkie Narody, prosto czy pośredniczo handlujące z temi dwoma zniszczonemi Narodami, wielką w handlu swoim ponoszą stratę. A jeżeli iedna między dwoma Narodami wojna jest ze szkodą wszystkich Narodow; coż dopiero sądzić należy, o częstych i ciągłych między różnemi Narodami wojnach? z których wynika między Narodami nieufność, nienawiść trwoga, potrzeba coraz większego uzbraiania się, niezmierne koszta, podatki, i wiele innych szkodliwych skutkow. Iako, wedle Porządku Przynadzonego, pokoy, zgoda, powszechna własności i wolności bezpieczeństwo, jest z prawdziwym wszystkich pożytkiem; tak odstąpienie od tegoż Porządku, musi bydź wszystkim Narodom w towarzystwie zostającym, nieuchronnie szkodliwe.

Uważając więc pilnie, ziedney stro-

ny przyrodzone obowiązki Narodow, z drugiej zaś strony rzetelne ich interesa; wniesć należy, że wojna niemoże być sprawiedliwa i potrzebna, tylko w tych dwóch iedynie przypadkach: *na-przód*, gdy Narod dla własney obrony, daie odpor nieprzyjacielowi, który kray nachodzi, i na wydarcie własności lub wolności obywatelow Narod składających, odważa się. *Powtóre*, kiedy w podobnym razie, z powodu dobroczynney pomocy lub szczególnych związkow, ieden lub więcey Narodow daie obronę niewinnemu, przeciwko gwałcicielowi publicznego bezpieczeństwa i pokoju. Jako żaden w szczególności człowiek nie może słusznie używać siwey mocy na-przeciw drugiemu, tylko w potrzebie własney obrony; tak ziednoczenie wszystkich sił szczególnych przez związek polityczny, iest sprawiedliwe z powodu iedynie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa: innym końcem uczyniony od ludzi związek, niebyłby Narodem pra-

wym, lecz haniebną łótrów gromadą, Z  
potrzeby więc tylko bezpieczeństwa, i w  
miarę teyże potrzeby, Narod zbioru sił  
swoich przeciwko innym Narodom uży-  
wać może: zatém wojna w ten czas tyl-  
ko jest sprawiedliwa, gdy jest nieuchron-  
nie potrzebną własności lub wolności o-  
broną.

## §. 20.

*O Prawie wojny.*

Dzikie i ofobliwsze w wielu Naro-  
dach, było i jest do tych czas wyobraże-  
nie *Prawa wojny*: z kąd wyniknęły okro-  
pne dla ludzkości prawidła, i podobne  
im wnioski. Lecz z całej prawd moral-  
nych osnowy jest rzeczą oczywistą, że  
prawo wojny nie co innego jest, tylko  
prawo przyrodzoney obrony. O Naro-  
dzie niesprawiedliwą prowadzącym woj-  
nę, niemaż co mówić: bo moc sama  
czyli gwałt żadney należytości dać nie-  
może. Lecz Narod, który sprawiedliwą  
toczy wojnę, mając przyrodzoną bronie-

nia się należytość, ma ją oraz do użycia tych wszystkich środków, które do odparcia gwałtu i napaści nieprzyjacielskiej, są koniecznie potrzebne. Zatem Narod takowy, *Naprzód*, może sprawiedliwie używać mocy i broni, na pokonanie zbroynych i białych się nieprzyjaciół; bezbronnych zaś, lecz do podobnej sprawy gotowych lub gotujących się, rozpędzać i zabierać. *Powtórę*, może słusznie zabierać, lub niszczyć to wszystko, co z jego zgubą siły nieprzyjacielskie pod czas wojny, wzmocnić i pomnożyćby mogło. *Potrzebie*, może sprawiedliwie od nieprzyjaciela pokonanego, takich wymagać warunków, któreby mu bezpieczeństwo i pokój na dalszy czas zapewniały.

Kiedykolwiek zaś i w czymkolwiek niezachodzi, lub ustaie konieczna potrzeba obrony, tam niezachodzi i ustaie prawo wojny. Ktokolwiek więc zważy prawd wyłożonych ośnowę; wątpić nie może, iż obowiązkiem i interessem jest Narodu wojniącego, też same pod czas

woyny, co pod czas pokoju, zachować  
powinności przyrodzone, gdziekolwiek  
niezachodzi potrzeba i prawo obrony:  
to jest, nienaruszać własności i wolności  
spokojnych obywatelów nieprzyaciel-  
skiego Narodu; nieużywać mocy prze-  
ciwko niewinnym i bezbronnym; zacho-  
wać wiernie i pod czas wojny zawarte  
ugody; dawać nawet, ile to być może  
bez własnej szkody i niebezpieczeństwa,  
dobroczynną potrzebującym pomoc i ra-  
tunek.

Sądzić z tąd w szczególnych oko-  
licznościach można: co jest ślepym i dzi-  
kim okrucieństwem, co nierozumną zapal-  
czywością, a, co sprawiedliwym postęp-  
kiem i nieuchronnie potrzebną surowo-  
ścią. Z tąd także wniesć należy: że pra-  
wo wojny bynajmniej nieusprawiedliwia,  
ani osobistej i wiecznej niewoli zabra-  
nych jakimkolwiek sposobem na wojnie  
ludzi, ani poddaństwa i niewoli całego  
zwyciężonego Narodu, lub jakiej onego  
części.



Rzecz niewątpliwa, że dawszy odpor nieprzyjacielowi, pokonawszy onego, i siebie ubezpieczywszy; trzeba przez sprawiedliwość i wzgląd na własne interessa, zakończyć wojnę, i o trwałym na czas dalszy pomyśleć pokoiu. Lecz chcieć mocą utrzymać w poddaństwie Narod zwyciężony, nie jest to kończyć wojnę: a Narod tak podbity i mocą iedynie w poddaństwie utrzymywany, nigdy tyle rzetelnych korzyści, zwycięskiemu Narodowi przynieść niemoże, ile przynosi pokoy i handel z wolnym i dobrze rządym Narodem. Y gdyby nawet Narod zwycięskiego nayzbawiennieysze były zamyśliły; ieżeli iednak, nad zwyciężonym Narodem panować, i onym arbitralnie chce rządzić; rząd takowy z istoty swoiey, musi być szkodliwy obydwóm Narodom. O uciążliwych zaś warunkach, i o rozszerzeniu granic niepowtarzamy tego, co się wyżej powiedziało. Nie masz więc sposobu upewnienia użytecznego na zawsze pokoiu, bez zobowiązney

*i sprawiedliwej ugody: któraby albo zupełnie dwa Narody w ieden sprawiedliwie i dobrze rządny łączyła; albo, któraby zwyciężony Narod, zostawując go udziałnym, do udoskonalenia rządu i prawodawstwa doprowadziła. Jeżeli kto w takowym należyty, podług przyrodzenia, obeyściu się z nieprzyjacielem, więcej wspaniałości i chwały, niżeli pożytku dla zwycięzcy upatruie; niech odkryie inny iaki pożytek trwały i rzetelny, a większy od tych korzyści, które odnosi Narod ieden z drugiego; zachowując pokoy, mając wzajemną z sobą komunikacyą, prowadząc wolny zupełnie i łatwy handel, a w potrzebie, doznając wsparcia i ratunku.*

§. 21.

*O dobrowolnych Ugodach Narodow.*

Była ta niegdyś dzikich wiekow powszechna opinia, że Narod nic nie jest winien drugiemu Narodowi, gdy między niemi żadne ugody, związki, i przymierza

niezachodzą. Lecz tak gruby błąd, od oświeceniſzych przynamniemy Narodów, już poznany być ſzade ſię. A gdyśmy pokazali, że Narody w przyrodzoney zoſtałą ſpołeczności, i z przyrodzenia wzajemne mają obowiązki; rzecz oczywiſta, że Narody zawierając przymierza, nie ſtanowią lecz tylko uroczyſcie przyznają, co z przyrodzenia ſą ſobie wzajemnie winne; lub też dla ſzczególnych potrzeb, ſzczególne na ſię biorą obowiązki, które z pierwſzemi zgodne być powinny.

Jako zaś między ludzmi, tak i między całemi Narodami potrzebne ſą Ugody, dla zakończenia wynikających kłótni, ułatwienia wſzyſtkich trudności, zaſpokojenia pretenſyi, rozwiązania wątpliwości; dla iednoſtawnego ugodzenia ſię względem przypadkowych, obojętnych, lub od woli i mniemania zależących okoliczności; dla wzajemney pomocy, w przypadających ſzczególnych potrzebach i intereſſach; lub nakoniec, dla wyraźnego i uroczyſtego uznania i u-

twierdzenia swych wzajemnych obowiązków. Główniejsze zaś między Narodami Ugody czyli Traktaty są następujące, to jest: Traktaty *pokoju*; powtórę, *Zjednoczenia* czyli *Unii*; potrzebie *Sprzymierzenia* czyli *Aliancyi*; poczwarte, *Związku* czyli *Ligi* przeciw powszechnemu nieprzyjacielowi; piąte, Traktaty *Handłowe*. Co o takowych między Narodami Ugodach sądzić należy, wyłożone dotąd prawdy każdego naucza.

Jako zaś nietylko powinnością, lecz nawet rzetelnym interesem i potrzebą jest wszystkich Narodów, wierność w zachowaniu przyrzeczonych obowiązków, a ztąd zupełna zgoda i pokoy; tak tym końcem, wszelkie Ugody Narodów powinny być, *naprzód*, zupełnie jasne i dokładne; *powtórę*, wzajemnie *pożyteczne* i *sprawiedliwe*. Nie na oczywistej sprawiedliwości, nie na wzajemnym interesie i pożytku gruntujące się przy mierza i wszelkie Ugody, lecz mocą lub

zdradą otrzymane, trwałe i wiernie zachowane byǳ niemogą: iak do tych czas smutne uczy doświadczenie.

Rzecz zaś oczywista, że Narody w rozmaitych okolicznościach inaczey z sobą traktować niemogą, tylko przez wybranych i umocowanych na ten koniec Posłów: którzy reprezentuiąc równe między sobą, udzielne, i niepodległe Narody, wszelkie bezpieczeństwa i niepodległości mieć powinni zaszczyty: i tego wyciąga wzajemna wszyftkich Narodow potrzeba.

§. 22.

*O Układzie równey wagi w potęgze Narodow.*

Błędna a dotąd prawie panująca Polityka, iak w rządzie wewnętrznym wszystko, na prawidłach równego oporu rozłączonych i przeciwnych sił, gruntuie; tak podobnież bezpieczeństwo i pokoy Narodow, zakłada na równey wadze mocy Narodow komunikacyą z sobą mają-



cych. Rzecz niewątpliwa, że iak między ludzmi tak i między Narodami, lubo co do własności i wolności zupełna iest równość, iednak co do bogactw i mocy taż równość iest cale niepodobna. Zatem, iako ludzie dla zupełnego bezpieczeństwa, powszechnym sił i dostatkow związkiem, w ieden Narod iednoczyć się muszą; tak Narody też samę mając potrzebę, nie na przeciwne, i równe co do mocy, rozdzielać się części, lecz wzajemnie się z sobą łączyć powinni. Układ *równey wagi w potężne Narodow*, iak względem założonego celu zdaie się bydz chwalebny, i wielu tym pozorem omamia; tak w istocie swoiey iest temuż celowi zupełnie przeciwny, szkodliwy, i niepodobny.

Bo, *naprzód*, rzecz oczywista, że wspomniony układ nie łączy z sobą Narodow lecz one rozłącza, i iedne drugim czyni nieprzyiazne; zatem Narody tak rozłączone, ani mogą bydz spokojne i bezpieczne, ani długo pożądanym cieszyć się pokojem: zwłaszcza,

że równa waga mocy, obydwóm stronom równym niebezpieczeństwem grozi. Do tego, Narod małący niesprawiedliwe pretensye, może z iedney na drugą przejść stronę: i na ten czas strona mocniejszyza, może bezkarnie gwałcić publiczne bezpieczeństwo. *Powtóre*, układ ten osłabia i niszczy Narody, w prawuiąc ie w potrzebę ustawicznego uzbraiania się i utrzymywania w gotowości coraz większego woyska, zaszczepia wieczną niezgodę, podeyrzliwość, i nieufność, płodzi ustawiczne intrygi, daie pochoy do różnych sposobow szkodzenia i wzajemnego siebie osłabiania: i tym sposobem, pokoy równie prawie z woyną czyniąc szkodliwy, woien nieznosi, lecz ie częstsze sprawuie, pomnażając onych potrzebę, lub pozorne przyczyny. *Potrzecie*, równa waga mocy Narodow, ani od kogo bydyz poznana, ani w rzeczywistości znaydować się może. Gdyby nawet szczerze i z naywiększą usilnością, ten prózny zamiysł Narody uskutecznić chciały, ni-

gdy tego niedokazą: wszystko w momencie odmienić mogą, tyfiączne wyniki okoliczności fizyczne i moralne, których ani obiać, ani przeyrzeć, ani onemi władać, ani ich dzielności wymierzyć niepodobna. Nadto, wrodzona jest każdemu boiaźń niepewności, która się znajduje równa z obydwóch stron, równie siły mających: każdy więc albo stronę swoje wzmocnić usiłuje, albo się z mocniejszą łączy.

Może się wprowadzić zdawać, że istota układu równej potęgi Narodów, do tego zmierza, aby przynajmniej żaden Narod nazbyt nie stał się mocnym, i do tego potęgi nieprzyszłi stopnia, w którymby niesprawiedliwości i gwałtom jego, inne Narody odporu dać nie mogły. Lecz do tego celu, nie mniemaney równości, lecz owszem większych ku obronie sił potrzeba: nie gwałtów zamiar nieprzyjaciela uprzedzających, nie sposobów szkodzenia i osłabienia wzajemnie niszczących, lecz *sprawiedliwego* Naro-

do w ku wspólney obronie życzyć należy związku; któryby, wieczną i niewzruszoną ambicyi i chciwości położył tamę. Układ zaś równey wagi w potędze Narodów, iakimkolwiek sposobem rozumiany i tłumaczony, skutecznym do ocalenia bezpieczeństwa i pokoju Narodów byźd nie może środkiem, gdy nieznosi istotney do tego zawady, którą jest: *arbitralność i niesprawiedliwość w pretensjach, interesach, ugodach, i postępkach Narodów.*

#### §. 23.

*Główna przyczyna niezgody, wojen, i wszelkier niesprawiedliwości i arbitralności w postępkach Narodów.*

Jeżeli mimo oczywistości rzetelnych interesów, dalekie są Narody od zachowania między sobą przyrodzonej sprawiedliwości; dziwować się temu bynajmniej niemożna, widząc że, też same Narody w swoim wewnętrznym Rządzie i Prawodawstwie, od przyrodzenia, praw-

dy, istotney sprawiedliwości, i rzetelnych swych pożytkow, odstępuią. Z tego to zaiste źródła, wynika powszechna Narodow w obeyściu się z sobą niesprawiedliwość i arbitralność. O czym nikt wątpić niemoże, ktokolwiek znając istotne Polityki prawidła, pilnie rozstrząsnąć zechce dawne i ninieysze Narodow dzieie.

Wszelkie więc wynalazki do ziednoczenia Narodow, próżne i bezskuteczne bydz muszą, bez gruntownego i powszechnego onych oświecenia, bez poprawy i udoskonalenia w nich Rządu wewnętrznego i Prawodawstwa. Jeżeli zaś Narody z niewiadomości i błędow oswobodzone zostana, jeżeli oświecone i dobrze wewnątrz rządne bydz, zaczną: na ten czas, zachowanie przyrodzonych powinności, uroczyste wzajemnych Nałężytości uznanie, i powszechne *przymierze obronne* między wspomnionemi Narodami w uczestnictwie zostaiącemi, nieuchronnie nastąpić musi. Nic w tym



niemafz niepodobnego, co iefz zupełnie zgodne z przyrodzeniem, zgodne z iſtotą ſpołeczności politycznych, zgodne z prawdziwemi intereſſami Narodow; do czego nawet, konieczna i oczywiſta potrzeba wſzyſtkich pociąga.

Ktokolwiekby zaś rozumiał, że do tego celu, albo iakowey nad Narodami Zwierzchności i naywyżſzego Sądu, albo zgodzenia ſię na iedno w iednymże czafie wſzyſtkich razem Narodow, koniecznie potrzeba; ten niemiałby prawdziwego Narodu wyobrażenia, ten nieznałby toku rzeczy, intereſſow, i ſpraw ludzkich, tenby niepoznawał iſtoty, prawideł, i ſkutkow Układu wewnętrznego Rządu i Prawodawſtwa w Narodach.

## §. 24.

*Każdy z oſobna Narod może poſtępować podług prawideł przyrodzoney ſprawiedliwości, mimo iakichkolwiek maxym, któremi ſię inſze Narody rządzą.*

Gdy ſprawiedliwość nierozdzielnie

jest złączona z prawdziwym i trwałym  
 pożytkiem; gdy Narody gwałcąc swe  
 powinności wzajemnie sobie szkodzą, a  
 zachowując też powinności są sobie  
 wzajemnie pożyteczne; rzecz oczywista,  
 że dobro i uszczęśliwienie każdego w  
 szczególności Narodu, od niego samego,  
 i od jego wewnętrznego Rządu, zupełnie  
 zawisło. Gdy bowiem Naród który, w  
 niczym naruszać niebędzie własności i  
 wolności innych Narodów, gdy we  
 wszystkich umowach i przymierzach,  
 nieodmienną zawsze wierność i rzetel-  
 ność zachowa; gdy wewnętrznym rzą-  
 dem swoim da iasnie poznać, że zamý-  
 sły jego spokojne, sprawiedliwe, dale-  
 kie od gwałtu, napaści, i wyrządzania  
 krzywdy; gdy dając w przygodzie dobro-  
 czynny ratunek innym Narodom; ziedna  
 dla siebie przychylność, ufność, i wzai-  
 emność; gdy nakoniec, dla dobrego  
 rządu i prawdziwej potęgi wewnętrzney,  
 będzie od wszystkich poważany a nieprzy-  
 iaciołom straszny; tym sposobem wspom-

niony Narod, przez wypełnienie powinności, swe należytości i rzetelne interessa zupełnie ubespiecz. Zostawując zaś tenże Narod nieokreśloną handlu wolność, nietylko własnym obywatelom, lecz wszystkich Narodow mieszkańcom; będzie rzetelnie bogatym podług obfzerności i położenia kraiu swego, upewni coroczną reprodukcją, czytę dochody gruntowe, dochody publiczne, ludność, przemysł, i gruntowną potęgę. Tak każdy z osobna Narod, bez względu na odmienne inszych Narodow przykłady, iakiekolwiek maxymy, i postępk, zachowując się w obrębach swych należytości, a pełniąc swe powinności, dóydzie pożądanego szczęśliwości stópnia; byle układ wewnętrznego Rządu i Prawodawstwa poprawiać i doskonalić usiłował.

Kiedy odmiana z istoty swoiey jest dobra, potrzebna, i do uskutecznienia podobna, niemoże być w początkach nawet szkodliwą; ieżeli przyzwoite obra-

ne środki, zwolna i prosto do zamierzonego dążą celu. Przeto, iako naśladować nienależy mniemaney gnuśnych ludzi roztropności, którzy wolą o wszystkim rozpaczac niżeli myśleć, roztrząsać, i pracować; tak chwalić niemożna tych, którzy o Rządzie i o osobach rządzących, porywczo i lekkomyślnie sądzą. Nayzdolniejszy częstokroć ludzie na czelie rządu będący, albo dla tłumu i ustawicznego intereśsów obrótu, sposobney nieznayduią chwili, do pracowitego układu i onego wykonania; albo nayzbawienniejszych zamyśłów swoich, mimo wszelkiey usilności, zupełnie uskutecznić niemogą, dla tyfiącznych szczególnych zawad i trudności; które z różnych przyczyn, lecz naywięcey z powszechney niewiadomości, z panujących opinii, i przesądów wynikają. Tę więc niezawodną i oczywistą prawdę wniesć należy: że powszechna gruntowna Instrukcyja, jest istotnym uszczę-

śliwienia Narodow, śrzodkiem, którego  
Zwierzchność Naywyższa w każdym Na-  
rodzie, naypierwey użyć może i po-  
winna.

*Koniec Części Czwartej.*





# REJESTR

## MATERYI

*We czterech częściach zawarty.*

### PRZEMOWA DO CZYTELNIKA

### CZĘŚĆ PIERWSZA

#### O Prawie Przyrodzonym.

- §. 1. *Wyobrażenie Nauki Prawa Przyrodzonego.* na karcie 1.
- §. 2. *Wyobrażenie Należytości i Powinności.* 6.
- §. 3. *Droga, którą dochodzić należy przyrodzonych należytości Człowieka i powinności.* 8.
- §. 4. *Przyrodzone potrzeby Człowieka.* 10.
- §. 5. *Przyrodzone Siły Człowieka.* 11.
- §. 6. *Potrzeby Człowieka wynikające z potrzeb i sił onemu wrodzonych.* 14.
- §. 7. *Przyrodzone Należytości i Powinności Człowieka, osobno bez stosunku do innych ludzi uważonego.* 15.
- §. 8. *Spółeczność jest stanem przyrodzonym Człowieka.* 19.
- §. 9. *O własności osobistej i wolności.* 23.
- §. 10. *Przyrodzone Należytości i*

	Powinności zachodzące między ludźmi w społeczeństwie, zostającemi.	25.
§. 11.	O Łaskawey i zobopólney pomocy.	30.
§. 12.	Powszechne Prawidło o wszelkich należytościach i powinnościach człowieka.	32.
§. 13.	Wyobrażenie Cnot przyrodzonych.	34.
§. 14.	O dobrowolnych między ludźmi ugodach,	33.
§. 15.	O Społeczności DomoŹey.	37.
§. 16.	O Własności Ruchomey.	38.
§. 17.	O czterech stanach ludzi w stosunku do przyrodzoney pokarmu potrzeby	40.
§. 18.	O Własności Gruntowey.	41.
§. 19.	O Zamianie.	43.
§. 20.	O Przyrodzoney między ludźmi Równości.	50.
§. 21.	Porządek Moralny niezależy od woli i mniemania ludzkiego.	53.
§. 22.	O sposobie przyrodzonym, którym człowiek przychodzi do wiadomości i poznania Boga.	56.
§. 23.	O Religii, którą człowiek z samego przyrodzenia winien Bogu.	57.

- §. 24. *O zupełney Sankcyi Ustaw  
Przyrodzonych.* 60.

## CZĘŚĆ DRUGA

### O Prawie Politycznym.

- §. 1. *Wyobrażenie Nauki Prawa  
Politycznego.* 63.
- §. 2. *O Pospolitych Potrzebach ludo-  
w w stanie rolniczym i to-  
warzyskim zostających.* 65.
- §. 3. *O Ugodzie Pospolitej.* 69.
- §. 4. *Właściwe Wyobrażenie Spo-  
łeczności, która z Ugody Po-  
spolitej wynika.* 73.
- §. 5. *O potrzebie poruczenia komu-  
kolwiek Władzy Naywyższej.* 75.
- §. 6. *O kształcie (czyli formie) i  
o Układzie (czyli konstitu-  
cyi) Rządu Narodowego.* 76.
- §. 7. *O wzajemnych Narodu i Nay-  
wyższej Zwierzchności po-  
trebach.* 78.
- §. 8. *O wzajemnych Należytościach i  
Powinnościach między Naro-  
dem i Naywyższą Zwierzch-  
nością zachodzących.* 79.
- §. 9. *O wewnętrznyim Narodu be-  
spieczeństwie, w ogólności.* 81.
- §. 10. *O potrzebie i gatunkach U-  
staw Narodowych.* 83.

- §. 11. O potrzebie Sankcyi Ustaw Narodowych. 87.
- §. 12. O potrzebie Promulgacyi Ustaw Narodowych. 88.
- §. 13. Istotne Ustawy Narodowe, tak Cywilne iak Polityczne, w niczym arbitralne być nie mogą. 89.
- §. 14. O Ustawach Porządkowych. 93.
- §. 15. Potrzebny opis kary w Ustawach, niepowinien być arbitralny. 96.
- §. 16. O Władzy Prawodawczej. 99.
- §. 17. O Potrzebie porządku w stanowieniu i ogłaszaniu Ustaw Narodowych. 104.
- §. 18. O podległości Prawom Narodowym zgodney z wolnością przyrodzoną. 106.
- §. 19. O Władzy Sądowej, i potrzebie osobnego w Narodzie Urzędu Sądowego. 109.
- §. 20. O istotnych Prawidłach, wedle których Urząd Sądowy w każdym Narodzie, ustanowiony i sprawowany być powinien. 112.
- §. 21. Urząd Sądowy, wedle Prawa oczywiście niesprawiedliwe-go, sądzić nie może. 119.
- §. 22. O Powszechney w Narodzie Instrukcyi. 122.
- §. 23. Istotne środki do Powszech-

- ney Instrukcyi. . . . . 130.
- §. 24. O Władzy Wykonywającej. 131.
- §. 25. O Zewnętrznym Narodu Besspieczeństwie. . . . . 135.
- §. 26. O Administracyi dochodów publicznych, w ogólności. 138.
- §. 27. O potrzebach Narodu, na które dochody publiczne mają być wydawane. . . . . 139.
- §. 28. O mierze i proporcyi, którą zachować należy, we wszystkich wydatkach dochodów publicznych. . . . . 142.
- §. 29. O Porządku Skarbowym. - 145.
- §. 30. O Władzy stawowienia podatków w Narodzie rolniczym. 147.
- §. 31. O należący się z dochodów publicznych nadgródzie Osobom piastującym Najwyższą Zwierzchność. - - 149.

## CZĘŚC TRZECIA

### O Ekonomice Polityczney.

- §. 1. Wyobrażenie Nauki Ekonomiki Polityczney . . . . . 153.
- §. 2. O Nakładach poprzedzających coroczny zbiór płodów ziemskich w Narodzie rolniczym. 155.
- §. 3. Wyobrażenie Właściciela gruntu, i Rolnika. . . . . 159.



- §. 4. O odbierce Rolniczey. - 161.
- §. 5. O czystym dochodzie grun-  
towym. - 166.
- §. 6. Dalszy podział coroczney Re-  
produkcji. - 169.
- §. 7. O istotnych cechach Klasy  
Rolniczey, Właścicielskiej, i  
Przemysłowej. - 172.
- §. 8. O Porządku podziału i roz-  
chodu coroczney Reproduk-  
cji, pomiędzy trzy Klasy, z  
których się składa cały Na-  
ród Rolniczy. - 174.
- §. 9. O Cyrkulacji pieniędzy mię-  
dzy trzema Klasami, z któ-  
rych się składa Narod rolniczy. 180.
- §. 10. O Tablicy wyrażającej wspo-  
mnioną cyrkulacyą pieniędzy. 190.
- §. 11. Prawidło, wedle którego o-  
czywiście poznać i sądzić mo-  
żna, co Narodowi rolniczemu  
jest pożyteczne lub szkodliwe. 192.
- §. 12. O Rolnictwie kraiowym. - 197.
- §. 13. O Przemysle Rzemieślniczym. 203.
- §. 14. O Handlu. - 211.
- §. 15. O Ludności. - 218.
- §. 16. O przyrodzonym źródle do-  
chodów publicznych, w Naro-  
dzie rolniczym. - 221.
- §. 17. O przyrodzonej mierze po-  
datków, w Narodzie rolni-

czym. - - - - - 227°

- §. 18. *Wnioski wynikające z poznanej osnowy stosunków Ekonomicznych w Narodzie rolniczym.* - - - - - 232.

## CZĘŚĆ CZWARTA

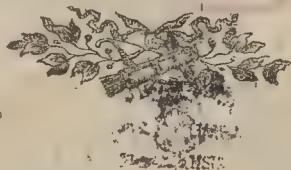
### O Prawie Narodów.

- §. 1. *Wyobrażenie Nauki Prawa Narodów.* - - - - - 235.
- §. 2. *O przyrodzonej między Narodami społeczności.* - - - - - 237.
- §. 3. *O Udzielności i Niepodległości Narodów.* - - - - - 239.
- §. 4. *O wzajemnych potrzebach Narodów.* - - - - - 241.
- §. 5. *O przyrodzonych Należytościach i Powinnościach między Narodami zachodzącymi.* - 243.
- §. 6. *O związku Sprawiedliwości z prawdziwym pożytkiem i rzeczywelnymi interesami Narodów.* 246.
- §. 7. *O potrzebie wzajemnego między Narodami handlu.* - - - - - 249.
- §. 8. *Jaki jest istotny interes każdego Narodu w handlu zewnętrznym?* - - - - - 251.
- §. 9. *Każdego Narodu jest interesem, nie tamować w niczym zupełnej wolności handlu swego z innymi Narodami.* - - 254.

- §. 10. Przyczyny, dla których po-  
spolicie wolność handlu ze-  
wnętrznego bywa tamowana. 256.
- §. 11. Cokolwiek tamuię wolność  
handlu zewnętrznego, nie jest  
przyzwolonym ani skutecznym  
środkiem powiększenia do-  
chodów publicznych. - 258.
- §. 12. Czyli jest interessem Narodu,  
wolność handlu zewnętrznego  
tamować, dla rozkrzewie-  
nia rękodzielnego w kraju  
przemysłu? - 263.
- §. 13. Czyli jest interessem Narodu,  
wolność handlu tamować, dla  
dania pierwszeństwa obywatę-  
lom narodowym przed zagra-  
nicznymi? - 272.
- §. 14. Czyli Narod, tamuiąc w czym-  
kolwiek wolność handlu ze-  
wnętrznego, może bogacić się  
z innych Narodów, i na swą  
stronę pozyskać wagę handlu? 280.
- §. 15. Czyli zakazy wolności handlu  
zewnętrznego, tamuiące, są  
przyzwolonym środkiem u-  
śmierzenia zbytku? - 297.
- §. 16. Czyli boiaźń niedostatku lub  
zbytnej drogocności potrzeb-  
nych do życia rzeczy, jest do-  
stateczną przyczyną tamowa-  
nia wolności handlu zewne-  
trznego? - 309.

- §. 17. Czyli iest interessem Narodu  
tamować handel zeiwnetrzny  
dla tego, że go insze Narody  
tamują? - - - - - 322.
- §. 18. O związku zachodzącym mię-  
dzy rzetelnemi interesami a  
przyrodzonemi obowiązkami  
Narodow. - - - - - 326.
- §. 19. Prawdziwe Narodow interes-  
sa względem pokoju i wojny,  
są zgodne z przyrodzoną spra-  
wiedliwością. - - - - - 328.
- §. 20. O Prawie wojny. - - - - - 335.
- §. 21. O dobrowolnych Ugodach  
Narodow. - - - - - 339.
- §. 22. O Układzie równej wagi w  
potędze Narodow. - - - - - 342.
- §. 23. Istotna przyczyna niezgody,  
woien, i wszelkiey niesprawie-  
dliwości i arbitralności w po-  
stępkach Narodow. - - - - - 346.
- §. 24. Każdy z osobna Narod może  
postępować podług prawideł  
przyrodzoney sprawiedliwo-  
ści, mimo iakichkolwiek ma-  
xym, któremi się insze Naró-  
dy rządzą. - - - - - 348.

K O N I E C



# OMYŁKI

## Znacznieysze

### Karta Wiersz

8. 23. nieoddzielnie, złączona popraw nieod-  
dzielnie złączona
11. 9. Potrzebie. Z przyczyny, rozmaitego po-  
praw Potrzebie, z przyczyny rozmaitego
36. 8. dostatecznie popraw ostatecznie
44. 19. szacowane popraw szacowne
47. 5. gatunku; tym popraw gatunku, w po-  
równaniu do rzeczy innego gatunku; tym
64. 22. dokładnie dwa popraw dokładne te dwa
76. 2. Pospolitą popraw Polityczną,
95. 8. przyrodzonego popraw przyrodzonego;
96. 23. Zierzchności popraw Zwierzchności
111. 19. nieprzyjętych popraw nieprzejętych
129. 3. przez nierozum popraw przez nie rozum
162. 19. rolniczą popraw rolniczą
170. 24. używany. popraw używany.
178. 2. materyały popraw materyały
209. 6. rolnicze nakłady. popraw i rolnicze na-  
kłady,
217. 24. wzajemnie popraw wzajemne
240. 8. łąć popraw łożać
243. 11. iawne popraw iawnie
254. 22. mnieyszą popraw umnieyszą
276. 6. wewnętrzny; popraw wewnętrzny i zew-  
nętrzny.
281. 16. iasne popraw iasnie
281. 19. Narodem, rolniczym popraw Narodem  
rolniczym
285. 1. roliczne popraw rozliczne
289. 16. przyczynia popraw nieprzyczynia
290. 15. zupełne popraw zupełnie
299. 13. zuymą popraw zuymą
301. 1. wszelkich popraw wielkich



g.  
o.  
o.  
o.  
m

ch  
m

aa

w.

em





Biblioteka Jagiellońska



stdr0015670

